

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przesłok w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 229.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 października 1926 roku.

Rok XX.

Nowy rząd.

Warszawa, 2. 10. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu dzisiejszym o godzinie 13.20 do Marszałka Piłsudskiego pismo treści następującej:

Do Marszałka Józefa Piłsudskiego, Marszałka Polski w Warszawie.

Mianuję Pana prezesem rady ministrów i ministrem spraw wojskowych. Równocześnie na wniosek Pański mianuję:

Pp. prof. dr. Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzeczypospolitej ministrem i powierzam mu kierownictwo ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego.

Feliksa Sławoj-Składkowskiego, komisarza rządu na miasto stołeczne Warszawy, ministrem spraw wewnętrznych. Aleksandra Meysztowicza, ministrem sprawiedliwości.

Gabryela Czechowicza, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, ministrem skarbu.

Karola Niezabytowskiego — ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego — ministrem przemysłu i handlu.

Inż. Pawła Romockiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — ministrem komunikacji.

Inż. Jędrzeja Moraczewskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — ministrem robót publicznych.

Dra Stanisława Jurkiewicza — ministrem pracy i opieki społecznej.

Dra Witolda Staniewicza, docenta uniwersytetu Stefana Batorego — ministrem reform rolnych.

Warszawa, 2 października 1926 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Prezes Rady ministrów Piłsudski.

Zaprzysiężenie.

W sobotę o godzinie 13.30 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie członków rządu w nowym jego składzie. W akcie zaprzysiężenia wzięli udział wszyscy zamianowani ministrowie.

Skład osobowy nowego gabinetu oświatla krakowski „Kurjer III. Codzienny”. Pisz on:

Zywiolom lewicowym przybywa pomoc w postaci p. Jędrzeja Moraczewskiego, który objął tekę robót publicznych. Resort ten — jak wiadomo — miał być zniesiony i pierwotnie lista gabinetu nie przewidywała jego obsadzenia.

Nie wiadomo jednak jak ułoży się stosunek p. Moraczewskiego do Polskiej Partii Socjalistycznej, która uchwały żadnej nie powzięła, zapowiedzianego posiedzenia swego komitetu centralnego nie odbyła, ale której przedstawiciele i prasa ostro atakują min. sprawiedliwości p. Meysztowicza, reprezentanta zdecydowanych konserwatystów wileńskich. P. Meysztowicz uważany jest powszechnie za monarchistę, a w czasach przedwojennych był jedną z wido-

mych głów ugodowców w stosunku do Rosji. Po odzyskaniu niepodległości zbliżył się jednak do marszałka Piłsudskiego na tle walki o połączenie Wileńszczyzny z resztą Polski, brał czynny udział w akcji gen. Żeligowskiego i był szefem rządu t. zw. „Litwy środkowej”.

Wobec protestów jakie wywołała jego kandydatura w P. P. S. i wogóle na lewicy miał być p. Meysztowicz skreślony z listy i zastąpiony bezpartyjnym fachowcem p. Rudnickim. W ostatniej chwili okazało się jednak, że Marsz. Piłsudski wytrwał przy pierwotnym zamiarze.

Uboicznie należy zaznaczyć, że obok zarzutów natury politycznej, wytykano p. Meysztowiczowi, że nie będąc fachowcem w zakresie prawa, nie nadaje się na stanowisko ministra sprawiedliwości.

Połączenie w jednym gabinecie p. Moraczewskiego z p. Meysztowiczem jest więc największą pikanterją polityczną dokonanych ostatecznie zmian w liście gabinetowej.

Marsz. Piłsudski konferuje z Zaleskim.

Warszawa, 4. 10. (AW) Minister Spr. Zagranicznych Zaleski w dniu wczorajszym zaproszony przez premiera marszałka Piłsudskiego udał się do Sulejówki. Rozmowa obu ministrów trwała przeszło 4 godziny. Minister Zaleski poruszył między innymi sprawy związane z ubiegłą sesją Ligi Narodów oraz omawianą była sytuacja wytworzona przez traktat zawarty między Litwą a Sowiecami.

Warszawa, 4. 10. (AW) Po konferencji odbytej pomiędzy premierem Piłsudskim a ministrem spraw zagranicznych Zaleskim, ogólnie wyrażają przypuszczenie, że Zaleski utrzyma się na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Nominacja tego ma nastąpić prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej demonstruje za Piłsudskim.

Warszawa, 4. 10. (AW) W dniu wczorajszym w sali kinoteatru Colosseum odbył się wiec zwołany przez związek naprawy Rzeczypospolitej. Przemawiali: Paprocki ze związku naprawy Rzeczypospolitej, Czaki ze związku strzeleckiego, Zygiert — Tomczak i adv. Paschalski. Po przemówieniach uchwalono rezolucję wyrażającą radość z faktu objęcia kierownictwa spraw państwowych przez marszałka Piłsudskiego, domagając się naprawy stosunków gospodarczych, walki z drożyzną i doprowadzenie do końca oczyszczenia administracji państwowej z chwastów i wpływów partyjnych, tak skutecznie rozpoczętego przez b. ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego. Dalej rezolucja wyraża potępienie konszachtów politycznych litewsko-rosyjskich i uważa, że najlepszą odpowiedzią na nie jest okoliczność objęcia rządów przez Józefa Piłsudskiego.

Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła w niedzielę w nocy następujące zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia zwyczajnej sesji Sejmu:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zamyka z dn. 2 października 1926 r. zwyczajną sesję Sejmu

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Nota Polski do Rady Ambasadorów w sprawie granic wschodnich.

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł.) Po powrocie ministra Zaleskiego, pójdzie pospieszonym tempem określenie stanowiska Polski do traktatu litewsko-rosyjskiego. Zaleski odhyla naradę z posłem polskim w Berlinie Olszowskim, bawiącym w Warszawie. Wysuwa się koncepcja wy-

stąpienia z notą do Rady Ambasadorów, która zatwierdziła wschodnie granice Rzeczypospolitej. Dalszym terenem cji byłaby ewentualnie Liga Narodów, która potwierdziła uchwałę Rady Ambasadorów. Tekst noty rządu polskiego będzie dziś ustalony.

Niemcy o nowym gabinecie polskim.

(PAT) Przyjęcie przez Marszałka Piłsudskiego misji utworzenia gabinetu komentuje prasa berlińska w sposób następujący:

„Berliner Tageblatt” jest zdania, że w walce pomiędzy Sejmem a rządem stanowią kłeska dr. Bartla zaledwie jeden z epizodów. Walka rozstrzygająca rozpocznie się dopiero teraz.

„Vossische Zeitung” uważa, iż Marszałek Piłsudski cofnął się przed rozwiązaniem Sejmu, mając na względzie różne zewnętrzne i wewnętrzne trudności, w jakich znajduje się obecnie Polska. Organ demokratyczny przypuszcza, że jeżeli Marszałkowi uda się utworzyć gabinet, wówczas skieruje go on zapewne na lewo, czyli dokończy tego, czego nie uczynił w maju. Opozycja stara się wprowadzić do rozstrzygnięcia walki, ale właściwie i ona nie umie osiągnąć tego, co osiągnąćby chciała. Stąd też, według „Vossische Zeitung” możliwe jest ponowne załamanie się opozycji w stosunku do gabinetu Marszałka Piłsudskiego.

„Tägliche Rundschau” cytuje ostre wywody prasy poznańskiej o przesileniu i na tej podstawie twierdzi, że pomiędzy Poznaniem a Marszałkiem rozwarła się ponownie przepaść, którą udało się Marszałkowi chwilowo po wypadkach majowych zasypać.

„Germania” uważa powołanie w obecnej chwili Marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa rządu za dowód rozprzeżenia wewnętrznego w łonie polskiego parlamentaryzmu. Pismo to cytuje jako powód, dla którego Marszałek Piłsudski dotychczas wzbierał się przyjąć nazwę naczelny odpowiedzialności za kierunek polityki rządu polskiego — brak pewności siebie u Marszałka wobec zadań natury gospodarczej. Marszałek Piłsudski — zdaniem dziennika — nie jest postacią typu Mussoliniego. Niemcy — kończy „Germania” — nie mają powodu patrzeć na rozwój wypadków w Polsce inaczej, niż z pewnością siebie i obojętnością. Żadną miarą nie można przypisywać Piłsudskiemu jakiegoś specjalnie wrogiego usposobienia względem Niemiec. Wprost przeciwnie uważać go należy za zwolennika porozumienia gospodarczego z Niemcami.

Rada Ministrów rozpoczęła urzędowanie.

Warszawa, 3. 10. (Pat). Dziś o godz. 5. p. odbyło się w gmachu Prezydium Rady Ministrów pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady Ministrów, które trwało do godziny 8. wieczorem. Godz. 9. p. minister Bartel wyjechał na odjazd koleją do Podzamcze-Kalety. P. 1. strowi Bartłowi towarzyszą pp. minist. Kwiatkowski, i Romocki, oraz jego sekret. osobisty por. Zacwilichowski.

Sledztwo w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego nie d. ścisłych wyników.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) Sledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego przyniosło dotąd ścisłych wyników. We komisji lekarzy wojskowych zgłosiła się do śledztwa i dokonała oględzin lekarskich rany Stan chorego jest w dalszym ciągu niepokojącym z powodu temperatury i bólów głowy.

W kołach oficerów żandarmerji, pomysł o zajęciu, wysuwają żądanie konfrontacji w inny sposób nie da się wykryć winnych. „Gazeta Poranna” wzywa do złożenia złotych dla tego, kto wskaże zbrodniarzy. Wzywają się również głosy, żądające od władz zbadania, jacy oficerowie wyjechali rano 1. października na prowincję, a także, by zajęli osobą pewnego rotmistrza, który w 3 godzinie wypadku, odjechał w stronę Wilna.

Proces komandora Bartoszewicza

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł.) Proces komandora Bartoszewicza i 15 jego towarzyszy rozpocznie się 11-go października przed sądem wojskowym. Sprawa mirał: Porębskiego i Bobrowskiego będzie na wokandę sądową dnia 2-go października b. r.

Obywatelu! idź natychmiast

Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Słowackiego 3

Institucji bankowej o popularnej pewności i otwórz sobie konto oszczędności na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacisz możesz a dostaniesz za nie 15 pr w stosunku rocznym za dziennym wywiedzeniem.

Oszczędność i praca ludzi wzbogacają

Kongres wszechuropejski w Wiedniu.

Wiedeń, 3. 10. PAT. Dziś o godz. 10 przed południem było się w wielkiej sali domu koncertowego użycie otwarcie pierwszego kongresu wszechuropejskiego, w obecności wielu wybitnych osobistości i członków ciała dyplomatycznego. Otworzył go kanclerz Seipel, podkreślając w swoim przemówieniu konieczność myślenia i czucia po europejsku, będącego jedynym środkiem służącym do walenia pokoju w Europie. W imieniu rządu austriackiego powitał członków kongresu kanclerz triacki dr. Rameck, zaś imieniem m. Wiednia burmistrz Emmerling. Następnie przemówili dla porządku alfabetycznego przedstawiciele europejskiej unii zagranicznej. Prezes polskiej organizacji unii wszechuropejskiej p. Aleksander Lednicki podkreślił, że Polska przez tradycję swych poetów, a w szczególności Adama Mickiewicza, miała zawsze na oku ideał wszechuropejski. Prezes Lednicki wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy pragną zbudować nową Europę.

Rosja sowiecka nie wzięła udziału w kongresie, imieniu własnym przemawiał tylko Kiereński, określając, że plan nowej Europy wspólnie zlanej powstał już w Rosji w roku 1917. Europa po nie kroczy w tym kierunku, który Rosja przeżyła na wiosnę 1917 r.

Uroczystość zakończył hr. Coudenhove-Kalergi, prezes unii wszechuropejskiej, gorącym apelem do wszystkich rządów o utrwalenie pokoju w Europie. Ze strony polskiej byli obecni na kongresie Dąbrowski i Bronisław Huberman.

Seipel naraził się niemieckim kłopotom.

Berlin, 3. 10. (PAT). Nawiązując do mówienia byłego kanclerza austriackiego Seipela, ogłoszonego na kongresie poświęconym sprawom komunikacji środkowo-europejskiej „Deutsche Allgemeine Zeitung“ zaznacza, że niezwykle przykry dla Polski wynurzenia byłego kanclerza, jak nie mniej jego oświadczenia, iż Austria nie życzy sobie zmiany obecnych granic, musi wywołać niepokój niemieckich prawdziwych zdumienie. Pismo uważa tego rodzaju wyrażenia za niewłaściwe nawet wówczas, gdy się uwzględni, iż kryją się za niepewne określone tendencje polityczne tego kanclerza.

Chorąży sprzeniewierzył pieniądze.

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł.). Aresztowany tu został kierownik warsztatów karnego więzienia śledczego chorąży Jankowski, za przywłaszczenie sobie pewnej kwoty, która wpłynęła do kasy na utrzymanie miasta.

Francja oficjalnie stwierdza winę Niemiec za wybuch wojny.

Paryż, 3. 10. (Pat.) Agencja Havasa donosi: Stresesman w swym przemówieniu, wygłoszonym w Kolonii, uważał za właściwe, powrócić do kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny, jakkolwiek premier francuski w swoich ostatnich deklaracjach z całą świadomością i odpowiedzialnością zaznaczył, że czyni różnicę między dawnym rządem cesarskim, a narodem niemieckim, to jednak min. Stresesman uważa stosowne polemizować z twierdzeniami Poincarégo. W związku z tem, z kół zblizonych z rządem francuskim podkreślają, że znane odczytanie Poincarégo było uprzednio przedtem naradą gabinetu francuskiego i wyrażało poglądy rządu.

Prawica litewska potępia traktat litewsko-rosyjski.

Wilno, (AW.) Wśród partji prawicowych, będących w opozycji, w chrześcijańskiej demokracji federacji pracy i w związku włościańskim istnieje silne wzburzenie z powodu wyjazdu delegacji litewskiej, do Moskwy. Na wspólnej konferencji wymienionych partji sejmowych, powzięto dłuższą dyskusję uchwałą, ostro potępiając wyjazd delegacji litewskiej do Moskwy, i wzywając do kroku ten za jeden z największych błędów polityki zagranicznej Litwy.

Ojciec św. z Kopuły św. Piotra śledzi budowę seminarjum.

Watykan, (AW.) Onegdaj rozszedł się pogłoski, że uszczęśliwieniu przez Papieża murów Watykanu, w tym celu okazały się nieścisłe. Papież jednak, nie chcąc budzący się gmach seminarjum w Watykanie, znajdujący się koło kościoła św. Piotra, a nie chcąc łamać zasady nieopuszczania murów Watykanu, wyszedł na kopułę kościoła św. Piotra, i stanawszy na galerji, otaczającej kopułę, polecił sobie objaśnić stan postępu robót. Postać papieża była zupełnie wyraźna wina na placu przed kościołem. Na placu tym zgromadził się wielki tłum, obserwujący fakt, nie-

Zderzenie samolotu z orłem.

Włocławek (Stan Nowada) 3. 10. PAT. Amerykański samolot pocztowy zderzył się w powietrzu z wielkim orłem, którego zabił na miejscu. Samolot został uszkodzony i musiał natychmiast lądować.

Kołatajowa wraca do dyplomacji.

Włocławek. Wysłany do Norwegji pan Kołatajwa został mianowany posłem w Meksyku.

Włochy dążą do wyparcia Francji z Morza Śródziemnego.

Blok włosko-balkański przeciw Serbom?

Londyn, 2. 10. (PAT) „Westminster Gazette“ donosi: Podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, oświadczył, że rokowania między Chamberlainem i Mussolinim nie dotyczyły sprawy Tangeru, lecz o wiele ważniejszych spraw. Dziennik angielski, omawiając te słowa w sensie, że Mussolini dąży do utworzenia przymierza między Włochami, Grecją, Rumunją i Bułgarią, skierowanego przeciwko Jugosławji. Przymierze to umożliwiłoby Włochom utrzymanie równowagi na morzu Śródziemnym wobec Francji. Angielska polityka zagraniczna pozostawia Mussolinemu wolną rękę na Bałkanach, wzamian za to Mussolini ma dać gwarancję, że w zachodniej części morza Śródziemnego, którą interesuje się Anglja Włochy będą prowadziły politykę wstrzemięźliwości.

Paryż, 2. 10. (PAT) Nawiązując do spotkania Mussoliniego z Chamberlainem, „Echo de Paris“, „Gaulois“, „Figa-

ro“ i „L'Avenir“ wyrażają ubolewanie, że Francja, jako wielkie mocarstwo śródziemnomorskie zdaje się być wykluczone z narad dotyczących zagadnień, których rozwiązanie nie może być dla niej obojętne. „Echo de Paris“ przypomina, że Francja i Anglja umówiły już i uregulowały wszystkie sprawy śródziemnomorskie i wyraża przypuszczenie, że narady w Livorno nie będą miały poważniejszych konsekwencji międzynarodowych. „Figaro“ stwierdza, iż sojusz z Hiszpanją i zbliżenie z Anglią stanowi fundamentalną podstawę polityki zagranicznej Włoch. Bez Francji jednakże nie może być załatwiona sprawa abisyńska, nie mogą być wprowadzone w życie układy locarneńskie i nie może być rozstrzygnięte zagadnienie Tangeru. Artykuł „Figara“ kończy się zaleceniem najściślejszej współpracy francusko-angielskiej.

Chamberlain i Mussolini.

Sensacyjny program konferencji, która trwała trzy godziny.

Rzym, (Tel. wł.) Dziś przed południem o godz. 1/11-tej nastąpiło na pokładzie jachtu „Giuliana“ pomiędzy Civita Vecchia i Livorno spotkanie Chamberlaina z Mussolinim. Konferencja trwała blisko trzy godziny. Według informacji z kół dyplomatycznych, obaj mężowie stanu omawiali kwestję ustosunkowania się Anglii i Włoch do nowego stosunku francusko-niemieck. w Europie. Następnie ustalono pewne wytyczne w sprawie Tangeru, Austrii i Rosji sowieckiej, by w końcu określić sytuację w Śródziemnym Morzu i sprawie kolonii.

Rzym, (Tel. wł.) „Giornale d'Italia“ dowodzi, że konferencja Mussoliniego z Chamberlainem oznacza zacieśnienie przyjaźni dwóch tych państw, oraz wyjaśnienie stanowiska ich wobec Francji i Niemiec, w końcu omówienie Tangeru i Abisynji.

„Couriera della Sera“ twierdzi, że Włochy starają się wejść z Anglią w bliższe porozumienie, aby Francja z Niemcami nie porozumiała się co do reparacji z upodlegzeniem interesów włoskich.

Londyn, (Tel. wł.) „Daily Herald“ organ radykalnej lewicy robotniczej, podaje sensacyjny program konferencji Chamberlaina z Mussolinim. Konferujący mężowie stanu omawiają według informacji tego pisma:

1. Kwestję Ententy włosko-angielskiej jako przeciwwagi przeciw zbliżeniu niemiecko-francuskiemu.
2. Sprawę Tangeru i pewnych aspiracji włoskich do terytorjów nad wybrzeżem Czerwonego Morza.
3. Kwestję przeszkodzenia połączenia Austrii z Niemcami.
4. Sprawę poparcia przeciwrosyjskiej polityki Anglii przez Włochy.

Zawarcie wielkiej umowy producentów żelaznych.

Bruksela, 2. 10. (PAT) Został zawarty definitywnie traktat w sprawie umowy producentów żelaznych między Francją, Niemcami, Belgią i Luksemburgiem. Delegacja belgijska przeprowadziła swoje żądania. Dla zadowolenia ich Francja i Niemcy poczyniły pewne ustępstwa. Umowa zawarta została na lat 5. Przewidywane jest przystąpienie do kartelu i innych państw, jak Polska i Czechosłowacja.

„Prager Presse“, pisząc o sprawie kartelu żelaznego, stwierdza, że niespodzianką było nie tyle ukończenie ukła-

du, ile wiadomość, że Belgja potrafiła przeprowadzić swoje żądania. Walka o te ilości trwała blisko 3 miesiące. Obie strony tłumaczyły się tem, że chodzi tu właściwie o ilości Czechosłowacji i Polski. Żądania, które przeprowadziła Belgja idą właśnie na koszt kontyngentów obu wymienionych państw. Obecne niekorzystne rozwiązanie oznacza, że państwa, które zawarły umowę żelazną chcą przyznać tak Polsce jak i Czechosłowacji niewątpliwie zbyt małe ilości produkcji. Należy się liczyć z trudnościami przy rokowaniach z Czechosłowacją.

Zatarg angielsko-chiński zażegnany.

Chińczycy zwrócili zajęte parowce angielskie.

Londyn, 2. 10. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin premier Baldwin odczytał sprawozdanie z ostatnich wypadków w Chinach. Sprawozdanie premjera obrazuje przebieg wypadków w porządku chronologicznym. Odnosi się ono głównie do znanego już incydentu z dwoma parowcami brytyjskiego prywatnego towarzystwa okrętowego, zatrzymanymi na rzece Jang Tse-Kiang przez wojska gen. Jang-Sena, rzekomo z powodu zatopienia przez jeden z tych statków dżonki chińskiej.

Sprawozdanie stwierdza, że ponieważ zabiegi pokojowe o zwolnienie statków nie dały żadnych wyników, przeto dowództwo eskadry postanowiło zaspokoić te słuszne żądania drogą użycia siły. W tym celu krążownik „Cockcha-ser“ udał się do Wan-Hsien, gdzie przyjęto go odrazu gęstym ogniem, na który krążownik odpowiedział. Straty po stronie angielskiej wskutek tego starcia wyniosły w zabitych 3 oficerów i 4 marynarzy oraz 2ch oficerów i 13 marynarzy w rannych.

Wynikiem akcji zbrojnej było odbicie z rąk chińskich 5-ciu oficerów angielskich z liczby 6-ciu uwięzionych. Straty po stronie chińskiej

nie zostały dokładnie obliczone, w każdym razie, według wiadomości, które posiada premier, są one znacznie mniejsze, aniżeli przypuszczano pierwotnie. Dalszym rezultatem tej akcji było zdecydowanie się gen Jang-Sena na podjęcie rokowań o wydanie zatrzymanych w Wan-Hsien parowców angielskich. W tym celu generał chiński wysłał swych pełnomocników do Izang, gdzie oczekiwali na nich upoważnieni do rokowań oficerowie angielscy.

Przystępując do rokowań, strona angielska postawiła jako warunek naczelny natychmiastowy zwrot parowców, przed rozpatrzeniem pretensji chińskich do odszkodowań z tytułu rzekomo zatopionej przez parowiec angielski dżonki wraz ze znajdującymi się na jej pokładzie żołnierzami chińskimi. Według najnowszych informacji, jeden z parowców został już zwrócony, drugi zaś znajduje się w drodze do miejsca postoju eskadry angielskiej u ujścia rzeki Jang-Tse, przyczem gen. Jang-Sen przeszedł od stosunku nieprzyjaznego do całkiem zdaje się życzliwego. Z chwilą przybycia drugiego parowca angielskiego delegacja angielska zacznie rozpatrywanie pretensji chińskich.

Ostatnie dni
sprzedaży losów I klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej



Każdy może się wzbogacić kupując los w największym i najszczęśliwszym

KANTORZE W KRAJU
„NADZIEJA“
Lwów, Sykstuska 6.
Główna wygrana **500.000 złotych**

Ponadto 40.000 wygranych po złotych: 300.000, 200.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Co drugi los wygrywa
Ciągnięcie już 14-go i 15-go października b. r.
Ceny losów: ćwierć losu zł. 10
pół losu zł. 20, cały los zł. 40.
Polecamy zamówić jeszcze dziś. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w tiście

Karta zamówień D. 3.

Do „Nadzieji“, Lwów, ulica Sykstuska 6.
Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej:
... losów całych po 40 zł. ... półówek po 20 zł. ... ćwierćki po 10 zł.
Należność złotych ... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanym imię i nazwisko ...
Blizszy adres: ...

(22056)

Spadek produkcji węgla skutkiem braku węglarek.

Warszawa, 4. 10. (AW) W ciągu września, jak wynika z ostatnich zestawień statystycznych, spadła produkcja węgla na terenie Rzeczypospolitej. Jednocześnie zmniejszył się eksport węgla zagranicę. Spadek wynosi przeszło 20 tysięcy ton. Wywóz węgla zmniejszył się z 1 600 000 ton na 1 480 000. Zmniejszyło się również zapotrzebowanie rynku krajowego. Objawy te tłumaczy się brakiem dostatecznej ilości środków przewozowych, a w szczególności wagonów węglarek, których zapotrzebowanie nie mogło być w całości pokryte i w ciągu miesiąca września wynosiło tylko 70% pokrycia ogólnego zapotrzebowania.

Gdańszczanie wędrują do Argentyny.

W dniu 30 września wyjechała nowa partja emigrantów z Wolnego Miasta do Argentyny. Partja liczy 420 ludzi.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Warszawa M. i 480.
Wtorek, 5 października 1926.
15.00—15.15. Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25. Odczyt z działu „Radiotechnika“.
17.30—18.55. Koncert popołudniowy.
19.00—19.25. XII-ty wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa, wygl. p. Wacław Moleski.
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—19.55. Rozmaitości.
19.55—20.25. Odczyt p. t. „U źródeł potęgi i słabości Stanów Zjednoczonych A. P.“ wygl. p. Jan Stanisław Szerbiński.
20.30—22.00. Koncert symfoniczny Ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. prof. Józefa Ozimńskiego i prof. Jana Dworakowskiego.
Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

Dlaczego zagranica ma mało zaufania do Polski?

III.

Nieustanne walki stronnictw i ostre zatargi między poszczególnymi jednostkami podkopują zaufanie do Państwa Polskiego. — Bezkarność nadużyć i tendencja do ich ukrywania dyskredytują Polskę. — Nieuregulowana sprawa mniejszości narodowych jest źródłem fałszywych a niekorzystnych sądów o Polsce.

Musimy tu mówić jeszcze o pewnych objawach naszego życia wewnętrznego, które, będąc znane zagranicą, nie przyczyniają się do wytworzenia dobrej o Polsce opinii.

Do takich objawów, w pierwszej linii, należą nieustające u nas walki partyjne. Cudzoziemiec nie może zrozumieć, jak w nowo-powstałym państwie mogło się namnożyć tyle stronnictw politycznych i dlaczego zwalczają się tak namiętnie, często ze szkodą dla ogólnego interesu państwowego. Dotychczasowe trwanie takiego stanu rzeczy nie może budzić zaufania do państwa polskiego.

Tak samo niekorzystnie oddziaływały na opinię zagraniczną o Polsce, ostre zatargi i publiczne porachunki między kierownikami jednostkami naszego życia państwowego, często wprost skandaliczne, co do formy i treści. Wystarczy wspomnieć odczyty i artykuły (w Kurjerze Porannym) marszałka Piłsudskiego, skierowane przeciw niektórym generałom (Sikorski, Kukiel), a ostatnio list otwarty b. premiera, p. Grabskiego, ogłoszony w całej prasie i zawierający poważne oskarżenia kilku posłów; ci ostatni nie zostali mu dłużni, krytykując ostro jego działalność państwową.

Przewrót majowy był oceniony w prasie zagranicznej na ogół, jako współczesny objaw dawnej szlacheckiej anarchii; przypomniano Polsce dawne rokosze, marszałka Piłsudskiego porównywano z awanturniczymi postaciami naszej przeszłości i wyrażano wątpliwość o zdolnościach państwowych polskiego społeczeństwa.

O nadużyciach, popełnianych niemal masowo w naszych instytucjach państwowych, społecznych i prywatnych, wie dobrze zagranica; dziwi się może nie tyle ich liczbą, bo poziom moralności wszędzie jest teraz niski, co ich bezkarnością. Staje się bowiem faktem powszechnie wiadomym, że pojedyncze występki i całe „panamy“ bywają zatuszowane i winni unikają kary, jeżeli mają „plecy“, t. j. opiekę stronnictwa lub wpływowych osób. Zagranica widzi też, że opinia publiczna w Polsce jest wyrozumiała i ludzie, wyraźnie zaplamieni swe-

mi postępkami, nie przestają odgrywać roli w życiu państwowym i społecznym.

Niedawno, pisma amerykańskie, drukując wyciągi ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwowej (za rok 1924), dodały uwagę, że sprawozdania Kontroli o nadużyciach, popełnionych w instytucjach państwowych, stanowią w Polsce tajemnicę urzędową i nie są dostępne ogółowi, — co oczywiście musiało zadziwić czytelników amerykańskich. W rzeczywistości, dotychczas poza urzędami, otrzymywały sprawozdania także niektóre osoby prywatne, prawda, z uwagą, że sprawozdanie przeznacza się tylko „dla prywatnego użytku“ (?); wprost nieprawdopodobną wydaje się też podana przez prasę wiadomość, jakoby sprawozdanie Kontroli Państwowej na r. 1925 zostało wydrukowane (na maszynie) tylko w 3-ch egzemplarzach: dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Premiera i Marszałka Sejmu. W okresie „sanacji moralnej“ należało się raczej spodziewać udostępnienia ogółowi sprawozdań kontroli (o czym zresztą była mowa w Sejmie), a nie zupełnego ich wycofania z obiegu.

*

Przy obecnym ukształtowaniu się stosunków międzynarodowych (Traktat Wersalski, Liga Narodów), niezmiernie ważną dla każdego państwa jest kwestja mniejszości narodowościowych; Polska posiada ich względnie dużo: Żydzi, Niemcy, Białorusini, Ukraińcy, ogółem do 30 % całej ludności. W tej ważnej dziedzinie, polska racja stanu nie ustaliła jeszcze zasadniczych podstaw i nie wykreśliła wytycznej linii postępowania rządowego; przeciwnie istnieją dotychczas wahania i przeczucia się od jednego programu do drugiego.

Zasada: „Polska dla Polaków“ jest przez niektóre stronnictwa polityczne, np. Związek „Ludowo-Narodowy, (endecję) interpretowaną nie zgodnie z duchem naszej tradycji historycznej (Unia Lubelska), ale raczej na modłę pruską lub rosyjską. W myśl takiego ujmowania kwestji, mniejszości narodowe winny być ograniczone w swych prawach politycznych, skazane niemal na wyte-

Do łaskawej uwagi!

Panie gospodynie powinny polegać przy zakupach bezwzględnie na tem, aby otrzymywały zawsze Prawdziwą „Francka“ przymieszkę do kawy, a nie jakiegokolwiek podobne naśladownictwo, które się zaleca jako równowartościowe.

Wszystkim naszym cennym odbiorcom radzimy celem uniknięcia nieprzyjemnych doświadczeń, nie obawiać się nawet ewentualnej małej różnicy ceny, gdyż ta się znacznie opłaca ze względu na niezrównaną wydajność naszych jakościowych wyrobów.

Żądajcie tedy zawsze we własnej korzyści „Francka“ przymieszkę do kawy ze znakiem ochronnym młynek do kawy, za której dobroć, czystość i pożywność przyjmujemy pełną gwarancję.

Henryka Francka Synowie S.A.
Skawina-Kraków.

pienie, lub ustąpienie z Polski. Z drugiej strony, inne stronnictwa, holdujące hasłem socjalistyczno-komunistycznym, np. „Wyzwolenie“, stawiają szeroki program autonomii narodowościowej osłabiający spójność państwową i między innymi celami, dążą do wytepienia żywiołu polskiego na kresach wschodnich, jako obcej dla miejscowej ludności naleciałości, przedstawiającej przytem wrogi proletariatu pierwiastek kapitalistyczny.

Zależnie od tego, jaka z wymienionych doktryn przeważa w rządzie — polityka państwowa, w stosunku do mniejszości narodowych, przybiera ten lub inny kierunek. W takich warunkach powstaje chaos; wykonawcy stają się często ustawodawcami; nieraz w dwóch sąsiadujących okręgach (starostwach) kwestje tak ważne, jak dotyczące charakteru szkoły ludowej, są rozstrzygane w sposób różny; powstaje uzasadnione niezadowolenie mniejszości narodowych i bywa wyzyskiwane przez wrogów Polski. Nie ulega wątpliwości, że jedną z pilnych potrzeb naszej państwowości jest opracowanie takiego programu, który by opierał się na racjonalnych podstawach prawnych i w granicach interesu państwa, jako całości, uwzględnił słuszne dążenia mniejszości narodowych.

Brak wyraźnego programu szkodzi nam wielce w opinii zagranicy i prowa-

dzi do powstawania ubliżających i plotek, które, pomimo całej przyjaźni, znajdują posłuch i wyrządzają państwu polskiemu realną szkodę. Trzeba więc pamiętać, że wszystkie mniejszości narodowe mają przedstawicieli za granicą, często dźwigi wpływowych; na pierwszym miejscu stoją Żydzi; na usługach ich jest i cała prasa; każdy nietakt ze strony skiej jest wyolbrzymiany, ogłaśniamy światu i nadaje mu się charakter przestępstwa międzynarodowego; takich nietaktów trzeba zaliczyć i re wystąpienia pewnych wybitnych histości polskich (np. Dmowski Paryżu), nacechowane nie rozumem, ale uczuciem judofobji (uprzedko do Żydów), nie przyczyniają się o podniesienia naszych walorów i nych i państwowych za granicą przysparzają Polsce przyjaźni. Za dotychczasowych wahań i impozajęcie, w stosunku do mniejszości dowych, wyraźnego stanowiska, zanego przez rozum stan, podnie: wagę Polski na terenie międzynym; oczywiście przytem, inne być uprawnienia mniejszości, roznych po całym kraju, jak Żydzi, tych, które na kresach Rzeczypos tworzą zwarte grupy, zamieszł większe obszary.

M. Lempi

Dr. Antoni Marczyński.

70

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

(Ciąg dalszy)

Pani Maud przerwała mu oburzona: — Wstydź się Hakari!... To podłość przemawiać tak do kobiety!...

— Milcz!... — ryknął Otusawa, waląc z całej siły pięścią w biurko.

— Milcz ty!... Amerykanko przekłeta! Znam ją was dobrze i wiem, co mówię. Jesteście bez wyjątku zepsute, zgniłe jak cała wasza cywilizacja. Wszystkie jesteście dziewczkami... od najwyższych klas aż do tłumu nędznego. Choćby ty!... Jesteś żoną senatora, wysoko nosisz głowę, dumna ze swego stanowiska społecznego... a co ty jesteś?... Byłaś przedtem kochanką tego głupiego Włocha...

— To nieprawda!... — zaprzeczyła rumieniąc się gwałtownie.

— He he he... Oczywiście, że ty tak musisz mówić, ale markiz co innego powiedział... Zaskoczyło cię?... Ano widzisz, biali gentlemani są warci białych kobiet. Są równie dyskretni, jak one cnotliwe... Tak ty Amerykanko! Byłaś kochanką tego włoskiego balwana i przedtem setek innych mężczyzn z pewnością... Na co zresztą wskazuje twoja rutyna w miłości... He he he... I myślałaś, że mnie także owiniesz dookoła palca i będę ci naskakiwał jak pajac...

— Czy poto mnie wezwales, aby...

— Nie skończyłem jeszcze, rozumiesz?!... — huknął na nią znowu. —

Myślałaś, że będę zabawką w twych pięknych, lecz złych rękach... Nie, cnotliwa żono głupiego senatora Stanów. Hakari to nie bawidamek amerykański. Hakari to mężczyzna silny. I dla tego nie ty ze mnie, lecz ja z ciebie sobie zrobiłem zabawkę... niewolnicę...

— Ale nie wolno ci się ze mną brutalnie obchodzić. Pamiętaj Hakari, że mogę się poskarżyć twym władzom, skoro przybędziemy do Tokio...

Drwiący uśmiech Japończyka zamarł momentalnie na dźwięk ostatniego słowa. Cichym, zmienionym głosem rzekł jakby do siebie:

— Tokio... piękne miasto... Nie ma już Tokio...

Pani Maud z wrodzoną kobietom ciekawością, łowiła te wyrazy.

— Jakto, nie ma Tokio?... Czyżby trzęsienie ziemi... — zaczęła mówić, lecz Otusawa przerwał jej szorstko:

— Tak przekłeta Amerykanko... Losy sprzyjają pobitym yankesom. Tokio, Yokohama i wiele innych, pięknych miast japońskich nie istnieje w tej chwili. Górne dzielnice płoną, dolne zalało morze, lub runęły w szczeliny olbrzymie. Ilu tam ludzi zginąć musiało... ilu dzielnych ludzi! Wszystkie okręty handlowe i pasażerskie stojące w portach wyrzuciły fale na brzeg i roztrzaskały. Nawet kilka wojennych statków, strzegących brzegów Japonji zerwał nagły przypływ z kotwic i rozbił o skały. Tylko część floty pozostała i zajęła się ratunkiem tych nielicznych, którzy ocalili na lądzie... Straszne... straszne!...

W miarę jak mówił głos mu się zmienił, cichł, aż załamał się jękiem bolesnym.

Pani Maud milczała obojętnie. W in-

nych okolicznościach byłaby zapewne westchnęła współczując, byłaby może też kilka uironia nad smutną dolą tych nieszczęśliwych ludzi. Tak, kiedy indziej, ale nie dzisiaj i nie w tej chwili. Zbyt głęboką była jej niechęć do tego brutala. Zbyt silnie zdążyła go znienawidzić... To, co jemu boleść sprawiło serdeczną, musiało ją napawać radością mimowolną, tak jak jej upokorzenie wywoływały uśmiech i zadowolenie tego tyra.

Przenikliwy Japończyk szybko zrozumiał jej nastrój. Zerwał się z krzesła i stanął tuż przed nią. Lewą ręką podniósł jej brodę ruchem szorstkim i spytał stłumionym z wściekłości głosem:

— Cieszysz się to nieszczęście Japonji? Co?... No gadaj!...

Zalękniona kobieta nie odpowiedziała ani słowa. Jedwabna peleryna spłynęła jej z ramion i otuliła małe stopy. Otusawa powtórzył groźnie:

— No gadaj!... Cieszysz się?... Ha... czy ty zdradzają ty!...

Wymierzył jej prawą ręką policzek tak silny, że zachwiała się a mając nogi oplątane płaszczem runęła na dywan. Przebrała się miarka cierpliwości sporniewieranej kobiety. Powstrzymała strasznym wysiłkiem woli lzy cisnące się gwałtem do oczu i zawołała głośno:

— Tak... cieszysz się z tej katastrofy! Jeżeli wszyscy Japończycy są takimi podłymi psami jak ty, to niech zdychają!... Niech ich ogień spa... — nie skończyła, bo rozwścieczony Otusawa runął na nią jak burza. Przygniótł ją na wznak i zaczął okładać pięściami po głowie i piersiach. Przez chwilę broniła się i zastaniała ramionami, krzycząc równocześnie rozpaczliwie. Ale napastnik przygwoździł jej ręce kolanami, usiadł

okrakiem na brzuchu powalonej i dłonią zatkał jej usta. Przez chwilę szywał jej strasznym wzrokiem. I ją tego oszalałego, wściekłego spoj zamknęły się strwożone powieki ty. A Japończyk zasyczał jej w złowrogo:

— Ty zmijoj podła!... ja ci zapłte słowa!... ja ci oszpecę tak, że oko nie spojrzy na cię bez wstrętu znajdziesz już kochanka...

Pani Maud rozwarła oczy s Malowała się w nich trwoga śmie Otusawa ciągnął dalej w pa zmie zupełnego oblędu:

— Boisz się?... To dobrze... S dalej!... Obmyśliłem ci już karę. śmiała z nieszczęścia, więc... uw ten uśmiech... Nożem ci rozpruj aż do uszu... He he he he... B zawsze uśmiechnięta... rozkosznie chnięta... Mąż cię nie pozna...

Przerazone oczy pani Maud sp gły, że Japończyk wolną ręką si zanadze szukając sztyletu czy Rozpaczliwym wysiłkiem mus szarpnęła się w bok i zdołała gło wrócić. Zdołała dopaść zębami tej lapy, która jej oddech tłumila łała ugryść ze wszystkich sił.

Na pol!—moc!!!... Krzyknęła tak silnie, że struny we chciały pęknąć. Ale nikt się i wił. Skrwawiona, ugryziona dłoń jej zakryła usta. Wytrzeszczon, zgrozy oczom ukazało się lśniące cienkiego sztyletu. Powoli... powo niżało się aż dotkło zimną stalą p policzka kobiety. Ugięła się skór kła. Ciepła krew zalała oko i nos. Pani Maud zemdląa...

(Ciąg dalszy nastąpi)

list z Krakowa.

Radę miasta. — Zwycęstwo w wyborach do Rady Chorych. — Zjazd związków katolickich. — Działalność Komitetu dla bezrobotnych. — Z teatru.)

W dniu 28 września dokonała Rada miejska pełniących wyborów dwóch wiceprezydentów. Polsko-żydowska większość Rady proponowała objęcie tych stanowisk klubom Ch. D. i S., kiedy jednak oba te kluby odmówiły powołania swoich przedstawicieli do przystąpienia, a ponadto Ch. D. zaprotestowała przeciw daniu miejsca czwartego wiceprezydenta, co zdecydowała się wybrać wiceprezydentów z pośród swego grona. Wybrani przeto byli pp. dr. Witold Ostrowski, b. komisarz miasta i dr. Ludwik Schneider, lekarz.

Przejdźmy miasta stanowią przeto pp.: inż. S. jako prezydent, oraz inż. Sare (żyd), dr. S. Ostrowski i dr. Schneider — jako wiceprezydenci. Pod względem poglądów politycznych całe przedydum hołduje hasłom liberalnym i w zupełności oddane jest żydostwu, z wyjątkiem, że skład przedydumu miasta nie wyraża woli ludności, bo ta ludność w swej swej większości jest szczerze katolicko-narodowa, a tylko wyjątkowe warunki, uodliwiające ludności stanąć do urny wyborczych, pozwoliły wyżej wymienionym panom obywatelom w zarządzie miasta kierowniczych stanowisk.

Wybory do Rady miasta, których z uprzedzeniem cała ludność oczekuje, wprowadzą na z krakowski takich ludzi, którzy odpowiadają jej poglądom. Niestety włoką się od prawa ordynacji wyborczej do miast, poia ludność wpływu na skład przedydumu miasta.

Ostatnią niedzielę tj. 26 września odbyły się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Rzeszowie. Placówka ta społeczna pozostała dotychczas wyłącznie w rękach socjalistów żydów. Ostatnie wybory wykazały jednak uwapływanie socjalistyczno-żydowskich. Z urny przysłała większość chrześcijańsko-narodowa. Na 30 mandatów z grupy pracowników była lista chrześcijańsko-społeczna 15 mandatów, w grupie pracodawców na 15 miejsc użyto 9. Razem zatem obóz chrześcijańsko-narodowy, ściślej mówiąc chrześcijańsko-społeczny, zdobył 24 miejsc w Radzie Kasy, obóz socjalistyczno-żydowski tylko 21 i to mimo teroru stosowanego przy wyborach, zwłaszcza w grupie pracodawców. W ostatnich tygodniach już porażki P. P. S. i żydostwo ponosi porażkę na le Kasy Chorych. Andrychów, Kraków i obalają socjalistyczno-żydowski monopol w kasach chorych. Za tymi przykładami zapewne i inne powiaty. Do walki o Kasy Chorych staje poważny przeciwnik socjalistyczno-żydowski — chrześcijańska-demokracja, która wśród robotniczych coraz większym cieszy się niemi.

W czasie od 15—17 października br. zwołany do Krakowa zjazd diecezjalny katolickich powiatów. Początkowo istniał zamiar, by zjazd ogólnokatolicki z całej diecezji. Ze względu jednak na to, że w obecnych czasach żniwiejszym zagadnieniem w dziedzinie żydostwa stanowi ujednostajnienie pracy w parafiach katolickich — rozpatrzeniu tego zagadnienia poświęcony będzie zapowiadany zjazd. Plenarne posiedzenia zjazdu odbywać się będą w kościele św. Anny. Komitet zjazdowy ma wagi przywiązuje do obrad sekcji. Z tego też powodu znaczna część programowa referaty na sekcjach. Komitet wy czyni także starania o pomieszczenie zjazdu, których liczba na podstawie dotychczasowych zgłoszeń, będzie bardzo duża.

W tych dniach ogłoszone zostało sprawozdanie działalności Komitetu pomocy dla bezrobotnych, powołanego swego czasu do życia przez metropolicę krakowską. Komitet akcyjny skierował przedewszystkiem ku pomocy bezrobotnych, wydając bezpłatnie lub za zniżoną opłatą. Obiadów takich wydano w tym miesiącu do 10 września — 282.770, w tem 250.000 bezpłatnych. Z akcji pomocy kościelnej bezrobotni z rozmaitych zawodów, w olicności 228 rodzin liczących 492 osób. Do Komitetu wniosły 101.752 zł. — rozchody 101.752 zł. — Z inicjatywy Komitetu wprowadzono w Krakowie dopłaty do biletów tramwajowych. Dochodu z tego źródła użył magistrat na nienie bezrobotnych przy robotach miejskich. Dopłaty do biletów kolejowych również poważną kwotę na pomoc dla bezrobotnych. Komitet metropolitalny założył również w opolce zachodniej kilka oddziałów, udzielając finansowej pomocy. Dodać winniem, że socjaliści zaciekle zwalczali akcję Komitetu, zaciągając usiłowania tych, którzy nie frale realną pomocą zastąpili się dobrze bezrobotnych.

W kazji 25 rocznicy tragicznej śmierci automatycznego śp. Michała Bałuckiego, pekarz onegdaj znanej w Krakowie, teatr

miejski im. Słowackiego wystawił komedię Zmarłego p. t. „Grube Ryby“. Jakkolwiek sama sztuka nie stoi na wysokim poziomie, to jednak znakomita gra artystów, jak niemniej pogodny nastrój komedii, były dużą atrakcją tak, że sala teatru wypełniona była widzami. — Mniej natomiast zapału wywołała tragedia francuska Pamiątki Raynala p. t. „Grób Nieznanego Żołnierza“. Społeczeństwo dość napatrzyło się na okropności wojny i nie lubi przypomnień tej wielkiej tragedji dziejowej, jaką była wojna światowa. Z zaciekawieniem oczekujemy wystawienia sztuki Bogdana Katerwy p. t. „Legenda o św. Franciszku“, nigdzie dotychczas niegranej.

jp.

Polska w Lidze Narodów.

Naszemu prawu uczyniono zadość. Jesteśmy w Lidze na trzy lata całej, Fakt ten u jednych budzi wielką radość, Drugich zaś smuci członkostwo „półstałe“. Jeśli w tej Lidze nie będziemy pionkiem, Poczóż się martwić i biadać dalszego? Pewnie, że lepiej czuć się stałym członkiem, Lecz i półstały, lepszy od żadnego.

Henryk Zbierchowski.

Z KRAJU.

Konfiskany, konfiskaty...

Po „Rzeczpospolitej“ władze policyjne skonfiskowały „Echo Warszawskie“ i „Słowo Polskie“, wychodzące we Lwowie.

Zemsta zdradzonej kochanki.

W swoim czasie wpłynęło doniesienie do ekspozytury śledczej we Lwowie, że listonosz Władysław Jagiełłowicz, zajęty na głównej poczcie, wykrada z listów amerykańskich dolary.

Wdrożono dochodzenia, poczem sprawa oparła się o sąd. Odbyła się rozprawa, na której okazało się, że Jagiełłowicz jest niewinny. Padł on ofiarą zemsty zdradzonej kochanki Anny Woźniczówny, służącej, która nie mając żadnych podstaw, uczyniła owo doniesienie. Jagiełłowicza uwolniono.

Magistrat lubelski wypowiada posady w nocy.

W nocy z 30 września na 1 października woźni magistratu lubelskiego roznieśli po mieszkaniach 37 wypowiedzeń urzędnikom magistratu. Nocna pora wypowiedzenia tłumaczy się dążeniem magistratu do zachowania miesięcznego terminu wypowiedzenia. Wypowiedzenie nastąpiło bez porozumienia z szefami odnośnych wydziałów.

Żydzi oczerniają Uniwersytet Lwowski.

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) Członek sejmowego koła żydowskiego poseł Sziper skierował zarzut podczas obrad budżetowych w sejmie, pod adresem Uniwersytetu Lwowskiego, jakoby tam można dostać się na wydział medyczny za łapówkę 300 dolarów. Wydział lekarski uniwersytetu napłynął to oświadczenie jako oszczerstwo. Obecnie poseł Sziper odwołał swoje oświadczenie twierdząc, że padł ofiarą osób, którym ufał.

Żyd, fałszerz banknotów w roli lekarza!

Policja krakowska aresztowała niejakiego Józefa Gottfrieda (lat 30) pochodzącego z Kołomyji, przy którym znaleziono kilkanaście sztuk fałszywych banknotów 5-złotowych.

W toku dochodzeń prowadzonych przez organa śledcze policji, wyszło na jaw, że Gottfried przebywał ostatnio w różnych miejscowościach Małopolski.

Pod Łodzią świnia rozszarpała dziecko.

Matka z rozpaczą popadła w obłąd.

We wsi Brevnach pod Łodzią wydarzył się okropny wypadek. 3-letni Józef Klepczak, pozostawiony w domu bez opieki, napił się karbolu, a następnie przeszedł do chlewa, gdzie został rozszarpany przez świnie.

Falszerze banknotów w Poznaniu.

Policja śledcza wpadła na trop nowej bandy fałszerzy pieniędzy. Przeprowadzone rewizje w lokalach Towarzystwa „Herberge zur Heimat“ przy ul. Skórnej dały wyniki obciążające. Znaleziono specjalnie skonstruowaną maszynę do odbijania fałszywych pieniędzy oraz maszynę do odlewania monet. Aresztowano dotąd kilka osób, śledztwo jednak zatacza szersze kręgi. Między innymi istnieją silne podejrzenia, iż poznańscy fałszerze posiadali współników w Cieszyńcu.

Mnich ranił ciężko przeora.

W grecko-katolickim klasztorze studystów w Zarwanczy powiatu podhajeckiego, mnich Paweł Pater ranił ciężko przeora Klemensiewicza, dając do niego dwa strzały z rewolweru. Sprawcę zamachu aresztowano.

Uchwały zjazdu właścicieli zakładów frzyzjerskich.

Na zjeździe frzyzjerów zostały powzięte następujące uchwały. W sprawach ustawy przemysłowej opowiedziano się przeciwko ograniczeniu samorządu gospodarczego w izbach rzemieślniczych i cechach oraz zbytniej nad nimi kontroli ze strony państwa. Domagano się również utrzymania dotychczasowego znaczenia świadectw uzdolnienia, wydawanych przez mistrzów. W sprawach świadczeń socjalnych uchwały domagają się prawa wstępu do zastępczych kas chorych, obowiązków ubezpieczenia pracowników dopiero po upływie dwutygodniowego okresu próbnego, rozłożenia składek w połowie na pracowników i pracodawców.

W sprawach urlopu wypowiedziano się za bezpłatnym urlopem dla pracowników, wynagradzanych procentowo, a nawet za zupełnym zniesieniem urlopu „na okres kryzysu“. Ponadto postanowiono domagać się przedłużenia godzin otwarcia zakładów frzyzjerskich w dni powszednie do 12 godzin, przedświąteczne do 14 i w święta przez trzy godziny, od 8 do 11 rano.

Z pierwszego zjazdu meljoracyjnego.

W wyniku obrad warszawskiego zjazdu meljoracyjnego m. in. rezolucyjami, zjazd uznał za konieczne powołanie do życia przy Ministerstwie Rolnictwa instytucji, któraby ustalała zasady i sposoby, pozyskiwania dla celów meljoracyjnych kapitałów.

Zjazd żąda, by budżet Ministerstwa Rolnictwa przewidywał 2 miliony złotych na popieranie robót meljoracyjnych, podejmowanych przez spółki wodne i gminy. Ponadto, ogłoszono szereg wniosków, dotyczących pracy w zakresie meljoracji, samorządów powiatowych, spółek organizacyjnych i t. p.

W zakończeniu postanowiono założyć związek zaw. technicznych pracowników meljoracji i stowarzyszenie meljoracyjne. Do chwili powstania tego związku pracę w tym zakresie powierzono kołu meljoracyjnemu przy St. Techników.

Postulaty urzędników sądowych.

W Warszawie odbył się w niedzielę Zjazd delegatów Związku urzędników sądowych z całej Polski. Po kilku przemówieniach o ogólnym położeniu urzędników sądowych, uchwalono jednogłośnie rezolucje, w których zebrani domagają się: stabilizacji ukwalifikowanych urzędników, oraz zniesienia art. 116 pragmatyki, na podstawie którego stosowana jest redukcja; dalszej otwarcia awansów, przyznania urzędnikom sądowym stopnia służbowego, odpowiadającego wysokości otrzymywanej przez nich gaży; przyznania dodatku mieszkaniowego, ponownego przyznania dodatków kresowych, przywrócenia urzędnikom sądowym z Górnego Śląska poborów grudniowych, wreszcie umożliwienia wszystkim urzędnikom osiągnięcia VI stopnia służbowego.

Z Rosji Sowieckiej.

„Czerwone kwiatki“.

Mówią: „Dzieci są kwiatami życia. Ale co za kwiaty mogą zakwitnąć na gruncie sowieckim, zraszanym już od dziesięciu lat krwią i wódką.“

W Rostowie na Donie odbył się niedawno w sądzie karnym bardzo ciekawy i charakterystyczny dla Rosji sowieckiej proces. Oto trzy bardzo młode podlotki, umówiwszy się przedtem ze swoimi kompanami, upili i zaciągnęli do piwnicy swoją koleżankę. Tam za wiedzą ich a nawet za pomocą popelniono gwałtu nad koleżanką. Wśród zbójniczych okazało się 3 robotników komsomolców. Dziewczyna po dokonanym gwałcie dostała pomieszania zmysłów.

Trzech siedemnastoletnich chłopców ograbiło sklep z grzebieniami. Jeden z nich, niejaki Łuczyn, część łupu ofiarował swojej przyjaciółce, Klauddji. Kiedy ta pewnego dnia pokłóciła się z Łuczynem i zagroziła, że doniesie o kradzieży policji, wtedy Łuczyn wraz ze swymi towarzyszami uknuł plan, ażeby zamordować przyjaciółkę swoją. Po kilku dniach urządził u siebie zabawę. Zaprosił towarzyszy i Klauddję. Na zabawie tej pili, śpiewali i grali na gitarze. Po skończonej uczcie Łuczyn odprawał Klauddję. Po powrocie do domu pokazał Łuczyn swoim towarzyszom zakrwawiony nóż, mówiąc: „Klauddja już nie powie“ i zaczęli na nowo pić, śpiewać i bawić się. Po skończonej zabawie powracali wszyscy do domu. Łuczyn na skrzyżowaniu ulic zatrzymał ich, a sam udał się do Klauddji sprawdzić, czy żyje jeszcze. Powróciwszy uspokoił towarzyszy, mówiąc: „Już się nie zbudzi“. Okazało się, że zadał jej 27 ran nożem.

Jakie życie, takie kwiaty!

Lloyd George jedzie do Rosji.

Przyjazd Lloyd George'a dla zwieźdzenia stosunków panujących na terenie związku sowieckiego, oczekiwany jest w Moskwie na wiosnę roku przyszłego. Podróż Lloyd George'a posiadać będzie charakter ściśle prywatny.

Za przykładem Gdańska.

Soltyś Gernersheimu wzywa Ligę Narodów.

Genewa, 2. 10. (PAT) Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał telegram burmistrza z Gernersheim. Sekretarjat ograniczył się jedynie do potwierdzenia odbioru depeszy z uwagi na to, iż sprawę tego rodzaju poruczyć mogą Lidze Narodów jedynie rządy, nie zaś władze municypalne.

Redukcje urzędów we Francji.

Prezydent Doumergue podpisał dekret, znoszący w związku z reformą administracji państwowej i sądownictwa 92 urzędy hipoteczne, dwie dyrekcje celne oraz 1700 stanowisk w poszczególnych urzędach administracji finansów. Poza to prezydent podpisał dekret, przewidujący złączenie urzędów zakupu dla wojska i marynarki, oraz nadanie przedsiębiorstwom w Sevres, Gobelins i Beauvais autonomji w dziedzinie finansowej.

Degradacja oficerów hiszpańskich.

Wyrokiem sądu wojennego w Madrycie 4 pułkowników, 12 majorów, 18 kapitanów, 3 poruczników i 5 podporuczników artylerji zostało zdegradowanych za udział w ostatnim ruchu rewolucyjnym.

Południowa Ameryka wraca do Ligi Narodów.

Genewa (AW). Delegaci państw południowo-amerykańskich należących do Ligi Narodów w nieobecności jedynie przedstawiciela Urugwaju uchwalili zwrócenie do swoich rządów z prośbą o wpłynięcie na Argentynę, Peru, Boliwję i Costaricę, aby państwa te podjęły z powrotem współpracę w Lidze Narodów.

Antyżydowskie nastroje na Węgrzech.

Budapeszt (AW). Wielkie wrażenie wywołał tutaj nowy okólnik Ministerstwa oświaty w sprawie rozporządzenia o numerus clausus na uniwersytetach węgierskich. Okólnik ten zarządza, że żydzi którzy przeszli na jedno z wyznań chrześcijańskich, mają być przyjmowani do wyższych zakładów naukowych na prawach chrześcijan jednak tylko wówczas, jeżeli od przejścia na chrześcijaństwo upłynęła przynajmniej rok.

Przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich wyrażają energiczny protest przeciwko temu okólnikowi. Jeżeli intencje ministra oświaty zdążają w tym kierunku, aby przyznać uniwersytetom prawo orzeczenia, czy jakiś żyd przyjął wiarę chrześcijańską tylko w celu uzyskania dostępu na uniwersytet, czy z pobudek czysto religijnych, to dopuszcza się on bezwzględnie naruszenia prerogatyw kościoła. Ewangelicki biskup z Debreczyna oświadcza, że rozstrzygnięcie pytania czy ktoś zmienił wiarę z pobudek religijnych, czy z innych motywów, należy tylko do Boga, a nie do ludzi.

Sowiecka deklaracja dla rządu polskiego.

Traktat nie jest skierowany przeciw Polsce. — O wszystkim chcą mówić, tylko nie o Kłajpedzie, Wilnie i Gdańsku. — Kłajpedzianie niespokojni o swą przyszłość.

„Danziger Neueste Nachrichten“ podaje sensacyjną depezę z Moskwy, następującej treści:

„Na polecenie rządu sowieckiego ambasador rosyjski w Warszawie złoży rządowi polskiemu deklarację w sprawie zawartego traktatu sowiecko-litewskiego, która m. in. stwierdza dosłownie:

Podpisanie traktatu litewskiego nie jest skierowane przeciw Polsce, lecz ma jedynie na celu przywrócenie pokoju w państwach wschodnich. Rząd sowiecki

usiłował przyspieszyć rokowania polsko-rosyjskie. Lecz minister Zaleski odrzucił to przyspieszenie. Rząd sowiecki jest gotów poczynić w pewnych kwestjach Polsce ustępstwa pod warunkiem jednak, że Polska nie zażąda od Rosji żadnych ustępstw w sprawie Kłajpedy, Wilna i Gdańska.

Kłajpeda. (Tel. wł.) Podpisanie traktatu litewsko-sowieckiego wywołało na terytorjum kłajpedzkim żywe obawy, że Rosja w tym traktacie może zagwarantować na trwałe Kłajpedę Litwie.

Tekst traktatu litewsko-rosyjskiego.

Warszawa, 2. 10. (Pat). Tekst traktatu litewsko-rosyjskiego wedle prasy sowieckiej:

Art. 1. Traktat pokojowy z 1920 r., którego wszystkie postanowienia zachowują całą swą siłę o nietykalność pozostaje podstawą stosunków między związkiem i Litwą.

Art. 2. Związek i Litwa obowiązują się wzajemnie szanować przy wszelkich okolicznościach suwerenność terytorjalną całość i nietykalność.

Art. 3. Ust. 1. Klauzula o nieagresji. Ust. 2. W razie, gdyby jedna ze stron mimo swego pokojowego zachowania się została napadnięta przez jedno lub kilka państw trzecich, druga strona zobowiązuje się nie okazywać pomocy tym państwom.

Art. 4. Jeżeli trzecie państwo zawrze układ polityczny, skierowany przeciwko jednej z układających się stron, albo jeżeli, w związku z zatargiem przewidzianym w ust. 2 art. 3 lub gdy

jedna z układających się stron nie będzie zamieszana w zatargu zbrojnym i zostanie utworzona koalicja państw trzecich celem poddania bojkotowi ekonomicznemu lub finansowemu jednej ze stron układających się, druga strona nie przystąpi do takiego porozumienia, ani do takiej koalicji.

Art. 5. Klauzula o konsyliacji.

Art. 6. Ratyfikacja niniejszego traktatu winna nastąpić w ciągu 6 tygodni po jego podpisaniu. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych wykonana zostaje w Kownie.

Art. 7. Termin trwania traktatu określony jest na lat 5 oprócz art. 1 i 2, których czas trwania jest nieograniczony. Po upływie 5 lat nastąpi automatyczne przedłużenie na rok o ile żadna ze stron nie wyrazi życzenia rozpoczęcia rokowań nad dalszą poprawą wzajemnych stosunków politycznych między obu państwami.

Wymiana not dodatkowych.

I. Nota Cziczierina: Kierując się chęcią widzieć naród litewski, jak i każdy inny niepodległy, co rząd związkowy niejednokrotnie oświadczał w swych wystąpieniach, a także zgodnie z notą rządu sowieckiego z dn. 5 września 1923 r. do rządu polskiego i przez sympatię, która los narodu litewskiego budzi w opinii publicznej mas pracujących związku sowieckiego, rząd związkowy oświadcza, że faktyczne naruszenie granic Litwy, które nastąpiło wbrew woli narodu litewskiego nie zachwiało jego stosunku do suwerenności terytorjalnej, określonej art. 2.

II. Nota Slezewiciusa (w skróceniu):

1) Oba państwa omawiały sprawy związane z przynależnością Litwy do Ligi Narodów, przy-

czem rząd litewski wychodził przy zawieraniu umowy z przekonania, że zasadniczo art. 4 umowy nie może naruszać zobowiązań Litwy wobec Ligi.

2) rząd litewski wyraża przekonanie, że należenie Litwy do Ligi nie może być przeszkodą w przyjaznym rozwoju stosunków z związkiem.

3) (dosłownie). Jednocześnie rząd litewski, mając na względzie położenie geograficzne Litwy, jest zdania, że obowiązki, wynikające dla Litwy z faktu przynależności do Ligi Narodów, która zgodnie ze swą zasadniczą ideą jest powołana do regulowania przeciwnościw między-narodowych w sposób pokojowy i sprawiedliwy, nie mogą czynić uszczerbku dążeniom narodu litewskiego do neutralności, która najlepiej odpowiada jego interesom życiowym.

Zbrojenia sowieckie nad Bałtykiem.

Morze łączy kanałem. — Budują wieże pancerne. — Szwedzi się niepokoją. — Państwa bałtyckie również się wzmacniają.

Moskwa, (Tel. wł.) Najwyższa Rada Wojenna Rosji sowieckiej przeprowadza obecnie dalekoidące utwierdzenie Kronstatu. Inicjatywę do tych utwierdzeń dała wizyta szefa sztabu generalnego Tuchaczewskiego w tej twierdzy. Przepro-

wadzana jest rozbudowa i renowacja fortów. Na wyspie Kollin zostaną zbudowane dwie wieże pancerne nowoczesnej konstrukcji, do których wstawione zostaną armaty, kalibru 30,8 cali. W południowym odcinku twierdzy zostanie zało-

żony nowy fort. Rzeką Ługa zostanie połączona z morzem kanałem 5 klm. długim a 16,5 stóp głębokim. W górnej części kanału ma być założony port, połączony z siecią kolejową północno-zachodnią.

Ryga. (Tel. wł.) Zbrojenia sowieckie nad Bałtykiem w wysokim stopniu zaniepokoiły państwa bałtyckie i skandynawskie. Szef szwedzkiego sztabu generalnego domaga się od rządu pozwolenia na utrzymanie specjalnego korpusu, którego zadaniem byłoby spełniać ewentualną misję z ramienia Ligi Narodów.

Niektóre pisma lotweskie dowodzą, że i wzmocnienie floty fińskiej i estońskiej łodziami podwodnymi należy uważać za kontrakcję samoobronną.

Urzędy pocztowe

upraszamy przy reklamacjach brakujących numerów „Dziennika Bydgoskiego“ każdorazowo dołączyć na dowód opaskę (wycinek) z której przekonamy się o liczbie wysłanych egzemplarzy.

Administracja „Dziennika Bydgoskiego“

Wielka uroczystość Sokolska w Gdańsku.

Wspaniały pochód. 16 sztandarów. Goście z całej Polski. — Uroczystość poświęcenia boiska. — Zawody. — Nagrody

Dn. 3 bm. odbyła się w Gdańsku wielka uroczystość sokola, w której wzięła gremjalny udział cała Polonia gdańska.

O godz. 10,45 uformował się na nowym boisku Sokola wspaniały pochód z 16 sztandarami gniazd sokolich z całej Polski. Po nabożeństwie odprawionem w kościele polskim, gdzie podniosło kazanie wygłosił kapelan Sokolstwa ks. prof. Turzyński, dokonano aktu poświęcenia boiska sokolego.

Przy tej okazji, przedstawiciel Rządu polskiego p. Bertoni jak również przedstawiciel Komisarjatu Rzplitej w Gdańsku p. Zaleski, złożyli Sokolstwu serdeczne życzenia rozwoju.

Poza tymi, przemawiali liczni delegaci gniazd sokolich z Wilna, Lwowa, Krakowa, Poznania, Warszawy i inni miejscowi.

Po spożyciu obiadu w Domu Akademickim, odbyły się na nowym boisku zawody Dzielnicy Pomorskiej. Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajęła Bydgoszcz. Piękne nagrody zostały ufundowane przez Komisarjat Rzplitej w Gdańsku oraz przez Związek Kolejarzy. Szczegóły podamy jutro.

Kronika telegraficzna.

Madryt. Pogłoski o tem, jakoby Hiszpania miała zamiar urządzić przed Tangerem demonstrację floty, są bezpodstawne.

Paryż. „Matin“ oblicza na 100 milionów franków dokonane dotychczas w całym kraju przez Bank Francuski zakupy złota i srebra. Dziennik stwierdza, że zapasy złota przewyższają zapasy srebra.

Ottawa. Ostateczne wyniki wyborów do ciała ustawodawczego są następujące: Liberali uzyskali 118 mandatów, konserwatyści 91, liberal postępowi 11, partje postępowców 9, rolnicy 11 partja pracy 3, niezależni 2.

Bern. W Locarno czynione są przygotowania do uroczystego obchodu rocznicy podpisania paktów. Wszyscy delegaci, którzy uczestniczyli na konferencji locarneńskiej, otrzymali zaproszenia na tę uroczystość.

Buenos Aires. Parlament uchwalił kredyt dla rządu, w wysokości 75 milionów peşów złotych, na rekonstrukcję, oraz wzmocnienie floty argentyńskiej. Flota ma się składać z lekkich pancerników, małych torpedowców, łodzi podwodnych do celów ćwiczeń, wreszcie statków dla hydroplanów.

Hong Kong. Zachodzi obawa, że podczas tajfunu, który szalał w poniedziałek u wybrzeży Macao, zatonego 130 łodzi rybackich, na których znajdowało się około 2000 rybaków. Parowiec angielski, który pospieszył z pomocą, zdołał uratować tylko 35 osób.

Nowy York. Cyklon, który szalał w mieście Cienaga (Kolumbia) i w okolicy, zniszczył plantacje bananów i spowodował wylewy.

Paryż. Wedle doniesień z Bastii, podczas ćwiczeń wywróciła się łódź torpedowa, nr. 349 przy czym komendant łodzi i jeden marynarz zginęli.

Iron wood (Stan Michigan.) Wczoraj wieczorem wydobyto zdrowych i całych 43 górników którzy w dniu 24. bm. zostali zasypani w jednej z kopalń w głębokości 750 metrów pod powierzchnią ziemi, z powodu osunięcia się skały. Górników przyjęły z nieopisaną radością ich żony i dzieci, oraz tysiączne tłumy.

Gdzie Rzym, gdzie Krym?

Czyli znajomość geografii politycznej u redaktorów „PAT'a“.

Paryż, 1. 10. (PAT). Wedle doniesień „Chicago Tribune“ z Teheranu toczy się obecnie śledztwo przeciwko osobom zamieszkanym w spisku na życie Kemała paszy. Aresztowano cały szereg wysoko postawionych osobistości. Wielu wyższych oficerów popełniło samobójstwo celem uniknięcia aresztowania.

Uwaga Redakcji: Z Teheranu, stolicy Persji donoszono o wykrzytm spisku przeciw szachowi, który przed zdetronizowaniem poprzedniej dynastji znan był jako Riza chan, a obecnie jako szah nosi imię Pejlawi. Redaktorowi zagranicznemu PAT'a widocznie pomyliły się osoby tureckiego bohatera Kemała paszy i perskiego szaha. (b).

Nowy zamach na szacha perskiego.

Teheran (AW). Na szacha dokonany został nowy zamach. Źródła zamachu policja perska dopatruje się najwidoczniej w najbliższym otoczeniu władcy Persji, przeprowadzone tam bowiem zostały liczne aresztowania. Aresztowania objęły także wielu oficerów pułku przybocznego szacha.

Pani Owsieńska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skłcił St. Brandowski. (Ciąg dalszy)

Nowy gość, ów Charles Coquin, był to wysoki, tegi mężczyzna, o wąsach wielkich i czarnych jak zmurszałe wiechie. Ubrany był w kostjum sportowy i w długie buty z cholewami na wierzchu wyłożonemi. U pięć dzwoniły mu ostrogi a w rękę trzymał grubą rajtpajcę, którą, gdy mówił, bił się po łydkach i po cholewach.

— Koszmarster Diener! — rzekł głośno i dobitnie, rozglądając się ze zdziwieniem po gościach.

Duda wysunął się przed dziwnego przybysza i złożył mu ceremonjalny ukłon.

— Ja jestem Duda — rzekł — ale ja nie umiem po niemiecku.

— Ne szkoduje — rzekł Coquin, podając mu kordjalnie rękę. — Możemy mluwić po czeski, bo ja sem Czech z Napagedl.

— Niech pan siada — prosił Duda, sadzając go obok Owsieńskiej, po przedstawieniu go naturalnie gościom, którzy, wietrząc jakąś zabawę, spoglądali na Coquina uśmiechliwie i podejrzliwie.

— Pan był już u mnie, ale pan mnie nie zastał? — spytał Duda.

— Ja sem bil uze tri raz naprasdno, zatracena potwora! — zaklął i zaśmiał się równocześnie Coquin.

Duda chciał przejść zaraz ad rem, ale przeszkodził temu Kiścień, puszczając w ruch z okazji pojawienia się Coquina kolejkę wódki.

— Zdrowie dyrektora!

— Na zdar! na zdar! — dziękował Coquin, który po wódce z ogromną łapczywością przeszedł do pasztetu, potem do gęsiny i wędlin, przyczem nie pił inaczey piwa, jak tylko wielką szklannicę naraz.

Trwało dobre kilkanaście minut, nim się nasycił i zapalił najlepsze cygare, jakie znalazł na stole.

— Jak sezon u pana dyrektora? — spytał Duda w mniemaniu, że teraz nadszedł czas.

— Sezon? Hrom a pekło! Brakuje mi dobrego artyst.

— Duda urósł, jakby go kto drożdżami podsypał.

— Ja, mein Lieber — ciągnął dalej Coquin — brakuję mi dobrego artyst i ja dlateho przised do was. Namyslijte se, ale honem, pane Duda!

— Ja jestem do usług pana dyrektora. Do jakich ról mogę się panu dyrektorowi przydać?

— Do jakich? Do wszeskich ról! Pan Jacentowski mi mluwil, że wy je ein Tausendkünstler, że wypiejęte jak retelny kohut i grdynkajete jak prawdziwa swyna.

— A tak, bawilem go imitowaniem zwierząt — odparł Duda, któremu i taka pochwała sprawiała wielką przyjemność.

— Na also! — rzekł Coquin widocznie ucieszony. — Z takim artist, jak wy, bude ein Bombengeschäft. Ja wam proponuju ein fixes Engagement. Dajte ruku!

Duda mimowoli wyciągnął dłoń do czeskiego entrepreneurera i równocześnie poczuł w rękę zwitek zmiętych banknotów, które szybko wpuścił do spodni.

— Już dał zadatek — szepnął do Kopytowskiego.

— Porozumę się z nim, co masz grać, a nie sprzedawaj się jak bydlę we worku — upomniał go Kopytowski. — A przynajmniej spytaj go, gdzie będziez występował, w Pradze? w Bernie?

— Panie dyrektorze, gdzie będę najpierw występował?

— Jaktó gde? W Bidgosti. To pan Jacentowski wam ne powedal?

— Pisał mi tylko, że mnie polecił panu dyrektorowi, ale nic więcej.

— Zu blöd so was — zirytował się Coquin.

— I w jakich rolach? — nalegał Duda.

— We wszeschnych rolach. Lew, tygier, kenguru... Wy znajete kenguru?

Duda zbladł, bo przy stole rozlegał się już głośny śmiech.

— Ja wnoszę z mowy pana dyrektora — objaśnił książe — że on chce pana Dudę zaangażować do „Chanteclaira Rostanda, gdzie występują same zwierzęta. Dramat ten w Comedie Française miał swego czasu olbrzymie powodzenie.

Twarz biednego aktora rozjaśniła się znowu a oczy gości zwróciły się na Coquina, jakby wyczekiwano od niego potwierdzenia słów księcia.

Coquin zaś rzekł wolno i dobitnie:

— Ja mam menażerju na Dworcowulica... Na neszczastie polowa besztj zdechnela. A prechodnie, gdy ne slyszą że lew riczyt i tygier riczyt i kenguru z nimi, to ne chcom wstąpił do budy. Tak ja se was tedy angażuju. Wy budete za plotnom riczyt jak lew, jak tygier, jak straszna potwora. Dann wir das Geschäft wieder gehen. Dobre, pane Duda?

Biedny artysta był jak piorunem rązony. Gdyby posiadał więcej siły i odwagi, to rzuciłby się Coquinowi do gardła i wycisnąłby z niego ostatnie tchnienie. Najbardziej go bolało, że razem ze wszystkimi tarzał się ze śmiechu i Kielten... padlec od kominiarskiej gazety!

— Panie Coquin — wykrztusił nareszcie Duda — proszę opuścić to mieszkanie!

I wskazał na drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co powiedziały p. Bartel urzędnikom

Rozumię dobrze wasze słuszne żale. Wiem, że oddawna krzywda wam się dzieje. Na was stoimy, jak na twardej skale, Ale z próżnego człowiek nie należy. Byliście zawsze wzorem cierpliwości. Choć obcinano wam na wszystkie strony. Najbardziej zdrowym jest ten, który pości. Kto się poniża, bywa podwyższony. Znajdę nagrodę za wasze ofiary, Skoro dochody państwowe pomnożą, Lecz pamiętajcie o maksymie starej, że nieraz człowiek chciałby, a nie może. Rzekł Zaratustra, więc słucha gromada I zapomina, że głodna i bosa, Lecz jakież echo w duszy odpowiada: Nim słońce zjeździe, oczy wyżre rosa.

Henryk Zbierzchowski.

Bestja apokaliptyczna.

Po zgonie Rudolfa Valentino amerykańskie towarzystwo filmowe Metro-Gladwyn wznowiło w całych Stanach pokaz filmu „Jeźdźcy Apokaliptyczni“, odtulonego wedle powieści Blasco Ibaneza.

Film i powieść znany dobrze w Polsce. Niema w tem żadnej przesady, przeciwnie Hiszpan okazał się jak najbardziej wnikliwym zjawcą nastrojów tej części narodu niemieckiego, która oklaskiwała najazd Belgii, a poprzednio dokonała zbrodni rozbiórów Polski.

Wznowienie tego filmu wywołało wściekłość w całych Niemczech.

A przecież film ów nie zwraca się przeciw republice niemieckiej i narodowi niemieckiemu, lecz przeciw owym militarystom niemieckim, których Traktat Wersalski uznał winnymi wybuchu wojny światowej.

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na to, że Niemcy powojenne zdradzają niezwykle przeczulenie gdy im wytknąć przestępstwa straconych militarystów, natomiast w stosunku do swych sąsiadów, szczególnie gdy chodzi o Polskę, zorganizowali wielką propagandę celem oczerniania nas w całym świecie. Cokolwiek Polska podejmie, Berlin natychmiast miesza z błotem. Niech Niemcy zaczną poprawę od siebie. (b.)

Coś niecoś o gospodarce p. Hollanda obywatela niemieckiego w cukrowni Janikowo.

Od b. dyrektora technicznego cukrowni w Janikowie, p. Rodkiewicza, otrzymaliśmy nast. uwagi:

Do pana redaktora „Dziennik Bydgoski”. Interpelowany z różnych stron o przyczyny swego wystąpienia z cukrowni Janikowo, wobec fantastycznych a nawet obelżywych dla mnie wersji, zmuszony jestem za pośrednictwem Jego poczytne go pisma dać następujące wyjaśnienia:

Pismem z dnia 10. 6. br. zwolniony zostałem od obowiązków techn. dyrektora pod pozorem redukcji personelu i oszczędności w cukrowni Janikowo (sic). Rzeczywistość mówi co innego: ustąpiłem miejsce dla Niemca, a podstawą mojej dymisji był szantaż ze sfalszowanym anonimem, inscenizowanym przez dyr. Niemca, dla odwrócenia uwagi od zdemaskowanej zaledwie części jego intryg, stale uprawianych przez niego pomiędzy robotnikami, urzędnikami i okolicznym obywatelstwem. Intrygi te, które miały na celu podniesienie jego autorytetu i postawienie go w roli sędziego (divide et impera) nad powaśnionymi Polakami, były tak prymitywne, że w oczach zdrowo myślących ośmieszały człowieka, stojącego na tak wysokim stanowisku. Poza to widząc krzywdzącą gospodarkę Niemca, gospodarkę bez żadnego zrozumienia celu i skutków, zwróciłem się do członka zarządu Polaka z propozycją gruntowniejszego przyjrzenia się fabryce i ustanowienia kurateli rady nadzorczej i polskich rzeczoznawców dla dokładnego zbadania bezsensownych inwestycji i ich nadmiernego kosztu.

Zaznaczam, że we wszystkich dokonywanych nowych nakładach ostrzegałem o skutkach, ale dyr. Niemiec powierzał wszelkie nowe nakłady przygodnym Niemcom, a czując za sobą silny front, odjął mi prawo doradcze, a kierując się swoją krzyżacką butą, wpaadał w coraz większe niedorzeczności.

W końcu chciałem zmusić członka zarządu do rewizji, ale tenże zamiast przedsięwziąć odpowiednie kroki, chociażby dla uspokojenia własnego sumienia, sprowadził mi zemstę Niemca, który po zdemaskowaniu go przez robotnika dla odwrócenia uwagi od swych występków zmobilizował przeciwko mnie żywioły ciemne, którym kontrola moja nie dogadzała i stworzono anonim, na którym Niemiec ustalił swoją niewinność, a moje oskarżenie i przy udziale członka zarządu, Polaka, zdecydowano moją dymisję.

Nie jestem w stanie zrozumieć — jakie przyczyny zmuszają Polaka do tak zapamiętałej obrony Niemca. Gdyby ów Niemiec nawet był rzeczywistym fachowcem, ale, wprowadzając bezużyteczne a rujnujące fabrykę inwestycje, ujawnia tylko szkodliwe nieuctwo. I z tego powodu, jak i z innych odpyływają rok rocznie olbrzymie kapitały do Niemiec.

Tu należałoby się zastanowić — dlaczego na tym bogatym przemyśle ciąży ręka Niemca? Reasumując powyższe wywoody, oparte na własnym 36-letnim fachowym doświadczeniu, stwierdzam, że gospodarka Niemca w Janikowie jest niżej wszelkiej krytyki, że Janikowo jest dla niego u-

czelnia i tym sezamem, którego dno pomimo straży polskiej już prześwietuje.

A tyle wybitnych sił polskich leży odłogiem. I wszystko to dzieje się na oczach społeczeństwa polskiego w czasie, kiedy załogę polskiego jachtu hakatyści obrzucili kamieniami i obelgami, to znów na zlocie harcercskim w Budapeszcie na powitanie ze strony polskiej hakatyści manifestacyjnie założyli ręce w tył, a w czasie defilady wrzeszczano: „przez z białyńskim orłem!” — W tym właśnie czasie z cukrowni Janikowo wydalono zasłużonego krajowi młodego rodzinny robotnika, który już w 17 roku życia niósł swą ofiarną krew na ołtarz ojczyzny, i jest w pewnym stopniu inwalidą, człowieka, który był organizatorem związków patriotycznych i był przykładem dla innych, a wydalono go za to, że bronił czci obywatelstwa, bronił czci polskiej.

Pozatem dwaj wychowawcy Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy, będący na praktyce w Janikowie, byli tak sponiewierani przez niemieckich pacholców, że musieli niewdzięczny teren pracy opuścić.

W tymże czasie przyjęto do cukrowni Niemca, którego pozbyto się w innej cukrowni. Wszelkie jednakowoż występy robotników, uciążące honorowi robotnika polskiego otaczane są szczególną opieką.

Jakkolwiek jest to zaledwie fragment działalności Niemca, jednakże oddaje to do wiadomości i rozważki społeczeństwa polskiego.



Czy palenie tytoniu jest szkodliwe.

W brytyjskiej Kolumbii, w miejscowości Stuart Lake, żyje niewiasta, indjanka, która — mimo że od dzieciństwa kurzy fajeczkę — cieszy się najlepszym zdrowiem. Staruszka twierdzi że tytoni, to dla niej — lekarstwo.

Z sali sądowej.

Egzekutor podatkowy defraudantem.

W urzędzie podatkowym magistratu m. Bydgoszczy, zatrudniony był jako pomocniczy egzekutor podatkowy niejaki Franciszek Kempa. Ściągnął on od podatników kwotę 247,75 zł. i sumę tę sobie przywłaszczył.

Gdy defraudacja popełniona przez Kempę ujrzano światło dzienne, zwolniono go ze służby, a sprawę skierowano do Prokuratury.

Stanął on w środę przed Izłą karną, która po przeprowadzeniu rozprawy oraz przesłuchaniu świadka p. komisarza Kleybora skazała Kempę na 3 miesiące więzienia.

Za 12 kur 1 rok ciężkiego więzienia.

Siedemnastoletni Stefan Królikowski (Stawowa 31), karany dwukrotnie za kradzieże, wspólnie z Władysławem Górnym po rozbiciu w nocy zamku u kurnika Kazimierza Cywińskiego skradł 12 kur, które następnie na targu na Starym Rynku obaj sprzedali.

Ponieważ Królikowski popełnił tę kradzież w recydywie, został on zasądzony na 1 rok ciężkiego więzienia, zaś wspólnik jego Górny na 3 miesiące zwykłego więzienia.

Helena Wiśniewska, Gertruda Timm i Marta Staszewska od zarzuconego im aktem oskarżenia występku paserstwa zostały uwolnione.

Rozprawom przewodniczył sędzia Radłowski, oskarżał prokurator Stefanicki.

Za zniewagę policjanta 10 dni więzienia.

Paulina Czezewska była widocznie źle usposobiona do policji, a zwłaszcza śledczej, bo o pewnym funkcjonariuszu rozgłaszała, że popiera on nierząd. Sądzić należy, że kara 10-dniowego więzienia która ją spotkała za zniewagę urzędnika, będzie dla niej dobrą wskazówką, na przyszłość, że o polskich urzędnikach nie wolno rozgłaszać faktów nieprawdziwych zdolnych poniżyć ich w opinii publicznej.

Młodociągnięcia złodzieje przed sądem.

W zastraszający sposób szerzą się kradzieże popełnione przez nieletnich chłopców. Wczoraj znów na ławie oskarżonych zasiadł chłopiec niepełnoletni Zygfryd Ziółkowski, Bronisław Pankau i Zygmunt Lemański, oskarżeni o kradzież z okna wystawowego firmy Dom Konfekcyjny dwóch par pończoch, krawatu, kilka pasków gumowych, kołnierzyków, na szkodę firmy Chudziński i Maciejewski dwóch krawatów i kilku par skarpetek, na szkodę kupca Roberta Popławskiego pończoch, firmy Czarnowski i Lewandowski kilka metrów crepe de chine itd.

Obwinieni kradzieży tych dokonywali z okien wystawowych przy pomocy haczyków, Ziółkowski za popełnione kradzieże skazany został na 3 miesiące więzienia, zaś Bronisław Pankau i Zygmunt Lemański po 1 miesiącu więzienia każdy.

Wrażenia z Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu.

(Korespondencja własna)

Pierwsza ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza daje nam możliwie najdokładniejszy obraz obecnego stanu naszej kultury ogrodniczej. Wystawa obejmuje wszystkie działy ogrodnictwa: to: kwiaciarstwo, szkółkarstwo, sadownictwo, warzywnictwo, nasiennictwo, zdobnictwo, plastykę, architekturę, plastykę, łącznie z pszczołarstwem, jedwabnictwem i przetwórstwem owoców i warzyw. Pod względem zobrazowania pracy, teźyżny i pomysłowości, daje ona dużo więcej od zwykłych targów, to też cieszy się liczną frekwencją wszystkich warstw społecznych. Wielkie zainteresowanie się Wystawą widać podobnie wśród włościan.

Największą atrakcją stanowi oczywiście kwiaciarstwo, zgromadzone w najodpowiedniejszym, pod względem estetyki Pałacu Targowym. Stosownie do pory roku wysuwają się na pierwszy plan cudne ziołocenie o bogatej skali barw, dalej gduły, primule oraz dalej i zdumiewają widza bogactwem odmian oraz jakością hodowanych gatunków. Oryginalne i artystycznie wykonane dekoracje i kompozycje kwiatowe o charakterystycznych często motywach polskich wywołują ogólny zachwyt i świadczą chlubnie o fantazji i wyrobionym myślenie artystycznym wystawców. Dużym poczemnie piękną i zdolności dekoracyjnych odznacza się wystawa warszawskich zakładów ogrodniczych Ulricha.

Poważny udział w Wystawie (na naszą chlubę zaznaczyć to należy) wzięła Bydgoszcz. Towarzystwo Ogrodnicze wystawiło doborową kolekcję owoców, pochodzących w większej części z ogrodów włościańskich powiatu bydgoskiego. Prezesa towarzystwa p. Gajewskiego nagrodzono medalem złotym, malym.

Z firm handlowych wystawiła firma Ross szkółkę i odebrała za nią medal brązowy, duży. Poza to podziwialiśmy pomysły i pod względem kompozycji wysoce artystyczne wiązanki bukietarskie teje firmy, odznaczone me-

dałem złotym, malym. Firma Wiśniewski wystawiła ładne kosze do kwiatów.

Z miłą przyjemnością zwiedziliśmy ogród bylinowy naszego młodego plenisty p. Hellwiga z Okola.

Dyrekcja Ogrodów Miejskich wystawiła poza konkursem o charakterze ekspresjonistycznym z ziołoceni, gduł, paproci, asparagusów i roślin kobiercowych, oraz plany, rysunki, widoki z plant miejskich. Fachowców planistów interesował bardzo plan dotyczący rekonstrukcji Łazienek, a nas zaciekał projekt ementarza parafji Serca Jezusowego w Bydgoszczy, o charakterze leśno-parkowym. Nowością na wystawach polskich w ogólności a w szczególności jedynymi pokazami na Wystawie są modele przedstawiające nasz bydgoski stadion, Sielankę i grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, co zwróciło specjalną uwagę p. ministra.

Z dalszych stron Bydgoszczy zasługują na wyszczególnienie: Hozakowski z Torunia, swem nasiennictwem, Hentschel — Toruń, wspaniałymi i rzadkimi o tej porze hortensjami, paprociami i gdułami, Miejska Szkoła z Torunia swą w odmiany roślin bogatą szkółką, swemi akwarelkami i widokami plant, Pomorska Izba Rolnicza — doborowym zbiorem siewek roślin szkółkarskich, które zwróciły uwagę uczestników wycieczki ogrodniczej czesko-słowackiej, chełmińskie Tow. Ogrodnicze — doborowemi brzoskwiniami, jabłkami i gruszkami; firma French z Grudziądza bogatymi w odmiany dalgami i kwiatami ciętymi oraz Kabat z Więcborka — pięknymi produktami ogrodnictwa. Powiaty Inowrocław i Mogilno wystawiły szkółki drzew owocowych.

Największy udział w Wystawie wzięło oczywiście miasto Poznań, urządzając w głównej nawie Pałacu Targowego duży kwiatnik ozdobny śliczną rzeźbą Haupta „Macierzyństwo“ i fontannę barwnie oświetloną, Pałac Targowy

na zewnątrz upiękaszony barwną, stylową wstęgą z astrów i begonji.

Na wolnym powietrzu wystawiło miasto Poznań dwa ogrody szpalerowe, które łączą się z pokazami ogródków działkowych, zdobnemi altanami o typie swojskim.

Jeden z najpoważniejszych działów ogrodnictwa, dzięki stale rosnącej pozycji eksportowej naszego bilansu handlowego — to **warzywnictwo**. Datuje się ono w Polsce od zamierzchłych czasów historycznych. Już w klasztorach zaczęło się pomyślnie rozwijać i stało niebawem na wysokim poziomie europejskim zaopatrując rynki gdański, duński, szwedzki, angielski i petersburski.

Ogromną masę eksponatów warzywniczych rozmieszczono pomyslowo w postaci architektury jak: kościół, kolumna, kwietniki w obszernej Hali Maszyn. Oryginalnością kompozycji wyróżnia się okrągły kwietnik z warzyw hodowców warszawskich. Warszawa zresztą dawnymi czasy była w Polsce ośrodkiem hodowli i handlu warzywami.

Drugą, pod względem ekonomicznym poważną gałęzią ogrodnictwa stanowi **szkółkarstwo**. Zajęło ono na Wystawie 12 tys. mtr. kw. Widzimy tutaj drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, formowe, karłowate, parkowe i wikliny koszykarską. Zaznaczyć należy **duży postęp**, rozmach i rozwój w tej dziedzinie; za 3—4 lat, gdy sadzonki podrosną, zaspokoimy nie tylko własne potrzeby, lecz zbędnie i na eksport. Poza starami szkółkami światowej sławy jak Ulrich, Hoser, Podzamecz, Lemszczyzna, Szczekarków, widzimy cały szereg **nowych**, przeważnie wielkopolskich firm. Małopolska i Kongresówka również poszczycić się mogą pierwszorzędną hodowlą drzew i krzewów owocowych i ozdobnych.

W dziedzinie sadownictwa widać także postęp Małopolski, a przede wszystkim wielkopolskie ogrodnictwa handlowe i dominjalne prowadzą umiejętną hodowlę owoców, dowodzą tego doskonale okazy poszczególnych wystaw. W Małopolsce i Kongresówce zauważyć można brak odmian zimowych, a to dlatego, że mało jest spopularyzowany sposób uszlachetnienia. Hoduje się tamże więcej owoców pestkowych,

(śliwki, wiśnie), które nie wymagają uszlachetnienia. Na tym polu pozostaje w tych dwóch dzielnicach dużo do zrobienia tak pod względem należytego doboru odmian, ich specjalizacji i uszlachetnienia jak i rozpowszechnienia wzorowych sadów włościańskich.

Przetwórczość na ziemiach polskich nie było przed wojną prawie znaną. Zaczętki jako i pewien postęp teje gałęzi krajowej produkcji powitać musimy z uznaniem. Mamy wszelkie dane przejścia do masowej produkcji, opierając przetwórczość na naszym dobrze rozwiniętym warzywnictwie i doskonałym się sadownictwie. Tem samym podniesiemy nasz bilans handlowy.

Nasiennictwo dobrze się rozwija, o czym świadczy szereg wzorowych hodowli, a w każdym bądź razie zdobyliśmy już podstawy do racjonalnej hodowli nasion.

Nowością, domagającą się prędkiej popularyzacji — to **jedwabnictwo**. Kraj nasz posiada bowiem wszelkie warunki naturalne do pomyślnego rozwoju jedwabnictwa. Do hodowli jednakże jedwabników potrzeba w pierwszym rzędzie rozpowszechnić w kraju drzewo morwowe, pamiętając na słowa Sienkiewicza, że: „Kto sadi jedno drzewo morwowe, ten rzuca garść złota do krajowego skarbu“.

Pewnego rodzaju osobliwością Wystawy, to ogród przy chacie wiejskiej i ogród willowy.

Na zakończenie wrażeń z Wystawy odniesionych zaznaczyć mi wypada, że z całej Polski właśnie **Wielkopolska wysunęła się na czołowe** miejsce nieomal we wszystkich dziedzinach ogrodniczych. To też obecnie jak i w przyszłości wielkie wystawy ogrodnicze jedynie w Poznaniu odbywać się powinny. Wystawa obecna mimo swych szczupłych ram, daje pełny i prawdziwy obraz stanu ogrodnictwa w Polsce oraz możliwość praktycznego stwierdzenia braków tej i owej gałęzi ogrodnictwa. Poza to da ona impuls do dalszej racjonalnej i owocnej pracy, odpowiadającej interesom ogrodnictwa i państwa.

(Powyższą fachową ocenę Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu zawdzięczamy uprzejmości dyrektora ogrodów miejskich w Bydgoszczy, G. Guentzla.)

Zjazd okręgowy Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Szubinie.

(Od specjalnego sprawozdawcy).

Ostatnie dwa dni, 2 i 3 października, przeżył prastary Szubin chwile, które w sercu Polaka pozostają na zawsze, które każą pamiętać, że wiele dla siebie, lecz wszystko dla Ojczyzny. Chwile owe i momenty znalazły szczerą odzwierciedlenie w piersiach mieszkańców miasta, gdyż w obchodzie dwudniowym obywatelstwo wzięło bardzo liczny udział i towarzyszyło swoja obecnością gromadnie, czy to podczas pochodu czy też w czasie zawodów, podziwiając sprawność dzielnych wojaków, ćwiczących wytrwale, aby być gotowym do apelu i boju w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarządy okręgowy bydgoski, obwodowy szubiński, zwołując wielki zjazd Towarzystwa pod protektoratem majora Hörla, komendanta PKU, ks. prob. i radcy L. Soltysińskiego i p. starosty Kutznera, rozpoczęły uroczystość w dniu 2 października zawodami członków obwodu szubińskiego już o godz. 13-ej strzelaniem o nagrody, następnie biegiem bojowym 6-cio kilometrowym, rzutami granatów i biegiem na przelaj na dystansie 1500 metrów. Wieczorem o godz. 8 odbył się na ulicach miasta capstryk orkiestry wojskowej. Większość towarzyszt przybyła już w sobotę i w zawodach brało chętny udział bardzo wielu zawodników.

Właściwa jednak uroczystość odbyła się w niedzielę, bo rozpoczęła się Mszą połową na placu przed kościołem, na którą udano się pochodem. Nad głowami uczestników pochodu zajął 31 sztandarów. Na czele orkiestry wojskowej 62 p. p. i dwie w pochodzie przybyłych towarzyszt. Prócz tego przedstawiciele władz miejscowych, obywatelstwa, delegacje, oddział pod bronią i t. d.

Do Szubina przybyło ogółem 35 towarzyszt: Bydgoszcz — „Macierz”, Szwederowo, Wilczak-Okole i Jachcice, dalej Osielesko, Osowagóra, Iwno, Panigród, Wągrówiec, Lipiny, Szaradowo, Krostkowo, Ślesin, Studzienki-Siplory, Chodzież z komisarzem Sankiem i komendantem na czele, Wąsosz, Osiek, Skoki, Samokłęski Małe, Łobżenica, Mamlisz, Wtelno, Solec, Fordon, Ostromecko, Wierzuchcin, Rynarzewo, Kcynia, Wysoka, Jabłkowo, Labiszyn, Mieczkowo, Koronowo, Znin i wreszcie Szubin, który pełnił też rolę gospodarza. Siła poważna choć zaledwie połowa okręgu była obecna. Pochód więc wypadł okazale a prowadził go kap. rezerwy Wiśniewski ulicami miasta udekorowanymi i przystrojonymi zieleńmi.

Msza połowa.

Na obszernym placu przed kościołem przy ołtarzu utworzył się czworobok z sztandarów i delegacji, pośród którego zauważyliśmy przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, wojskowości, prasy i członków zarządów okręgowego i obwodowego towarzystw wojackich.

Nabożeństwo solenne, w czasie którego chór miejscowy „Halka” wykonał piękną mszę pod batutą dyr. por. rez. p. Perla, odprawił czcigodny ks. proboszcz i radca Soltysiński. Po Mszy św., wysłuchanej w skupieniu, udano się na cmentarz pod pomnik poległych powstańców w czasie bojów szubińskich. Tu otoczono grobowiec sztandarami i złożono wieniec, a ks. radca Soltysiński wygłosił wzniosłe przemówienie, w którym wyrzekł, że nie przychodzimy na grób poległych po to, aby i a zakłócać spokój przyrzeczony, lecz po to, by du na swego z duchem poległych łącząc i czerpać stąd siły do walki z wrogiem, czyhającym zawsze na całość Polski. Przemówienie ks. radcy Soltysińskiego wycisnęło lzy niejednemu wojakowi, byłemu świadkowi walk pod Szubinem.

Pod pomnikiem wolności.

Z cmentarza pochód w zwartych szeregach udał się pod pomnik wolności, gdzie odbyło się niejako uroczyste zebranie pod gołym niebem w obecności licznych rzesz mieszkańców miasta. Rozpoczął przemówienia prezes obwodu szubińskiego por. rez. Walkowski, witając obecnych, również witał jako władza powiatowa p. starosta Kutzner, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i burmistrz miasta p. Grus. Przybył również na uroczystość zjazdu przedstawiciel Min. Spraw Wojskowych i on też przemawiał, składając życzenia w imieniu ministra. Poczem zabrał głos naczelny redaktor „Dziennik Bydgoski”, p. Jan Teska, który w płomiennym i znamienne w ważkie zdania przemówieniu wygłosił ślubowanie, że nie damy się wyprzeć wrogom wewnętrznym z ziemi ojców naszych ani uszczuplić choćby na piędź granicy naszej Ojczyzny. Nawoływał gorąco, aby pod sztandarem powstańców i wojaków stawały do współpracy nie tylko rzesze robotnicze i rzemieślnicze, lecz wszystkie stany bez względu na kierunek poglądów politycznych, bo Polakowi nie wolno uchylać się od obrony swej Ojczyzny i od obrony przeciw agitacji wrogiem ludowi wew-

nętrnemu w kraju. Zakończył okrzykiem na cześć Polski, który podchwycyła z entuzjazmem.

Poczem przemówił jeszcze poseł Petrycki, a wiceprezes okręgu por. rez. Walkowski podał do wiadomości powszechnej, że w uznaniu zasług ref. oświat. okręgu bydgoskiego p. red. Jana Teskę mianowano członkiem honorowym obwodu szubińskiego.

Wreszcie odczytano nadeszłe depeche z życzeniami od gen. Skierskiego, insp. armji, gen. Junga, dowódcy D. O. K. Lublin, Tow. Powst. i Woj. Zbąszyń (XV. okręg) i od pp. Chłapowskich z Sobiejuchów. Prez. okręgowy p. inż. Bernaczek dziękował wszystkim za udział w uroczystości i krótkim lecz szczerym apelem do rodaków zakończył zebranie pod pomnikiem, z pod którego pochód ruszył na Rynek, gdzie odbyła się defilada.

Po defiladzie wojacy udali się na obiad, który przygotowano uczestnikom zjazdu w kilku restauracjach, a prezydium zarządów, przedstawiciele władz, prasa i delegacje obywatelskie udały się do hotelu Centralnego. Obiadowa godzina naogół tak u wojaków jak i w hotelu, gdzie posilała się elita zjazdu przeszła w nastroju serdecznym. Pierwszym wznosił toast na cześć Rzeczypospolitej p. starosta Kutzner, dalej przemawiali wiceprez. okręgowy Walkowski, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia zjazdu i współpracowali w komitecie organizacyjnym, p. staroście za ułatwienia, majorowi p. Hörli, kom. PKU. za pomoc. Dalej kolejno przemawiali i składali życzenia prof. Pałaszewski w imieniu Hallerczyków, dr. Nowakowski, prezes okręgu grudziądzkiego i krótko po żołniersku przemówił sekr. okręgowy p. Fiolka, zaznaczając dobitnie, że udział towarzystw nie jest pełny jak się spodziewano, bo jak on rozumie, to jeżeli zjazd się zwołuje to wszyscy powinni być tu obecni, czego spodziewa się na przyszłość.

Wrażenia ogólne.

Po południu odbyły się zawody okręgowe, wynik których podamy w następnym numerze. Dziś więc poprzestajemy na wrażeniach, jakie odnieśliśmy ze zjazdu słusznie nazwanego wielkim. Organizacji zjazdu nie zarzucić nie można, a czyż to zresztą o dziwnego? Wszak to wojacy, u których karność i sprawność są stałymi warunkami i zaletami. Obywatelstwo miasta również przyczyniło się w wielkiej mierze do uświetnienia, o czem świadczyła dekoracja miasta. Tu już należy się podziękować tym, którzy dolożyli wszelkich starań z burmistrzem p. Grusem na czele, aby święto wojaków wypadło jak najświetniej i przyjęcie gości zjazdowych było godne Szubina.

Zawody odbyły się jak najsprawniej czy to w Strzelnicy, lub na boisku miejskim. Zainteresowanie i zaciekawienie temi ostatnimi, trzeba zaznaczyć z uznaniem, było wśród publiczności ogromne.

Aha, jeszcze kilka słów o biurze informacyjnym, mieszczącym się na czas zjazdu w gmachu szkoły powszechnej. Funkcjonowanie biura było istotnie wprost świetne. Może to dla tego, że kierownikiem biura był p. Śledzikowski, który każdemu służył informacjami bez wycieńczenia.

Po zawodach wieczorem odbyła się w Domu Polskim uroczysta wieczornica i przedstawienie teatralne, oraz zabawy wspólnie w hotelu Centralnym i w Domu Polskim, w którym również odbywały się wszelkie zbiórki wojaków i zawodników, i brały początek pochody.

Komu wolno nosić broń?

W sprawie noszenia broni bocznej przez członków organizacji przysposobienia wojskowego wyjaśniam, że:

1. Broń boczna (szablę) oficerską mogą nosić tylko członkowie organizacji przysposobienia wojskowego, oficerowie rezerwy i tylko podczas prowadzenia oddziału w sile minimalnie odpowiadającej 1 plutonowi, o ile oddział ten jest również uzbrojony.
2. Szablę podoficerską mogą nosić inni członkowie organizacji przysposobienia wojskowego, na stanowiskach oficerskich) podczas prowadzenia oddziału o ile oddział ten jest również uzbrojony.
3. W żadnym innym wypadku i innym osobom, szablę oficerskiej i podoficerskiej nosić nie wolno.
4. Bagnet może być noszony tylko na ćwiczeniach lub podczas pełnienia służby.
5. W wypadkach specjalnych, wyjątkowych (uroczystości, delegacje, poczty chorągwiane itd.) należy uzyskać zgodę Komendanta Miasta.

W imieniu Ministra Spr. Wojsk.
H. Wiceminister:
(—) Burchardt-Bukacki,
generał brygady.

Destylarnia w Pakości stanęła w płomieniach.

Na rynku pakoskim w podwórzu domu, sąsiadującego z siedzibą burmistrza miejs. znajdowała się destylarnia, własność p. Wacława Rafińskiego. Wczesnym rankiem, ubiegłej niedzieli o godz. 4-ej z niewyjaśnionych dotąd powodów powstał w destylarni ogień, który w okamgnieniu rozszerzył się na cały budynek Niszczycielski żywiol podsycał łatwopalny materiał, który się tam znajdował m. in. okowita w butelkach. Zbudzona ludność m. Pakości spieszyła na ratunek. Bardzo trudne zadanie miały ochotnicze straże ogniowe, aby zapobiec prze-

dewszystkiem rozprzestrzenieniu się ognia na sąsiednie budynki, prawie bezpośrednio dotykające destylarni.

I po kilku godzinach ciężkiej pracy straży ogniowej, udało się zapanować nad niszczycielskim żywiołem. Dzielnie spisały się miejs. straże pożarne, ochotnicza straż m. Pakości i straż z cukrowni pakoskiej.

Oprócz budynku, spłonęły p. Rafińskiemu różne aparaty destylacyjne. Skąd ogień powstał narazie trudno dościsnąć. To, co się obecnie na ten temat mówi, są tylko domysły.

Głośny proces w Margoninie.

Głośny proces. Dnia 1 października toczył się przed tutejszym sądem powiatowym głośny proces Grosmanowa contra ks. prob. Napiątek. Oskarżycielka mianowicie twierdzi, że dzierżawionego od ks. proboszcza majątku nie ogłosiła i skutkiem tego nie jest „ordynarną złodziejką”, jak to stwierdził ks. proboszcz w liście do jednego z h. członków Rady Parafjalnej. Tło tej całej historii sięga bardzo daleko. Ks. proboszcz Napiątek mianowicie wydzierżawił śp. Grosmanowi rolę proboszczowską. Po śmierci męża pani Grosmanowa zaczęła skutkiem namowy i podbetywania złych ludzi (w szczególności a w końcu oddała, mimo daleko idącej pomocy ze strony ks. proboszcza, rolę kościelną zupełnie ogolona i niemożliwie kiepsko obrobiona.

I na to ks. proboszcz był zupełnie spokojny, bo i tak „ludzka krzywda jeszcze nikomu na dobre nie wyszła”. P. Grosmanowa, a raczej jej „winkladawokat” koniecznie chcieli jednak ks. prob. sprowokować. Wówczas ks. proboszcz u-

żył w pewnym liście wyrażenia, że p. Grosmanowa rolę proboszczowską ogolociła, co się różniła ordynarnemu złodziejstwu.

Rozprawa sądowa, która się w piątek odbyła, aczkolwiek została odroczone, wykazała zupełną słuszność twierdzeń ks. proboszcza. To też oskarżycielka przez swego adwokata starała się sprawę ugodowo załatwić, byleby ks. proboszcz owe rzekomo obraźliwe słowa cofnął. Uгода nie doszła jednak do skutku. Przesztuchano 4 świadków: Machnickiego Stanisława, Frieschego Franciszka, Józwiaka Ignacego i Michalskiego Ludwika. Wszyscy oni zenali, że uprawa roli proboszczowskiej, dokonana przez p. Grosmanową, była tak kiepska, jak to oni, starzy rolnicy, jeszcze w życiu nie widzieli.

Skutkiem naprowadzenia jednak nowych świadków, tak ze strony oskarżyciela prywatnego, jak i oskarżonego, rozprawę odroczone. Przewodniczył rozprawie sprężyście i z wielką wprawą p. sędzia dr. Woyda. Ks. proboszcza zastępował p. mecenas Lichnowicz z Chodzieży.

Walny zjazd nauczycielstwa okręgu pomorskiego w Grudziądzu.

(Od własnego sprawozdawcy).

Że na Pomorzu i w Wielkopolsce nie ma miejsca dla organizacji i stowarzyszeń socjalistycznych, tego najlepszym dowodem m. in. organizacje nauczycieli szkół powszechnych. Socjalistyczne „Ognisko” w naszej dzielnicy wiedzie żywot zupełnie suchotniczy i niema nawet odwagi zwołać zjazdu. Natomiast „Stowarzyszenie Chr. Nar. nauczycielstwa Szkół Powszechnych to siła i potęga, z którą i władze liczyć się muszą.

Wczorajszej niedzieli odbył się w Grudziądzu w sali „Pod złotym Lwem” walny zjazd delegatów kół pomorskich „Stow. Ch. N. S. P.” Przybyło 46 delegatów i 20 gości. Okręg pomorski liczy kół 61 i członków 1874.

Obrady zagał prezes okręgowy p. poseł Nowicki podkreślając, że nauczycielstwo szkół powszechnych jest dotkliwie upośledzone pod względem uposażeniowym. Nastąpiła bowiem stabilizacja uposażeń i to bardzo niskich a tymczasem ceny za wszystkie niemal artykuły stale wzrastają. Całe nauczycielstwo winno być należycie zorganizowane celem obrony spraw materialnych i moralnych. Cóż powiedzieć na to, że minister Sujkowski zamknął 200 szkół polskich na kresach wschodnich?

Przed rozpoczęciem porządku obrad złożyli życzenia pomyślnych obrad i prowadzenia w dalszej uciążliwej, lecz żoźnej i owocnej pracy pp.: rektor Ickert z Poznania, imieniem okręgu poznańskiego i red. Formański imien. „Dziennika Bydgoskiego”.

Nasamprzód przystąpiono do wyboru komisji weryfikacyjnej i komisji matki. Do pierwszej wybrano pp. Doleckiego z Chełmży oraz Kwiatkowskiego i Szymańskiego z Grudziądza, do drugiej up. Kalinowskiego z Grudziądza, Górskiego z Golubia, Grochockiego z Barłóżna, Paetzolda z Chełmna i Raszeję ze Starogardu.

Ze sprawozdania z działalności Wydziału Wykonawczego wygłoszonego przez dyr. biura p. Kalinowskiego z Grudziądza dowiedzieliśmy się, że mimo pewnych braków i pewnej ociążłości niektórych kół okręg pomorski pracuje sprężyście i z pożytkiem dla stanu nauczycielskiego i dobra ogólnego. W roku sprawozdawczym zarząd odbył cztery posiedzenia a Wydział Wykonawczy 49. Założono kilka nowych kół, zasila-

no koła referentami, wysyłano delegacje na różne zjazdy, do ministerstwa, kuratorium i t. d. 25 letni jubileusz pracy nauczycielskiej obchodzili pp. Kernstein z Karbowa, Feldkeller z Brodnicy, Monarski z Grzywny i Lupa z Brachlina. Okręg pomorski zorganizował wycieczki krajoznawcze, kolonje wypoczynkowe kursy wakacyjne, rekolekcje i t. d. Par poseł Nowicki wygłosił 8 referatów, p. Kalinowski 1, p. Żyborak 1. Nadto okręg pracuje nad decernatem naukowym i zorganizowaniem referentów.

Sprawozdanie kasowe wygłosił referent skarbowy okręgu pom. p. rektor Śpica z Grudziądza.

O Kásie Ubezpieczeniowej referował p. Zawodziński z Tuszewa. Celem Kasy jest ubezpieczenie członków w razie nieszczęśliwych wypadków i udzielanie pożyczek w razie potrzeby.

Za nieszczęśliwe wypadki wypłacono dotychczas 614,54 zł.

Obaj referenci skarżyli się, że znaczna liczba kół i członków zalega z składkami.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej wygłosił p. Vetter z Torunia.

Obszerną dyskusję wywołał referat p. Nogi z Jeżewa: „Sprawa 1% Samo pomocy Koleżeńskiej”. Chodzi o Dom Nauczycielski w Zakopanem i o inne projektowane domy wypoczynkowe. Na Dom Naucz. w Zakopanem złożyło dotąd Pomorze 27 000 zł. Na 230 kuracji szych z Pomorza było 5. Taksa dzienna dla członka Stowarzyszenia wynosi 6 zł (po koj. utrzymanie i leczenie).

Przemawiali pp.: Raszeja ze Starogardu, Cichowski z Pruszcza, Ulanowski z Lipinek, Mazur z Czarska, Wiczepek ze Starogardu, Nowicki z Grudziądza, Zawodziński z Tuszewa, Górski z Golubia, Golub z Kowalewa, Buchholz z Torunia, Ługiewicz z Wąbrzeźna, Jankiewicz z Lignów, Krajnik z Pelplina, Dolecki z Chełmży.

Do Zarządu Okręgowego wybrani ze stali uzupełniająco pp.: Kamiński z Dąbrowy, Ogrodowski z Oksywi, Delewski, Śpica i Szymański z Grudziądza, Zawodziński z Tuszewa.

Delegatem Zarządu Okr. do Zarządu Głównego wybrany został p. Noga z Jeżewa.

Do komisji rewizyjnej wybrani ze stali pp.: Vetter z Torunia, Krajnik

Pelplina i Kaletta ze Starogardu, jako zastępcy pp.: Stefański z Tczewa i Grochocki z Barłóżna.

Omaiwano jeszcze różne sprawy ścisłe organizacyjne i powzięto kilka uchwał, których treść podana zostanie członkom do wiadomości.

Obrady trwały od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu. Przebieg obrad był poważny. Wszystkich jednoczyła zdrowa i chwalebna myśl obrony słusznych i sprawiedliwych spraw nauczycielstwa oraz dobro i przyszłość Kościoła i Ojczyzny.

Nadmienić należy, że o godz. 8-ej rano delegaci wysłuchali Mszy św. w kościele farnym.

Z prasy reprezentowany był tylko „Dziennik Bydgoski“.

Uroczystość Hallerczyków w Bydgoszczy.

Kilka dni temu wspominaliśmy o mającej się odbyć uroczystości 5-lecia istnienia Związku Hallerczyków w Bydgoszczy. Dzisiaj dzieli nas tylko kilka dni od samej uroczystości, której to szczegółowy program poniżej podajemy.

Sobota, dnia 9. października 1926.

Godz. 15. Strzelanie do tarczy o nagrody i o mistrzostwo placówki Bydgoszcz, na strzelnicy garnizonowej Jachcie.

Godz. 20. Capstryk placówki Bydgoszcz i miejscowych organizacyj przysposobienia wojkowego.

Niedziela, dnia 10. października 1926 r.

Godz. 6. Pobudka.

Godz. 7 — 8 Przymiowanie delegatów Związków i gości na dworcu głównym.

Godz. 8.15. Zbiórka wszystkich Związków i Towarzystw oraz gości na Placu Piastowskim.

Godz. 8.45. Przybycie generała broni J. Hallera i gen. broni J. Dowbora-Muśnickiego na Plac Piastowski. Raport prezesa Chorągwi. Przegląd i powitanie towarzystw przez generałów.

Godz. 9. Msza św. połowa na Placu Piastowskim, którą odprawi kapelan honor. Chorągwi Pomorskiej, ks. dr. Rydlewski, b. kapelan armii gen. Hallera.

Godz. 10.15. Dekoracja członków i zastużonych „Mieczami Hallerowskimi“ przez gen. Hallera. Pochód ul. Matejki, Dworcowa, Gdańska. Defilada na Placu Wolności przed gen. Hallerem i Dowborem-Muśnickim. Dalszy pochód ul. Gdańska, Słowackiego, Staszica, Grodzko, Jagiellońska, Bernardyńska. Złożenie wieńców na grobie Nieznanego Powstańca Wielkop. Odmarsz do Strzelnicy.

Godz. 12. Uroczyste posiedzenie. Przemówienia i składanie życzeń. Wbijanie gwóźdźki pamiątkowych do drzewca sztandaru. Wręczenie dyplomów członkom honorowym i zastużonym.

Godz. 14. Wspólny obiad dla wszystkich przyjeźdźnych Hallerczyków i gości w ogrodzie Strzelnicy.

Godz. 15. Zawody sportowe drużyn bieżniowych wspólnie z Powstańcami i Wojakami w ogrodzie Patzera. W międzyczasie zwiedzanie miasta przez drużyny pozamiejscowe.

Godz. 18. Ogłoszenie zwycięzców i wręczenie nagród przez generałów Hallera i Dowbora-Muśnickiego.

Godz. 21. Raut-Bal Bieżniowy w salach Strzelnicy na cześć generała broni J. Hallera i gen. broni J. Dowbora-Muśnickiego, oraz nowomianowanych członków honorowych placówki Bydgoszcz Związku Hallerczyków.

Jak dotąd, to uroczystość ta zapowiada się wspaniale. Cały szereg organizacyj miejscowych i pozamiejscowych zgłosiło gremjalny udział.

Dookoła osoby sędziego Sypniewskiego.

Na skutek naszej notatki, że sędzia Sypniewski z Bydgoszczy po wydaniu wyroku na manifestantów z Solca Kujawskiego z dni majowych, został przeniesiony do Kępnia, otrzymaliśmy od prezesa Sądu Okręgowego p. Starzewskiego następujące sprostowanie:

- 1) Przeniesienie asesora dr. Sypniewskiego zarządził nie minister sprawiedliwości, lecz prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu we własnym zakresie działania i ze względów służbowych.
- 2) Asesor dr. Sypniewski nie wydawał wcale przeciw manifestantom: Franciszkowi Daniela-kowi i tow. z Solca Kujawskiego wyroku, lecz tylko mandat karny, przeciw któremu interesowani wnieśli sprzeciw i z tego powodu rozpisano w tej sprawie rozprawę główną na 29-go b. m.
- 3) Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu dowiedział się o istnieniu, przytoczonej pod 2) sprawy karnej dopiero z notatki „Dziennika Bydgoskiego“ — obecnie sprostowanej.

PROGRAM w KINACH.

— Pat i Patachon w kinie Krystal święca tryumfy w wesołej komedii „Zięciowie w opałach“. Nadprogram farsa i aktualności.

— „Dziewczę Nocy“ — najnowsza kreacja naszej zagranicznej rodaczki Poli Negri, wyświetlana jest z zwiolowem powodzeniem w kinie Marysińska. Od samego już początku ciekawa treść w połączeniu z grą o ognistym temperamentem, składa się na emocjonującą widza całość.

Triduum Franciszkańskie w Bydgoszczy.

Z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu, odbędą się w kościele św. Trójcy trzydniowe ćwiczenia duchowne czyli Triduum, w następującym porządku:

W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 7 wieczorem wystawienie N. Sakramentu, nauka, różaniec i biogostawienie N. Sakramentu.

W piątek 8 bm. i sobotę 9 bm. tak samo.

W niedzielę, 10 bm., o godz. 7 wystawienie N. Sakramentu, msza św. i generalna komunja św. z przemówieniem.

Ks. Skoneczny, dyrektor III. Zakonu św. Franciszka.

Zakończenie o godz. 10: procesja z N. Sakramentem i relikwiami św. Franciszka, suma i ostatnia nauka. Nauki wygłosi O. Alfons, franciszkanin z Poznania. Sposobność do spowiedzi św. będzie w piątek od godz. 6—7 wiecz. i w sobotę od godz. 4 po poł. począwszy.

Triduum franciszkańskie ma dusze nasze odwracać na chwilę od naszych trosk codziennych i zbliżyć je do Boga! Upraszam gorąco o wzięcie licznego udziału w tych świętych ćwiczeniach duchownych.

Ciekawe cyfry z działalności T. C. L. na Bielawkach.

Jedną z najlepiej rozwijających się bibliotek, to bezsprzecznie biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych na Bielawkach. O jej wspaniałym rozwoju świadczą najlepiej niżej przytoczone cyfry:

15 marca 1925	liczyła biblioteka	26	czytelników
15 czerwca 1925	„	73	„
15 czerwca 1926	„	112	„
a obecnie liczy już	„	294	„

Ponieważ Bielawki według dzieła J. Żernickiego „Wielka Bydgoszcz w świetle cyfr i faktów“ liczą 2972 mieszkańców, więc każdy 14 mieszkaniec Bielawek jest czytelnikiem Biblioteki T. C. L.

Liczba wypożyczeń przedstawia się następująco:

w marcu 1925	było	149	wypożyczeń
w czerwcu 1925	„	366	„
w czerwcu 1926	„	537	„
a w ostatnim miesiącu	„	681	„

W ubiegłym roku sprawozdawczym liczba wypożyczeń wynosiła ogółem 6681. Cyfry te jednak dopiero wtenczas nabiorą właściwego znaczenia, gdy je porównamy z podobnymi cyframi z innych bibliotek.

Otóż w Poznańskim i na Pomorzu	przypada	1	czytelnik na 53 mieszk.
na Śląsku	„	1	„ 94 „
w m. Poznaniu	„	1	„ 15 „
na Bielawkach	„	1	„ 14 „

Ciekawe jest także porównanie ilości wypożyczeń w stosunku do ilości mieszkańców.

Na Bielawkach	przypada na 1 mieszk.	2,25	wypożyczeń podczas gdy ogółem
w Poznańskim	„	4	„ 1 „
na Pomorzu	„	4,5	„ 1 „
na Śląsku	„	12	„ 1 „

Z cyfr z kłku miast zagranicznych wynika, iż przed wojną przypadało:

w Wiedniu	1 wypożyczenie na 1,8	mieszkańców
w Berlinie	1 „	0,7 „
w Londynie	1 „	1,4 „
w Nowym Jorku	4 „	1 „

Ilość wypożyczeń w stosunku do ilości tomów przedstawia się następująco:

normalnie	przypada w naszych bibliotekach	6	wypożyczeń na 1 tom maksymalnie (w najintensywniej pracujących bibliotekach w Ameryce)	10
w bibliotece T. C. L. na Bielawkach	„	13	„	1 „

Ilość wypożyczeń w stosunku do ilości czytelników wynosi w naszych bibliotekach:

normalnie	12 wypożyczeń na 1 czytelnika
maksymalnie	24 „ 1 „
a w T. C. L. na Bielawkach	60 „ 1 „

Ta ostatnia tak wysoka liczba tłumaczy się tem, iż z Biblioteki korzystają nietylko czytelnicy zapisani, ale także i ich rodziny.

Biblioteka T. C. L. na Bielawkach otwarta jest w środy i soboty od 6—8 wiecz. i w niedziele od 11 do 1 w poł. w szkole przy ul. Poniatowskiego.

Humor i satyra.

U lekarza.

Do jednego z lekarzy zgłosił się jakiś chudziutki jegomość z prośbą o poradę, gdyż jak powiedział, od jakiegoś czasu cierpi dolegliwości żołądkowe, które objawiają się tygodnie trwającą obstrukcją.

Po zbadaniu pacjenta pyta lekarz: — A czym pan jest z zawodu? — Emerytem — brzmi odpowiedź. — No teraz rozumie — zauważa lekarz. — Masz pan tu 3 zł., idź zjeść porządną kolację to i nie będzie obstrukcji.

Z zoologicznych anegdot.

Pewien gospodarz miał konia bez języka, który był jego utrapieniem, bo go musiał karmić. Wyprawdził go więc pewnego dnia na targ, a że koń wyglądał wcale okrągło, znalazł zaraz nabywcę.

— Ale czy też koń wart jest te pieniądze, jakie pan żąda? — pyta kupujący z niedowierzaniem.

— Panie! To jest takie madre stworzenie, że gdyby miał język, toby nawet potrafił mówić! — odpowiada z przekonaniem właściciel.

Po jakimś czasie zgłasza się do niego nowonabywca z wyrzutami, że koń nie ma języka.

— Mój panie! — tłumaczy zagadnięty — nie może pan mieć do mnie żadnej urazy, wszak panu na targu wyraźnie powiedziałem, że gdyby miał jeszcze język“.

W szkole.

Nauczyciel: — Jeżeli kawałek mięsa przekroję na pół, a potem znowu na pół to co będzie miał?

- Uczeń: — Cztery czwarte.
- A potem?
- Osiem ósmych
- A potem?
- Szesnaście szesnastych.
- No, a potem?
- Siekane mięsa, proszę pana psora.

W restauracji.

— Zamówiłem jeszcze przed godziną befsztyk z jajem a pan mi przynosi tylko same jajko!

— Przepraszam, ale befsztyk jest pod jajkiem.

Fachowa odpowiedź.

Dama: — Panie leśniczy, niech mi pan powie, dlaczego psy miśliwskie podczas biegu zazwyczaj wywieszają język?

Leśniczy: — To dlatego, proszę pani, że chcą zachować równowagę ze zwieszającym ogonem.

W hotelu.

— Przed chwilą slyszalem, jak jakiś gość wymyślał na waszego kucharza, czy to odniosło jakiś skutek?

- Naturalnie, został z miejsca wyrzucony!
- Kto, kucharz?
- Ale gdzie tam, ten gość!

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Stow. Młodz. Polskiej „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne i równocześnie otwarcie ogniska odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 8-ej, po nabożeństwie różańcowem, w Domu Katolickim. Zebranie zarządu we wtorek po nabożeństwie różańcowem.

Stow. Młodych Polek „Promyk“. Zebranie uroczajne oddziału młodszego, w środę o godz. 7.30. Sekcja Dobroczynności. Zebranie w wtorek o 7.30 na salce przy kościele św. Trójcy.

Zebranie stolarzy Ch. Z. Z. w wtorek, dnia 5 bm. o godz. 7 w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. O liczny udział uprasza Zarząd.

Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza wszystkie członkinie na zebranie, które się odbędzie w wtorek, dnia 5 października br. o godz. 5 po poł. w sali Banku Dyskontowego, przy ul. Dworcowej nr. 96, II p.

Kartel Z. Z. P. Posiedzenie mężów zaufania, prezesów filijnych oraz wydziałów robotniczych, odbędzie się w wtorek dnia 5 października 1926 r. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, zatem komplet konieczny.

Miesięczne zebranie „Czyteln. dla Kobiet“ odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 5.30 po poł. w lokalu własnym przy ul. Krasieńskiego 14. O liczny udział członkiń prosi Zarząd.

Tow. Uczni Drogerzystowskich. Zebranie miesięczne odbędzie się w wtorek o 8 wiecz. w salce Trzeciego Maja, Plac Piastowski.

Grono Przyjaciół Sceny. We wtorek o godz. 7.30 zebranie plenarne w Strzelnicy.

Zebranie okręgowe zarządów Kat. Tow. Rob. Polsk. odbędzie się we wtorek 5 bm. wieczorem o godz. 6.30 na salce przy Farze, Przybycie wszystkich członków konieczne.

„Monsalvat“. Zebranie dziś w poniedziałek o godz. 8 w lokalu A. Kleina, ul. Toruńska 157. Zebranie zarządu tamże o godz. 7.30.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Miesięczne zebranie w czwartek 7 bm. o godz. 8 w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71.

Hallerczycy placówki bydgoskiej. We wtorek, dnia 5 bm. o godz. 7 wiecz. zebranie plenarne w „Ognisku“. Sprawa 5-lecia. Legitymacje należy przynieść z sobą. Zalegali ze składkami nie biorą udziału w strzelaniu konkursowym.

Zebranie Związku Wermistrzów Polskich odbędzie się w wtorek 5 bm. o godz. 7 wiecz. w restauracji p. Sumińskiego, ul. Łokietka 18. Na porządku dziennym ważny wykład. Wszystkich członków i niezorganizowanych wermistrzów uprzejmie zaprasza Zarząd.

Stow. Młodzieży Polskiej „Naprzód“. Zebranie plenarne w wtorek 5 bm. po nabożeństwie różańcowem, w salce parafialnej. Obecność wszystkich członków pożądana z powodu ważnych spraw.

Zebranie Konfr. Męskiej św. Wincentego a Paulo odbędzie się w zakładzie św. Florjana w środę 6 bm. o godz. 8.

Zebranie Zw. Szoferów Ch. Z. Z. w środę, 5 bm. o godz. 7 wiecz. w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad ważne sprawy, m. i. ustalenie programu zabawy jesiennej. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwa Pawstańców i Wojaków obw. byd. We wtorek 5 bm. od godz. 5 po poł. ćwiczenia zawodników na dziedzińcu koszarowym 62 p. p. Wlkp. Zawodnicy miejscowi, którzy nie przybędą na ćwiczenia we wtorek i piątek, nie będą dopuszczeni do zawodów podczas zjazdu. Podczas ćwiczeń w dniu 8 bm. otrzymają zawodnicy legitymacje do zawodów, bez których nie będą dopuszczeni do zawodów. Strzelanie o nagrody odbędzie się w sobotę 9 bm. od godz. 1 w poł. na strzelnicy wojkowej. — Wolność! Smoliński kdt. ob.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz“. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dn. 4-go października o godz. 7 wiecz. w sali Patzera św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 6-ej. Komplet pożądan. Zarząd.

Zebranie Niższych funkcyjarszów Państw. Rzecz. Polskiej Koło Bydgoszcz odbędzie się dnia 4-go bm. o godz. 7-mej wiecz. ul. Długa 29. Uprasza się o przybycie wszystkich członków spowodu omówienia ważnych spraw.

— Zwracamy uwagę Czytelnikom na ogłoszenie specjalnego „składu nasion p. Antoniego Marchla, Bydgoszcz, ul. Żelaznika 12, który poleca cebulki kwiatowe jak: hyacyncy, tulipany, krokusy, narcyzy i t. p. Kwiaty te zalicza się do jednych z najpiękniejszych kwitnących w porze zimowej, które odznaczają się nadzwyczajną grą kolorów, przyjemnym zapachem i bogatym kwitnieniem. Mają również te zaletę że przy bardzo łatwej ich hodowli, może je każdy do kwitnienia, już na Boże Narodzenie doprowadzić. Polecamy zatem firmę p. Antoniego Marchla pp. o grodnikom i lubownikom kwiatów, jako korzystne źródło zakupu cebulek kwiatowych i wszelkich innych nasion.

— Szkoła tańców. P. Kochański, który prowadzi od szeregu lat szkołę tańców salonowych w Bydgoszczy i Toruniu zawiadamia o rozpoczynających się kursach dla początkujących i dosztafcających (tańce modne i mazur). W Bydgoszczy otwiera p. Kochański (jak zresztą wynika z dzisiejszego ogłoszenia) obydwu kursy w poniedziałek dnia 4 października. Prócz tego organizuje p. Kochański specjalny kurs na tańce najnowsze dla osób starszych. Według zasięgniętych informacji w prospekcje szkoły p. Kochańskiego zauważyć można bardzo wygodne warunki opłaty poszczególnych kursów, co niezawodnie zachęci też szersze koła sfer urzędniczych do wzięcia udziału w zapowiadanych kursach. Zapisy oraz wyczerpujące informacje udziela się w kancelarii przy ul. Lipowej 5a (jest to pierwsza przecznica od ul. Dworcowej, licząc od ul. Sienkiewicza) codz. w godz. 12—2 i 4—7.

KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek 4. października 1926.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Franciszka z Asyżu.
Jutro wtorek Placyda. Martynjana.
Wschód słońca o godzinie 6.6.
Zachód słońca o godzinie 5.30.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 4. bm. do poniedziałku 11. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
Apt. pod Niedźwiedzie, ul. Niedźwiedzia.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 po poł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—13.45.

Czytelnia T-wa Alliance Francaise w gimn. Kopernika otwarta codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje. Wypożyczalnia książek bogato uposażona w nowości beletrystyki francuskiej.

TEATR MIEJSKI.

Na afiszu dzisiejszego przedstawienia jest tryskająca szampańskim humorem święta komedia P. Gerald'ego i R. Spitzera „Gdybym chciał...”. Liczne zebrana publiczność na sobotniej premierze owacyjnie przyjmowała roześmiany ten utwór okłaskując gorąco koncertowo zgryzany zespół nawet w ciągu akcji. Wielki sukces odniosła p. Z. Kopczyńska w roli tytułowej, czarując publiczność urokiem talentu, oraz przepychem toalet. Część gromkich okłasków przypada w udziale pp. Maasównie, Zastrzeżyńskiej, Kwiatkowskiemu, Stępowskiemu, Strzeleckiemu, i Wronskiemu. Piękną oprawą dekoracyjną jest dziełem R. Czaplkiego.

Jutro we wtorek skapane w blaskach słońca „Skalmierzanki” J. N. Kamińskiego, bawić będą przednim staropolskim humorem sarmackim. Nadzwyczaj barwno to widowisko, okraszona piękną muzyką o motywach ludowych, oraz efektownym baletem, stale gromadzi liczne zastępy widzów.

Coraz bardziej ożywiony repertuar Teatru Miejskiego, nie wyszukał jeszcze należycie pięknego dramatu odznaczającego nagrodą Nobla wielkiego pisarza współczesnej Hiszpanii J. Benavente p. t.: „Zle kochana”, który ukaże się na liczne żądania w czwartek dnia 7. bm.

MUZEUW MIEJSKIE.

Na pierwszą wystawę obrazów artystów-malarzy mieszkających w Bydgoszczy i okolicy nadeszła dotychczas: Bartel Bronisław, Biedowicz, Chmura Piotr, Dożycki Leon, Fażyński Marjan, Jedrkiewiczowa I., Lewański Bolesław, Mondral Karol, Pribe Henryk, Rupnewski Jerzy.

Otwarcie nastąpi nieodwołalnie dnia 10-go października br.

Akademja ku czci św. Teresy.

W pierwszą rocznicę kanonizacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus Stowarzyszenie „Promyk” urządziło w Teatrze Popularnym uroczystą wieczornicę. Dość obszerna sala Teatru, nie mogła pomieścić wszystkich publiczności, przybyłej uczcić św. Teresę, bo ktokolwiek szczerze i z ufnością modli się do tej świętej karmelitanki, uzyskuje za jej wstawiennictwem pomoc i pociechę. Na cały świat katolicki, a także i na Polskę spada obfity deszcz łask św. Teresy. U nas w Bydgoszczy, w kościele Klarysek i św. Trójcy zawieszono są liczne wota, a ołtarze umiarkowane kwiatami. Wszystko to mówi, że św. Teresa ma swoich czcicieli i że o nich nie zapomni.

Na program wieczornicy złożyły się: śpiew chóralny „Na kościoła jasnym niebie”, słowo wstępne ks. Hanella, deklamacja „Rzucać kwiaty” wykonana przez p. Kostujakównę, „Modlitwa do św. Teresy” wygłoszona przez p. Budziakównę, obrazek inscenizowany „Na progu życia”, „Mój pokój i moja radość” wygłosiła bardzo ładnie p. Filipowska. Ks. prof. Kozł miał bardzo ładny wykład „O żywocie św. Teresy”.

Po krótkiej przerwie odśpiewano chórem „Przychodź do nas”, a następnie ukazał się zebrany obrazek sceniczny „Pierwsza Komunia święta”. P. Frelichowska deklamowała „Modlitwę do św. Teresy” p. Ostrowska „Śmierć św. Teresy”, i p. Zblewska „Dwie chwile”. Żywy obraz „W niebie” zakończył wieczornicę ku czci tej wielkiej świętej patronki naszej młodzieży żeńskiej.

— Nowa cegielnia do budowy kościoła na Swederowie. By zasilił fundusz budowy kościoła na Swederowie, mieszkaniec tego przedmieścia, znany w Bydgoszczy kapelmistrz p. Alojzy Fine, urządził w Strzelnicy wielki koncert instrumentalny, na który złożyły się utwory wybitnych kompozytorów jak Verdiego, Wagnera, Paderewskiego Czajkowskiego Moniuszki i t. d. Po koncercie we wspaniale udekorowanej sali odbyła się zabawa taneczna. Przygrywały do tańca dwie pełne orkiestry, z jazzbandami. Bawiono się ochoczo do białego rana.

— K. H. Rostworowski w Bydgoszczy. Miesto nasze gościć będzie w murach swoich 10. i 11. bm. wybitnego gościa: Karola Huberta Rostworowskiego, twórcę „Mirosierdzia” i „Antychrysta”, który zaproszony przez tutejszy komitet uroczystości franciszkańskich przybywa do grodu naszego, ażeby wygłosić uroczystościowe przemówienie na Akademii Franciszkańskiej. W poniedziałek 11. bm. o godz. 8 wiecz. w Teatrze Miejskim. K. H. Rostworowski jest pierwszorzędnym mówcą, a przymem znawcą i wielbicielem św. Franciszka Biedaczyny z Asyżu. Jego przemówienia płomiennie są netylko przeżyciem dla niego samego, ale także dla słuchaczy, których uwagę przykuwa i porywa. Komitetowi należy się szczerze uznanie i wdzięczność za to, że daje nam sposobność usłyszenia pierwszego mówcy Krakowa. Jesteśmy przekonani, że w dniu 11. bm. Teatr Miejski będzie wypełniony publicznością po brzegi.

Pierwszy występ 11 dywizjonu artylerji konnej.

Wszelkie konkursy hippiczne i konne zawody produkował nam dotychczas 16 pułk ułanów. Wprawdzie w imprezach, urządzanych przez białych ułanów, brali też udział podoficerowie z 11 daku i szkoły oficerskiej, w charakterze współzawodników, to jednakże ułani, zdawaczy się mogło „stać wyżej”, boć to ich zasługą było urządzanie „hippików” dla „cywili”.

Ale 11 dak nie pozostał w tyle. Jego korpus podoficerów urządził wczoraj na boisku Patzera konkursy podobne do ułańskich, ale prócz tych, były też i nowe rzeczy, a mianowicie — popisy artyleryjskie.

Co do samej jazdy, to zauważyć należy, że podoficerowie 11 daku w niczem nie różnią się w jeździe od ułanów, bo mimo, że są artylerzystami, stale, tak samo, jak kawalerzyści mają z końmi do czynienia.

Mimo „skapej” reklamy, publiczność nasza przybyła tłumnie na zawody. Zaszczycił je również swoją obecnością d-ca 16 p. uł. pułkownik Brzozowski z oficerami, był też d-ca 11 daku p. major Dębiński, cały prawie korpus dywizjonu i goście.

W konkursie otwartym o 10 przeszkodach wysokości 1,15 m. brało udział 25 podoficerów z 11 daku i 16 pułku ułanów. Nagrody w tym biegu otrzymali: I. plutonowy Golonka 11 dak, na Nanny, II. kapral Borowski, 11 dak, na Łuczniku, III. plutonowy Ogór, 16 p. u., na Fakirze, IV wachmistrz Kowalski, 16 p. u. na Lili.

W konkursie hippicznym wewnętrznym o 10 przeszkodach I. nagrodę zdobył kapral Cyganik, 11 dak, na Łosiu, II. kapral Borowski, 11 dak, na Łuczniku, III. plutonowy Urbański 11 dak. W woltyżerce pierwsze miejsce zajął bombardier Płoski, drugie bombardier Kobernik, trzecie bombardier Grodzki.

Atrakcją konkursów były popisy artyleryjskie. Zebranej publiczności przedstawili nasi artylerzyści podjazd armat na pozycję i walkę ogniową. Huknęły dwa strzały, konie w szybkim tempie znów przyprzężono do armat i pluton II baterji pod komendą wachmistrza Skrzyneckiego, pogalopował na nową pozycję. Ciekawa też bardzo była walka patroli. Ładnie markowany był upadek z konia rannego żołnierza, po którego przybył jego towarzysz. Koń z jeźdźcem położył się obok rannego żołnierza, jeździec wciągnął go na grzbiet swego rumaka, który natychmiast podniósł się i pomknął, unosząc swego jeźdźcę i rannego żołnierza przed kulami nieprzyjacielskimi.

Cała impreza, zainicjowana przez 11 dak, wypadła bardzo okazale, za co się szczerze należy uznanie inicjatorom. Dowódca 11 daku p. major Dębiński, może być dumny, że jego podkomendni w zawodach niedzielnych, odnieśli tak wspaniałe sukcesy.

Jak zawsze, tak i tym razem, po konkursach odbyła się na sali zabawa taneczna, w czasie której przygrywała orkiestra białych ułanów.

Święto Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego.

W niedzielę, dnia 10 października br. urządził obwód bydgoski Tow. Powstańców i Wojaków zjazd obwodowy w Bydgoszczy. Przybędą do Bydgoszczy Tow. Powst i Woj. z okolicy i wspólnie z miejscowymi wystąpią, by okazać swoją żywotność na polu przysposobienia wojskowego. Wobec przybycia gen. broni Dowbora-Muśnickiego i gen. broni J. Hallera, będzie powyższa uroczystość tem okazalsza. Występują również wszystkie miejscowe stowarzyszenia, które życzliwie odnoszą się do naszych Powstańców i Wojaków. Wypada również nadmienić, że miejscowa placówka Związku Hallerczyków urządziła w tymże dniu swoje 5-lecie istnienia i wspólnie z Powstańcami i Wojakami stawi się na Plac Piastowski według programu. Program uroczystości, jak następuje:

O godz. 8. Zbiórka Towarzystw w ogrodzie „Patzera” przy ul. św. Trójcy.

Godz. 8.15. Raport i przegląd Towarzystw, poczem odmarsz na Plac Piastowski dla wysłuchania Mszy połowej.

Godz. 8.45. Raport i przegląd Towarzystw przez generała broni Dowbór-Muśnickiego i generała broni J. Hallera.

Godz. 9. Msza połowa.

Godz. 10.15. Defilada przed władzami Związku i wojskowa, przystąpienie do grobu Nieznanego Powst. Wilp. i złożenie wieńca, poczem odmarsz do ogrodu „Patzera” i przerwa obiadowa.

O godz. 14. Koncert i zawody w ogrodzie „Patzera” według następującego porządku:

1. Walka na bagnety 2. Popisy obsługi karabinów maszynowych. 3. Marsz 8 km. indyw. 4. Rzut granatem na odległość. 5. Skok w dal. 6. Sztafeta 4x100 mtr. 7. Bieg żartobliwy. 8. Boks w beczce.

O godz. 18. Rozdanie nagród, zabawa taneczna na salach „Patzera” i „Ogniska”.

Pięciolecie „Sokoła” bielawskiego.

Bielawy, najpiękniejsze przedmieście Bydgoszczy, — dawniej typowa niemiecka kolonia urzędnicza — odniemczyły się w krótkim stosunkowo czasie, przez napływ zdrowego elementu polskiego z kresów i z obczyzny. Kresowcy, kulturalnie wyżej stojący, żyją towarzysko wyłącznie dla siebie, publicznie nie występując. Powrotowcy zaś nasi z Berlina, Westfalji i Nadrenji, szukają duchowej podniety w organizacjach, które na obczyźnie zastępowały im szkołę, a często nawet ciepło ogniska domowego. Pierwszym towarzystwem polskim, jakie na Bielawach założyli, — był „Sokół”. Powstał on w listopadzie 1921 r. głównie dzięki zabiegom śp. druha Szmaka z Berlina, ówczesnego prezesa okręgu bydgoskiego Sokolstwa. Pierwszym prezesem Sokola bielawskiego był druh Wojewoda, naczelnikiem Grajeta. Początki były trudne. Dwarazy towarzystwo zasypiało. Dopiero druhowie prof. Kmieć, Marcin Langner, Tucholski i Grajbert zbudzili je do pracy. Obecnie gniazdo liczy 58 członków, posiada wycwiczony oddział karabinowy i zaczątki drużyny żeńskiej. Naczelnikiem od trzech lat jest druh Miłyński, prezesem od pół roku druh Gwiazdowski. Zebrania odbywają się w lokalu p. Ferency, przy ul. Senatorskiej.

5-ty rocznicę założenia Sokola bielawskiego święcono wczoraj, 3. października, okazale. Na uroczystość tę przybyły w komplecie wszystkie zrzeszenia miejscowe ze swymi sztandarami, jak koło śpiewu „Odrodzenie”, robotnicy katolicy i młodzież; z miasta i dalszych przedmieść przybyły oddziały sokole niezbyt liczne, ponieważ wielu sokolów pojechało do Gdańska, na poświęcenie tamtejszego boiska.

Uczestnicy naszego skromnego obchodu jubileuszowego udali się wpraw do kaplicy na nabożeństwo, które na intencję dalszego pomyślnego rozwoju „Sokola” bielawskiego odprawił ks. prob. Mazurkiewicz. Czcigodny duszpasterz

— Odczyt o Japonji w Bydgoszczy. W ostatniej chwili dowiadujemy się dokładniejszych szczegółów co do zapowiadzanego na najbliższe dni przyjazdu do Bydgoszczy p. Stefana Łubieńskiego, jedynego z wybitnych przedstawicieli kolonii polskiej w Japonji. Pan Łubieński opuścił Tokio przed 2-ma miesiącami i objedźdzał Mandzurję i Syberję w interesie firmy Andrews & George, której jest przedstawicielem. Po parodniowym pobycie w Moskwie przybył do Polski, gdzie zatrzyma się czas pewien dla załatwienia spraw, związanych ze swą działalnością artystyczno-ideową. P. Łubieński dostarczą dla warszawskiej Wystawy polskiej twórczości artystycznej za granicą nader zajmujących eksponatów, w postaci wyrobów założonej przez niego wytwórni artystycznych dywanów w Tokio. Do dywanów tych sam dawał projekty malarskie, w duchu polskiej, bądźto ludowej, bądź fantastycznej sztuki dekoracyjnej. Zamiarem jego jest nawiązać łączność handlową i artystyczną między Polską a Japonją, głównie w dziale sztuki stosowanej. W tym celu porozumiewa się z przedstawicielami tej gałęzi pracy, głównie z prof. Warchałowskim w Krakowie.

W czasie bytności swej w Polsce p. Łubieński zamierza wydać książkę o Japonji.

Odczyt o Japonji, który wygłosi w Bydgoszczy, dnia 7. bm. o godz. 8 wieczór, w auli gimnazjum Kopernika (nie zaś, jak było uprzednio zamierzone, w sali Instytutu Rolniczego), zainteresuje niechybnie szerokie warstwy publiczności, wobec wybitnych zdolności prelegenta, który jest tłumaczem „Chłopów” Reymonta na język japoński.

Czysty dochód odczytu przeznaczony jest na Internat Kresowy w Bydgoszczy.

— Francuskie kursy dla dzieci od lat 10—13. Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w gimnazjum Kopernika otworzyła z dn. 1-go października osobne kursy dla dzieci od lat 10 do 13. — Prowadzony będzie kurs przygotowawczy i elementarny, według programu 2-giej i 3-ciej klasy gimnaz. — w celu przygotowania dzieci do nauki języka francuskiego, jak również udzielania pomocy uczniom początkującym. — Opłata 6 zł miesięcznie. Zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów codziennie od 6—8 wieczorem. Wobec licznie napływających jeszcze zgłoszeń na kursy dla dorosłych, dyrekcja kursów podaje do wiadomości, że termin zapisów zostaje przedłużony do 10-go października.

— Połączenie telefoniczne między Bydgoszczą i Pragą. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy, zawiadomiła Izbę tutejszą, że na skutek przedłożonych jej wniosków odnosnych z dniem 1. października br., wprowadza się na podstawie zarządzenia Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów z dnia 23. 9. br. relację telefoniczną między Bydgoszczą a Pragą, czeską. Opłata za jednostkę zwykłej rozmowy wynosi 4 fr. i 50 cent. złotych.

— Pożary. W sobotę krótko po południu, wezwano straż ogniową do pożaru na ulicy Zagrody nr 1 (Zimne Wody). Straż ogniowa zasiała tam dom mieszkalny w płomieniach, którego nie zdołano już odratować. Ogień umiejscowiono i uratowano stodołę, która już zaczęła się palić. Właściciela domu Józefa Słapkę, oraz córkę jego Felicję jako podejrzanych o podpalenie aresztowano.

W tym samym czasie wybuchł pożar na Wilczaku, ul. Czarneckiego 5. Zapaliła się tam smoła na podwórzu. Straż ogniowa ogień ugasiła.

— Benefis ulubionego artysty-skrzypka Waltera Kunze odbędzie się jutro we wtorek wieczorem w restauracji „Louvre” przy ul. Gdańskiej. Popisywać się będą także inni artyści, m. i. śpiewać będzie p. Bronisława Broniszówna artystka opery warszawskiej.

wygłosił przy tej sposobności piękne kazania i nawoływał rodziców, aby dzieci swe posyłał w szeregi sokole.

Z orkiestrą sokola, gniazda Bydgoszcz V (Wilczak, Okole) i własnym oddziałem uzbrojonym w karabiny wojskowe na czele, oraz gościem, ruszono pochodem ulicami przedmieścia budząc „ospałych i gnuśnych”.

W sali p. Ferency odbyło się posiedzenie uroczyste uświetnione popisami koła śpiewu „Odrodzenie”, po batutą p. Noskiewicza. Zebrani zagałi prezes gniazda druh Gwiazdowski, oddając „buławę marszałkowską” w ręce druha Zmudzińskiego, reprezentującego władze sokole. Sekretarz druh Langner jr. odczytał sprawozdanie z działalności towarzystwa w ubiegłym pięcioleciu, uzupełnił je druh Grajbert, znany działacz. Z kolei nastąpiło uczczenie jubilatów i składanie życzeń. Przemawiali: p. major Szulc przedstawiciel komendanta garnizonu, red. Fiedler, prezes Marcinkowski z Jachcic, Pokorski delegat z Okola, druh Marcin Langner, Józwiak Jasiniński — prezes Tow. Robotników katolickich, Welke — z gniazda najmłodszego (Wielkie Bartodzieje), pani Majowa, dh. Piasecki „Macierzy”, Olszewski ze Swederowa, pp. Gruszczewski i Jan Cywiński — członkowie Komitetu Honorowego, Muchowski jr. imieniem Młodzieży, a następnie red. Nowakowski, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego” (w zastępstwie red. Teski). Burzą okłasków i gromkimi okrzykami „Czołem!” uczczono najzasłużniejszych około rozwoju towarzystwa druhow: Wojewoda, Tucholskiego, Grajberta, i Marcina Langnera. Każdy z nich otrzymał dyplom pamiątkowy i nominację na członka honorowego.

Po południu odbyły się w ogrodzie p. Ferency ćwiczenia popisowe drużyn. O sprawność fizyczną członków „Sokola” bielawskiego świadczy fakt, że łatwo zdobyli oni aż 17 nagród.

W dalszej pracy „Szczęść Boże”!

— Warunki pracy w Hucie Szklanej w Łęgowie, o których niedawno pisaliśmy, uległy w ostatnim czasie zmianie na lepsze. Zjawili się onegdaj w redakcji naszej delegacja robotnicza, stwierdzająca z całą stanowczością, że robotnicy, zatrudnieni w hucie, za pracę nocną i akordową, otrzymują umówione wynagrodzenie, a nie jest prawdą, jakoby p. Pasikowski ich upajał, a przez to — demoralizował.

Osobno p. Inspektor Pracy zawiadacza, co następuje: Pan Wacław Pasikowski objął cegielnię w Łęgowie, w 1922 r. i przerobił takową i hutę szklaną. Sądząc z ciągłych zatargów z robotnikami, w roku 1923 i 1924 na tle należności za robociznę, stwierdzam, że początkowo finansowe stosunki huty w Łęgowie były trudne. Zatargi te w roku 1925 zmniejszyły się, a w 1926 roku ustały zupełnie. Tyle urzędowe wyjaśnienie.

W interesie utrzymania pożytecznej placówki przemysłu polskiego, a dla kilkadziesiąt rodzin warsztatu pracy, należy zaniechać rozbudzania ujemnych plotek, podkopujących kredyt i dobre imię firmy.

— Ujęto w sobotę i w niedzielę 9 pijaków 4 złodziei, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich, i 2 osobników, p. szukiwanych przez policję.

— Przejechała przez tramwaj. W sobotę, godz. 13.30 na ulicy Mostowej, wskutek niewagi, wpadła pod tramwaj Dora Kasperg, z mieszkała przy ulicy Kujawskiej 15a. Ciężko poraniona, Kaspergową odwieziono do lecznicy miejskiej.

— Noworodek przejechany przez pociąg. Wczoraj na torze kolejowym Bydgoszcz — Trzciniec znaleziono przejechanego noworodka. Wrodna matka prawdopodobnie w celu pozbycia się ciężaru dziecko podrzuciła pod pociąg. Śledztwo prowadzi policja.

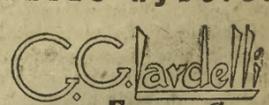
— Czyja portmonetka? W komisariacie kolejowym znajduje się portmonetka z pieniędzmi. Można ją tamże odebrać po udowodnieniu własności.

— W ekspozyturze śledczej znajduje się zegarek 14 karatowy z łańcuszkiem. Kto go zgubił, niech się zgłosi do policji śledczej w gdańskich urzędach.

— Kto ma maszynę do pisania „Underwood” numer 162.876. Maszynę tę skradziono firm. Bracia Bazańscy w Toruniu.

— Stan wody na Wiśle w dniu 4. bm. Brdyjuciu, wynosi: 3 m. 48 cm.

CZEKOLADA
G. G. LARDELLI
czy najdroższa czy najtańsza
zawsze wyborowa


Szwajcarska Fabryka Czekolady
WARSZAWA

Koncert prof. Suchoświatowej w Koronowie. W niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 7.30 wiec w Koronowie w Grabinie odbędzie się koncert prof. Suchoświatowej z Bydgoszczy. Bilety 3, 2 i 1 zł. są do nabycia u p. Polekowskiego.

Do walki z szkarlatyną.

Część druga.

Dalszy ciąg rozprawy o walce ze szkarlatyną, obejmować będzie wyszczególnienia wszystkich zabiegów, zawartych po części w przepisach ustawy, ku zwalczaniu chorób zakaźnych z dnia 30. 6. 1900 r. i z dnia 28. 8. 1905 r., poczęści polegających na konieczności zarządzeń chwili obecnej, aby zapobiec zagrożeniu wybuchowi epidemii.

Chcąc jednak skutecznie przeprowadzenie walki ze szkarlatyną umożliwić, trzeba znać sposoby zezwierzenia jej.

Płonica szerzy się:
1) Droga bezpośredniego zetknięcia się z chorym na płonice, lub z nosicielem zarazki.

2) Przez zetknięcie się z przedmiotami zakażonymi i wydzielinami chorego (bielizna, książki, zabawki itd.).

3) Droga zakażonego mleka.

4) Droga kropelkowego zakażenia, które wymaga bliskiego zetknięcia się z chorym, najczęściej w okresie początkowym choroby.

5) W okresie powrotu do zdrowia, szczególnie zarazliwa jest wydzielina ropna z uszu (otitis media), z nosa (rhinitis), lub wydzielina zropiałych gruczołów.

W przypadkach wymienionych powikłań, chory może zostać zarazliwym nawet po upływie 6 tygodni od początku choroby. Zdarzają się od czasu do czasu przypadki zakażenia przez chorych wypisanych ze szpitala po upływie okresu przepisane go.

Nosicielstwo:

Nosicielami, lub siewcami płonicy są:

1) Nierozpoznanne przypadki płonicy.

2) Nieodosobnione przypadki płonicy w okresie przedwypiskowym.

Rekonwalescent po płonicy, nawet po upływie 2 dni, o ile istnieje powikłanie ropne.

4) Prawdopodobnie istnieją, jak wskazuje badania epidemiologiczne, rzadkie przypadki nosicielstwa u osób zdrowych, bez żadnych objawów choroby. — W ten sposób należy tłumaczyć przypadki, szkarlatina spontanea) powstałe w szpitalach lub zakładach zamkniętych, bez żadnej możliwości zakażenia z zewnątrz (nosiciel zarazków może również ulec samozakażeniu się.

Okres wylegania:

trwa od kilku godzin do 8 dni, średnio 3 dni.

Niezbędne zarządzenia:

1) Drugostronnie wymieniona ustawa, obowiązuje o zgłoszeniu każdego przypadku choroby zaraznej:

- a) przywołanego lekarza,
- b) gospodarza,
- c) każdą osobę, pielęgnującą chorego,
- d) tę osobę, w której mieszkaniu lub kamienicy wypadek choroby, lub śmierci się zdarzył,
- e) opiekacza zwłok.

Niezgłaszanie wypadków zachorowań i śmierci powodu choroby zakaźnej, podlega karze w myśl 45 pkt. 1 wgl. § 35 pkt. 1 drugostronnych wyznienionych ustaw.

2) Surowe przestrzeganie przepisów o odosobnieniu chorego w szpitalu, dotyczy zwłaszcza takich chorób, którzy znajdują się w przeludnionych mieszkaniach, budynkach publicznych, szkołach, koszarach, więzieniach, lub w pomieszczeniach sąsiadujących bezpośrednio z sklepami z mlekiem, lub produktami spożywczymi, oraz w rodzinach, które nie dysponują specjalnym personelem pielęgniarzkim, lecz pielęgnowanie odbywa się przez osobę, która ma jeszcze inne zajęcia obowiązkowe. — O ile ze względu natury miescowej, odosobnienie w szpitalu jest niemożliwym do wykonywania, należy arządzić odosobnienie chorego w domu na przeciąg 6 tygodni, (oddzielny pokój, oddzielne wejście, oddzielny personel pielęgniarzki). — Odwiedzanie zięcia w tym wypadku, jaknajsurowiej wzbronione. — Do pielęgnowania chorego dziecka, winna być dopuszczona jaknajmniejsza liczba osób, w zanyim zaś razie, nie może to być osoba, której obowiązki wymagają oddalania się przed ukończeniem warantynacji. — Wykonywanie przepisów o odosobnieniu jest obowiązkiem władz gminnych, pod kontrolą lekarzy powiatowych.

Na domu w pobliżu wejścia głównego, powinna być natychmiast wywieszona tabliczka z widocznym czytelnym napisem o zaszłym przypadku choroby, abliczka usunięta być może po upływie 42 dni od początku choroby.

3) Odosobnienie zdrowego otoczenia chorego:
a) o ile chorego usunięto do szpitala, na przeciąg dni 9 (dzieciom zabrania się uczęszczania do szkoły, kościoła, teatrów, kinematografów, na zabawy publiczne, do parków i ogrodów publicznych);
b) w razie pozostawienia chorego na płonice w domu, należy zarządzić, odosobnienie otoczenia chorego na przeciąg 42 dni (dzieci wykluczyć ze szkoły na ten sam przeciąg czasu).

O ile dzieci zdrowe zostały usunięte z domu chorego, mogą one powrócić do szkoły po upływie dni, pod warunkiem, że nie istnieje żadna styczność z domem chorego.

4) Nadzór nad osobami i dziećmi, które pozostały w bezpośredniej styczności z chorym, przed rozpoznaniem choroby. — Przestrzeganie tego przepisu ułatwi wykrywanie przypadków płonicy.

5) Przepisy dotyczące szkół, zawarte są w tablicach, wydanych przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Wydział Higieny Szkolnej rok 1919.

6) Przewożenie chorych na płonice, nie może odbywać się w dorożkach, lecz w specjalnych karetach sanitarnych. — W razie przewiezienia chorego wykład dorożka, musi ona uleść odkażeniu.

7) W każdym przypadku płonicy należy przeprowadzić wywiad, celem wykrycia źródła zarazy, k również stwierdzenia odpowiedzialności za zaniechanie zastosowania środków zapobiegawczych.

Odkażenie:

Odkażać należy wydzieliny chorych, bieliznę, dzież pościel, przedmioty, należące do chorego, książki, zabawki, mieszkanie chorego.

Zabezpieczenie pokoju i domu od zakażenia podczas choroby, jest jeszcze ważniejsze, aniżeli odkażenie pokoju po chorobie. — W tym celu przestrzegać należy przepisów następujących:

a) służyć i wydzielinę z nosa, jamy nosogardzieliowej, oraz wola po plukaniu ust i gardła, dla uniknięcia zarażenia, winna być zbierana do naczyń, napełnionych do połowy płynem odkażającym (2% roztworu sublimatu, płyn krezolowy — mydłany 10 proc., naczynia takie mogą być wykłwane po upływie dwóch godzin.

b) Bielizna, a zwłaszcza chustki do nosa chorego, muszą być po zużyciu, a przed oddaniem do prania, przetrzymane w przeciągu dwóch godzin w 2 proc. roztworze sublimatu.

c) przedmioty, używane przez chorych jak naczynia do jedzenia i picia, kieliszki, zabawki dziecięce, nie mogą być używane przez inne osoby, zaś po każdym zużyciu winny być odkażone w 2 proc. roztworze sublimatu, o ile chodzi o naczynie, gotowane w wodzie mydlanej w ciągu 30 minut. — Bezwartościowe zabawki dzieci chorych na płonice, najlepiej jest spalić. — Podczas choroby wzbronione jest dawanie dzieciom do czytania książek i pism z czytelnici.

d) Pokój chorego należy regularnie przewietrzać i przynajmniej raz dziennie wycierać na wilgotno.

Podłogę zabрызganą wydzielinami chorego szorować płynem odkażającym.

e) Nikomu z otoczenia chorego nie wolno sprzedawać, oddawać lub przyjmować w naczyniach, które mają być zwrócone, mleka, masła lub innych produktów spożywczych, podczas całego okresu trwania kwarantanny (odosobnienia) i bez specjalnego pozwolenia władz sanitarnych, które poinformują, jak należy zabezpieczyć produkty te od zakażenia, ażeby nie rozprzestrzeniły choroby.

Mieszkanie chorego, po wyzdrowieniu lub usunięciu chorego, należy odkażać aldehydem mrówkowym: pokój należy wietrzyć przez kilka dni i wystawić na działanie słońca. — Podłogi i przedmioty z drzewa, winny być wyszorowane gorącym płynem odkażającym (płyn krezolowy - mydłany 10 proc. albo roztwór sublimatu 2 proc.).

Okres zarazliwości płonicy trwa 42 dni; po upływie tego terminu i po starannym wykapaniu chorego, powrót do szkoły może być dozwolonym. Wyjątki stanowią wypadki powikłań ropnych z uszu (otitis media), z nosa (rhinitis), z gruczołów zropiałych, w których okres zarazliwości może trwać dłużej.

Chociaż w Bydgoszczy o epidemii szkarlatyny, mowy niema, to jednak duża ilość zastabnic wymaga użycia jaknajdalej idących środków ostrożności.

Wobec tego poleciliśmy:

1) Wstrzymanie wszystkich dzieci szkolnych w domu, w którym panuje szkarlatyna.

2) Przeprowadzenie przez nauczycieli codziennego wywiadu wśród dzieci szkolnych, czy które z nich choruje na ból gardła, czy w rodzinie lub w ich domu są chorzy na szkarlatynę — w danym razie takie dzieci natychmiast ze szkoły wykluczyć i wypadki te do lekarza powiatowego natychmiast zgłosić.

3) Przeprowadzenia szczepienia przeciwplonicznego.

Reflektanci mogą się zgłosić po bliższe informacje do lekarza powiatowego, który gotów jest szczepienie przeprowadzić.

URZĄD ZDROWIA.

Dr. Ziętek

lekarz powiatowy powiatu Bydgoszcz miasto.

Obrady Zw. Pomorskiego Restauratorów Dworcowych

W ub. tyg. odbył się w Bydgoszczy, w sali Leninga, zjazd Zw. Pomorskiego restauratorów dworcowych. Na zjazd przybyli: J. Behrendt z Bydgoszczy, J. Rochon z Laskowic, W. Chelstowski z Świecia, T. Wesolowski z Warlubia, J. Klebba z Czerska, N. Kłos z Tucholi, K. Pawłowski z Jabłono-wa, M. Grzywacz z Chełmna, T. Rogowski z Unisławia, Rutkowski z Solca Kujawskiego, Janicki z Toruń-Mokrego, J. Krzeński z Torunia Głównego, A. Szukała z Miasteczka, N. Bieda z Chojnic, F. Krzewiński z Tczewa.

P. Wróblewski z Kornatowa, A. Lipińska z Nowego Miasta, I. Kotłowska z Białośliwia, W. Perlik z Kowalewa, I. Rychliński z Nakła, M. Siwę Święcka z Wąbrzeźna i p. Cholewskiego z Grudziądza.

Obowiązki sekretarza pełnił p. Cholewski. Przewodnictwo objął p. Józef Behrendt z Bydgoszczy.

Głównym tematem obrad była sprawa podwyżek dzierżawnych. Podwyżki te za rok 1926 sięgają często od 100 proc. do 300 proc. Są one powodem słusznego rozgoryczenia pp. restauratorów. Zebrani nie wątpią, iż dyrekcja kolejowa w Gdańsku wejrzy w przykre położenie restauratorów dworcowych i nie dopuści, aby opuściłi swoje placówki zarobkowe, boć toby im groziło wobec tak wielkiej podwyżki czynszu dzierżawnego. Zebrani postanowili, aby zwrócić się do pokrewnych organizacji zawodowych w Polsce, aby poparli akcję protestacyjną i aby wspólnie wygotowali memoriał do ministra kolei w tej sprawie.

Do komisji wykonawczej w tym celu wybrano przewodniczącego Zw. p. Behrendta, Cholewskiego, Chelstowskiego i Rochona.

W wolnych głosach poruszono jeszcze sprawę zniżkowych obiadów dla służby ruchu, podwyżki kosztów oświetlenia i opał na czas zimy, fatalnie obecnie postawionej kwestii t. zw. książek zażalen itd. (do tych spraw powrócimy niebawem obszerniej, tak niesłychanie są one ciekawe), poczem o godz. 1 min. 30 przewodniczący obrady zamknął.

Nowe kontyngenty przywozowe.

Centralna Komisja przywozowa zakomunikowała Izbie Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy, że kontyngenty przywozowe dla towarów objętych zakazem przywozu, zostały już ustalone. W związku z tem podaje się do wiadomości publicznej, że Izba Przemysłowo - Handlowa przyjmuje od firm, mających siedzibę w jej okręgu, wnioski o zezwolenie na przywóz z krajów pozaniemieckich, na pokrycie zapotrzebowania w miesiącach listopadzie i grudniu 1926 r. Wnioski te winny wpłynąć do Izby niezwłocznie, a najpóźniej do dnia 8 października, albowiem dnia 9 października muszą one zostać przedstawione Centralnej Komisji Przywozowej.

Podania winny odpowiadać następującym warunkom:

1) Podania winny być składane na przepisowych formularzach na każdy artykuł i na każdy miesiąc odrębnie, zatem dla każdego towaru i miesiąca stawiać należy oddzielne wnioski. W każdym podaniu należy wyraźnie wskazać miesiąc, na pokrycie zapotrzebowania którego towary objęte wnioskiem, mają służyć.

2) Do składanych podań należy dołączyć faktury, faktury proforma, oferty i zamówienia, oraz korespondencje i inne dowody, stwierdzające istotność tranzakcji. Do podań, mogących nasuwać wątpliwości, co do rodzaju towaru, należy dołączyć dokumenty, wzory lub rysunki, mogące dokładnie wyjaśnić rodzaj towaru (odnosi się to do towarów włóknistych, technicznych, galanterji itp.).

3) Do podań o zezwolenie na przywóz z Austrii i Czechosłowacji, do których nie dołączono takich faktur, lub do których dołączono faktury, nie zaopatrzone w pieczętkę austriackiego lub czechosłowackiego ministerstwa, zostaną bezwzględnie odmownie załatwione.

4) Każdy wniosek należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy za 2 zł., każdy załącznik do wniosku w znaczek za 40 gr. oraz dołączyć doń opłatę manipulacyjną. Opłata ta, którą należy uiścić gotówką w Izbie Przemysłowo - Handlowej wzgl. dołączyć do wniosku lub przekazać Izbie, wynosi:

przy wartości przedmiotu w wysokości 500 zł. i mniej — 3 zł., od 500 zł. do 3.000 zł. — 5 zł., ponad 3.000 zł. — 10 zł.

Niezależnie od powyższego zaznacza się, że Rumunia uzyskała specjalny kontyngent przywozowy na sliwki i orzechy.

Nowe stawki zarobkowe dla pracowników w przemyśle cukrowniczym w woj. pomorskiem.

Rzemieślnicy do 2 lat po wyuczeniu na godzinę 60 gr.; rzemieślnicy od 2-4 lat po wyuczeniu na godzinę 70 gr.; rzemieślnicy ponad lat 4 po wyuczeniu na godzinę 88 gr. Robotnicy przyuczeni na godz. 72 gr.; robotnicy niekwalifikowani od 16-18 lat na godz. 30 gr.; robotnicy niekwalifikowani od 18 do 20 lat na godz. 47 gr.; robotnicy niekwalifikowani ponad lat 20 na godzinę 66 gr. Robotnice przyuczone i wdowy na godzinę 47 gr.; robotnice od lat 16-18 na godzinę 19 gr.; robotnice od lat 18-20 na godz. 30 gr.; robotnice ponad 20 lat na godz. 39 groszy.

Powyższe stawki zarobkowe obowiązują z dn. rozpoczęcia i na czas kampanji w przemyśle cukrowniczym.

Jak się dowiadujemy, związki zawodowe, zastrzegły sobie wniesienie dalszych postulatów i to w kierunku zastosowania taryfy również na czas poza kampanją, dalej uzgodnienia osobnej taryfy ramowej.

W obronie rzemiosła polskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zjednoczenie Związków Cechowych oraz cechów samodzielných Polski Zachodniej, podaje do wiadomości społeczeństwu oraz zainteresowanym, że różne organizacje o charakterze niezawodowym objawiają chęć opieki nad rzemiosłem województwa poznańskiego i pomorskiego.

Rzemiosło polskie wspomnianych województw ze swoją związkową organizacją w postaci naszego „Zjednoczenia”, któremu została poruczona piecza nad interesami i sprawami rzemiosła.

Wszelkie uzurpowanie sobie praw opieki nad rzemiosłem polskiem w województwach poznańskim i pomorskim, uważamy za chęć rozbicia jednolitej i czysto-zawodowej naszej organizacji rzemieślniczej.

Ostatnio powziął Związek Tow. Przemysłowych na zjeździe w Bydgoszczy dn. 12 z. m. rezolucje, które włączając godności obywatelskiej rzemieślnika polskiego, ponieważ rezolucje te uchwalili delegaci, będący reprezentantami zawodów kupieckich itp. Podobne rezolucje mogą wzbudzić w społeczeństwie mniemanie, jakoby rzemiosło polskie nie miało swoich czysto zawodowych stowarzyszeń i organizacji, tak, że Tow. przemysłowe składające się z kupców różnego rodzaju przemysłowców i inteligencji są zniewolone opiekować się sprawami rzemiosła.

W przyszłości „Zjednoczenie Związków Cechowych Polski Zachodniej” nie dopuści do podobnego nietaktownego wystąpienia Związku Tow. Przemysłowych, ponieważ podobna niepowołana i niefachowa opieka reprezentantów innych zawodów jest wręcz szkodliwa dla rzemiosła i obniża poczucie rzemieślniczej samodzielności obywatelskiej.

Zjednoczenie Związków Samod. Rzemieślników i Przemysłowców Ziem Zachodnich Rzecz. Polskiej, Poznań.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDOWA

Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy z dnia 30. września 1926 r.

Sosnowe boczne deski bez seka, grub 20 mm, czyste 130.50 zł., franco wagon Warszawa.

Bale angielskie z pod pily, I-IV kl. 376.70 zł. (L. 8. 12.) za std. franco szkuta Gdańsk.

Papierówka świerkowa dl. 1 m. Ø 8 do 24 cm, 27.90 zł., (dol. 3.10). franco wagon Zbąszyń.

Sosnowe boczne deski angielskie, szer. przec. 5", prec. dl. 9. 273.75 zł. (L. 6.5.) za std. franco wagon Gdańsk.

Te same, krótkie 186.15 zł., (L. 4.3) za std. franco wagon Gdańsk.

Szalówka, koniecznie obrzynana, dl. prec. 3.50 m. dl. od 2 m. wwyż, grub. 23 mm, szer. 13 — 14 cm. 48 zł., franco wagon Bydgoszcz.

W zapotrzebowaniu:

- 1. Sosnowe słupy telegraficzne.
- 2. Podkłady kolejowe, sosnowe, bukowe, dęb.
- 3. Drzewo kopalniane.
- 4. Sosnowe deski stolarskoie, gr. 20 i 23 mm.
- 5. Deski olszowe wolińskie, gr. 15 i 20 mm.
- 6. Szalówka sosnowa, 5/8, 3/4, 7/8 i 1".

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 2-go października 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Zyto	38.75—34.75
Pszenica	42.75—45.75
Jęczmień	25.00—27.00
Jęczmień browarowy	30.00—33.50
Owies	25.50—27.00
Mąka żytnia 70% _{pl} z work. stan	—51.50
Mąka żytnia 65% _{pl} z work. stan	—53.00
Mąka pszenna 65% _{pl} z work.	68.00—71.00
Ziemniaki f.	5.10—5.30
Peluszka	—
Otręby żytnie	20.25—21.25
Otręby pszenne	—22.00
Rzepak	64.00—67.00
Groch zw.	—
Groch victoria	65.00—80.00
Gorzyczka	60.00—80.00

Usposobienie: spokojne

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

z dnia 29. 9. 26 r.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	44.00—46.00
Zyto	32.50—34.50
Jęczmień na paszę	31.00—33.00
Jęczmień browarny	33.00—35.00
Groch polny	44.00—50.00
Groch wiktoria	80.00—90.00
Owies	26.00—28.00
Otręby pszenne	23.00—
Otręby żytnie	22.00—
Mąka pszenna 65% _{pl} wł. worka	—
Mąka żytnia 70% _{pl} wł. worka	—
Mąka żytnia 65% _{pl} wł. worka	—

Tendencja

Ceny hurtowne — loco stacja.

Ceduła urzędowa z dnia 2 paźdz. 26 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowego	6,80—6,75 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego	—15,80 (za 1 cfr mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,46 (za 1 zł.)	—

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Centrala Rolników I—VII em	0,55
Hartwig C. I em zł.	15,00
Wista, Bydgoszcz I—III em.	5,20
Zjednoczenie, Browary Grodzkie I—IV em.	1,10

Tendencja: słaba.

Notowanie cen mięsa Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy

w dniu 1. 10. 1926 r.

Ceny za funt.

Wołowina I klasy	od 1,12 do 1,18 zł.
" II klasy	od 0,85 do 1,05 zł.
" III klasy	od 0,60 do 0,75 zł.
Wieprze I klasy	od 1,50 do 1,56 zł.
" II klasy	od 1,45 do 1,48 zł.
" III klasy	od 1,40 do — zł.
Cielęta I klasy	od — do — zł.
" II klasy	od 1,20 do 1,30 zł.
" III klasy	od 0,95 do 1,10 zł.
Skopy I klasy	od 1,10 do 1,15 zł.
" II klasy	od 0,95 do 1,05 zł.
" III klasy	od — do — zł.

Zarząd Polskiego Cechu Rzeźniczego.

Bank Polski płacił dnia 4. X. za:

Dolary amerykańskie	8,95
Funty szterlingów	43,66
Franki szwajcarskie	173,94
Franki francuskie	25,15
Marki niemieckie	213,80
Guldeny gdańskie	173,25
Korony czeskie	26,55
Szylingi austriackie	126,75
Liry włoskie	33,75

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego gram złota na dzień 4. października 1926 roku na 5 złotych, 98.16 groszy.

W niedzielę, dnia 3 października br. o godz. 3³⁰ po poł. zasnął w Bogu zaopatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, syn, brat, szwagier i wujek

Sp. Józef Skrzypeczak

em. st. sekretarz sądowy.

przeżywszy lat 53.

W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 4 października 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę 6 X br. o godz. 4 po poł. z domu żałoby ul. Cieszkowskiego 15. Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godz. 8 rano w kościele Serca Jezusowego.

(22342)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Przetarg przymusowy.

Dnia 6 października o godzinie 11-tej przed poł. będą sprzedawać w Dębionku u p. Reetz w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

(22365)

1 bryczkę, 1 wóz roboczy, biurko męskie, 2 szafy do akt, 1 kanapę pluszową oraz wiele innych przedmiotów.

Rajewski, kom. sąd. w Łobżenicy.

Sprzedż przymusowa.

W środę, dnia 6 bm. po południu o godzinie 3 będą przy ulicy Nakleńskiej nr. 85 następujące przedmioty przez licytację najwięcej dającym za gotówkę sprzedane:

centryfuga (Goerke), rower, waga decymalna, 1 kon (siwa klacz), 1 półszorek, sieczkarka i parownik.

(22363)

Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 bm. o godz. 11-tej przed południem będą sprzedawać w Czersku przy ul. Król. Jadwigi najwięcej dającym za gotówkę

1 lokomobilę parową
1 prasę do torfu (maszynową)
1 wielką prasę do torfu z elewatorami
1 motor benzynowy 6-konny.

Reflektanci zechcą się zgłosić u niżej podpisanego komornika przy ul. Król. Jadwigi nr. 2.

(22366)

Siarek, komornik sądowy w Czersku.

Sprzedż przymusowa.

W środę, dnia 6 października 1926 r. o godz. 10 przed południem będą sprzedawać we Wyrzysku w rynku najwięcej dającym za gotówkę:

(22341)

meble, pościelenie i urządzenie hotelowe.

Komornik sądowy w Wyrzysku.

Sprzedż przymusowa.

Dnia 5. 10. 26 o godz. 11-tej przed południem będą sprzedawać przy ul. Kordeckiego 7-10 (firma Vistula) najwięcej dającym za gotówkę:

(22364)

1 motor elektryczny z transmisją, 1 fraesę, 1 kilarkę, 1 tokarkę, 1 bandówkę, pasy skórzane, narzędzia itd.

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedam lub wydzierżawię z powodu wyjazdu moją przy rynku położoną

kamienicę z interesem

fabrykę octu i wielkie śpiżarnie, gdzie od r. 1831 prowadzony jest interes kolonialny i spirytualny z długoletn. konsensem wyszynku.

(22391)

Hermann Walzer, Sepólno (Pom.) Rynek 4.

dawn. S. G. Brasch — Sepólno.

Magistrat miasta Pucka ma na sprzedaż

motor „Diesla”

25-30 S. K wraz z prądnicą i tablicą rozdzielczą w bardzo dobrym stanie, nadający się dla mniejszych elektrowni lub innych przedsiębiorstw

(22242)

Motor sprzedaje się z powodu rozszerzenia elektrowni miejskiej przez zakup większego motoru Informacje co do ceny i warunków spłaty udziela Magistrat ustnie lub pisemnie.

Magistrat Puck (Pomorze).

Do mojej hurtowni wyrobów tytoniowych poszukuję zaraz lub później

(22362)

ekspedjentkę

z ładnym charakterem pisma i biegłą w rachunkach.

Ignacy Solinski Inowrocław, Królowej Jadwigi 21.

Kupię 600 centnarów

dobrych kartofli jadalnych

za natychmiastową zapłatą. Oferty pod 5579 do filii Dziennika Bydgoskiego.

(F5588)

MYDŁO MIXA jest najlepszym i najtańszym do prania. MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.

(14738)



1/2, 1/3, 1/4 i 1 litr.
Fr. Kreski
ulica Gdańska nr. 7.



odciski

szkole zarobkowa (BODAWKI)

fabryki artefaktów chemicznych

farmaceutycznych - A. Kowalski

Warszawa, Miodowa 3.

oprawia trwałe i tania

Introligatornia Drukarni

Bydgoskiej, Poznańska 30

Bydgoszcz - Wilczak.

Książki

oprawia trwałe i tania

Introligatornia Drukarni

Bydgoskiej, Poznańska 30

Bydgoszcz - Wilczak.

Trys śmietankowy „Wanda” najlepszy!

(20125)

Baczność! PP. Fordziści! na sezon zimowy polecamy nadzwyczaj praktyczne nadbudówki na odkryte samochody „FORD”

Masywne, praktyczne, tanie.

Autoryzowane warsztaty Fordowskie

Pomorska Fabryka Samochodów

Motorów i Maszyn

B-cla Cierpiatkowscy-Toruń

Szosa Chełmińska nr. 33. Telefon 1471.

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

220791

„Fotyna” pracownia ubiorów damskich, Długa 65, wykonuje płaszcze, kostiumy, suknie. Ceny przystępne. (21328)

Herkules podszewka dla cholewkarzy kupuje się tanio przy ul. Chrobrego 12, I. p. prawo, Tomaszewski. (21627)

Przybory krawieckie kupuje się najtaniej na Chrobrego 12, I. p. prawo u Tomaszewskiego. (21628)

MEBLE! Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykniejszych do pojedynczych. Korzystny zakup dogodnie warunki. (21995)

St. Dobrzyński, ulica Długa nr. 4.

Maszyny do szycia pierwszorządnej jakości z gwarancją w wielkim wyborze po korzystnych cenach stałe na składzie A. Wasielewski, Dworcowa 18 (F-5536)

Krawcowa poleca się w domu i poza domem po niskich cenach. Mazowiecka 29 a 2 wejście, III. p., Walent (F-5610)

Zegary budzik reperuje dobrze i tanio Sowińskiego 15, Przyłubski. — Tamże kupuje stare i dobre płaci. (F-5618)

SPRZEDAŻE

Kamienica dwa piętra z 2 interesami w śródmieściu, nowoczesna, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż za 22 tys. zł. Również posiadam większy wybór kamienie, wil, młynów, tartaki, fabryki, gościnnie, interesy handlowe, mieszkania różnej wielkości itp., również wydzierżawię interes naróżnikowy z mieszkaniami za rok dzierżawa 850 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. Tel. 1815.

Dom 2-piętrowy w centrum miasta Chelmy skład i 7 pokoi do objęcia nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Cena 25 000 zł. Adres wskaże filija Dz Bydg. Dworcowa 2. (F-5577)

Dom 25 minut od tramwaju, zaraz na sprzedaż za 12 tysięcy złotych. Jagiellońska nr. 36, Pałaszewski. (F-5609)

Drzewka owocowe grusze, jabłonie i śliwy, 3.000 sztuk, z koronami i bez koron, cena od 1-4 zł, z powodu zmiany miejscowości do oddania. Sprzedaż odbędzie się od 10 do 17 października w miejscowości Wierchucinek, poczta Trzemiętowo Lewczyk. (22178)

Piekarnia w pełnym biegu z całym urządzeniem w małym mieście tanio do odstąpienia. Zgł. do Dz. Bydg. dod „J. S. 45” 21793

Sprzedam zaraz piekarnię parową wraz z składem kolonialnym i restauracją handel zboża, oraz 9 morgów ziemi, bundynki nowe. Zarazem sprzedam 2 place pod budowlę w centrum Gdyni, D. Bomecki, Brachnawo pow. Toruń, poczta Lubianka. Tel. 17, Lubianka. (22194)

Mebie jadalnie, sypialnie, inne do wyboru, pierwszorządna praca, sprzedaje także na raty. Zielniński, Sniadeckich 4. (F-5586)

Pokój męski tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzień. Bydg. (22282a)

Maszyny do pisania „National” oraz kasy naprawia fachowo St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, Hotel „Pod Orłem”. Telefon 1175. (22087)

Na sprzedaż łóżecko dziecięce, metalowe białe, duży obraz olejny i lustro owalne. Warszawska 21 parter lewo. (F-5551)

Sprzedam jadalnię i piwiarnię (Flota Polska). Mostowa nr 6. (22327)

Motocykl marki B. P. A., 2 1/2 K. M., z elektrycznym światłem, w bardzo dobrym stanie na sprzedaż, w firmie Seifert-Förster, Bydgoszcz, Gdańska 156. (22102)

Baczność! Samochód 6 cło osobowy Lim używany zamieniam na omnibus z dopłatą. St. Tokarski, Inowrocław, Dworcowa 12. (F-5475)

Maszyna szewska z długim ramieniem i 50 par forem na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzień Bydg 22208

Leżanki kanapy, spirale i wkładki na sprzedaż. Dolina 24, I. piętro. (22356)

Maszyna do szycia z okrągłym czółkiem tanio na sprzedaż. Wiczak, Nakleńska nr. 18, w podwórzu, I. p. lewo. (22357)

Okazja! Nowa sypialnia brzożowa, modnie odrobiona za 400 zł. na sprzedaż. — Piotra Skarki 8, I. piętro lewo (22353)

Na sprzedaż stare spodki do łózek, koldra, obrus, pokrowiec maszynowy i jupa. — Hetmańska 19, I. piętro. (22336)

Sprzedam używane meble, pokój i kuchnię. Zgłosz. Lubelska 13 a. (22319)

Kompletna kuchnia tanio na sprzedaż Ul Sienkiewicza 46, stolarnia. (F-5620)

Gramofon z 15 płytami i skrzydłak do łowienia ryb 10 mtr. tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże Dz. Bydg. 22359

LEKCIJE Franca se cherche leçons visible mardi et jeudi. Gdańska nr. 25. I étage. (22177)

Udzielam lekcji gry na fortepianie. Miesięczny kurs 10 zł. Zofia Brasel, Sniadeckich nr 40, parter lewo, nauczycielka muzyki. (F-5611)

KUPNA Iokarnie do żelaza, pociągowe długosł toczenia jeden, dwa i trzy metry, dobrze utrzymane oraz prasy i sztanck kupimy. Oferty pod „5316” do filii Dz Bydg. (F-5616)

POSADY Stenografii wyucza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Kopernika 8. (21812)

Do montowania okuć meblowych potrzebne wykwalifikowane robotnice. Zgłaszać się w fabryce Gdańska 102. F-5604

Pierwszorządny duet, amerykański jazz-band, wolny natychmiast. — Repertuar koncertowo-dancingowy. Zgłoszenia do Dzień. Bydgosk. pod „Duet amerykański”. (22196)

Potrzebne pierwszorządne panienki do szycia oraz uczenice. — S. Sromutka, krawiec damski, Kościelna 10. (22347)

Miodsza inteligentna osoba do prowadzenia domu u samotnego pana poszukiwana. Oferty pod „B. S.” do biura ogłoszeń „Par”, ul Dworcowa 72. (22330)

Rzetelnego starszego, niezonał, młynarza poszukuje zaraz lub od 15. października. — Pranszke, Wierchzy, poczta Osie, stacja Tleń. (22195)

Mistrz młynarski z długoletnią praktyką i docreml referencjami, znajomymy także z wyrobom maszynowym poszukuje odpowiedniej posady. — W razie potrzeby służy może kaucją. Of do Dzień. Bydg. pod nr. „A. 200” (21849)

Poszukuję posady za podkucharkę do większej kuchni. Of. do filii Dzień. Bydg. pod „Podkucharka”. (F-5612)

Książkowy bilansista poszukuje zajęcia wieczorami. Zgłoszenia pod „Bilansista” do Dz. Bydg. (22335)

DZIERŻAWY Wydzierżawię resztówkę 150 morg. w ładnym położeniu, światło elektryczne, wodociągi, dom 6 pokoi, budynki dobre, 10 minut od stacji kolejowej, blisko dużego miasta. Kontrakt na dłuższy czas, warunki dogodne, ze zbiorami, inwentarzem żywym i martwym za cenę 10.000 zł. i wiele innych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, telefon 1815. (22240)

Wile 5-6 pokojowa z ogrodem wydzierżawię. Zapłacę za rok z góry. Obniższe kupno niewykorzystane. Gdzie? wskaże filija Dzień. Bydg. ul. Dworcowa 2 (F-5515)

Wydzierżawię z powodu choroby wiatrak z motorem zapędem, dwie pary wałecy, 2 pary kamieni. Młyn jest w pełnym biegu. — Do objęcia potrzeba 2000 zł. Młyn Nowa wieś, poczta Gromadno, pow. Szubin. (22208)

Mieszkania 4 pokoi, z wygodami poszukuje, placę czynsz za rok z góry. Zgł. przy muje Stankiewicz, Długa 14. (22237)

2-3 pokoje z kuchnią, kto odstąpi temu wyaluje 10 obrazów dużych, olejnych, przeprowadzą remont i ewtl. połącz. czynsz z góry. Zgłosz. H. P., ul. Sniadeckich 22, I. piętro. (22333)

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Dzierżawa za rok z góry. Za zgodą gospodarza zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „1200”. (22323)

Mieszkanie 1 lub 2 pokojowe z kuchnią poszukuje bezdzietnego małżeństwa. Czynsz roczny placę naprzód. — Oferty pod „B.” do filii Dzień. Bydg. Dworcowa 2, telefon 1815. (22240)

ROZMAIŁOŚCI Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego biura kojarzeń małżeńskich „Matrymonium” w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36, Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi! (2132)

POKOJE Na stancje przyjmij jeszcze 1 uczeń gimn., ul. Chrobrego 18, III. p. lewo. (F-5585)

2 pokoje jeden biurowy, drugi mieszkalny poszukuję z dobrem urządzeniem w centrum miasta od 1. listopada. Oferty do Dzień. Bydg. pod „Urządzenie” (F-5560)

Pokój mebl. dla pań do wynajęcia. Hetmańska 7, parter, lewo. (2194)

Maly pokój korzystnie do wynajęcia Paderewskiego 7, II. p. lewo. (F-561)

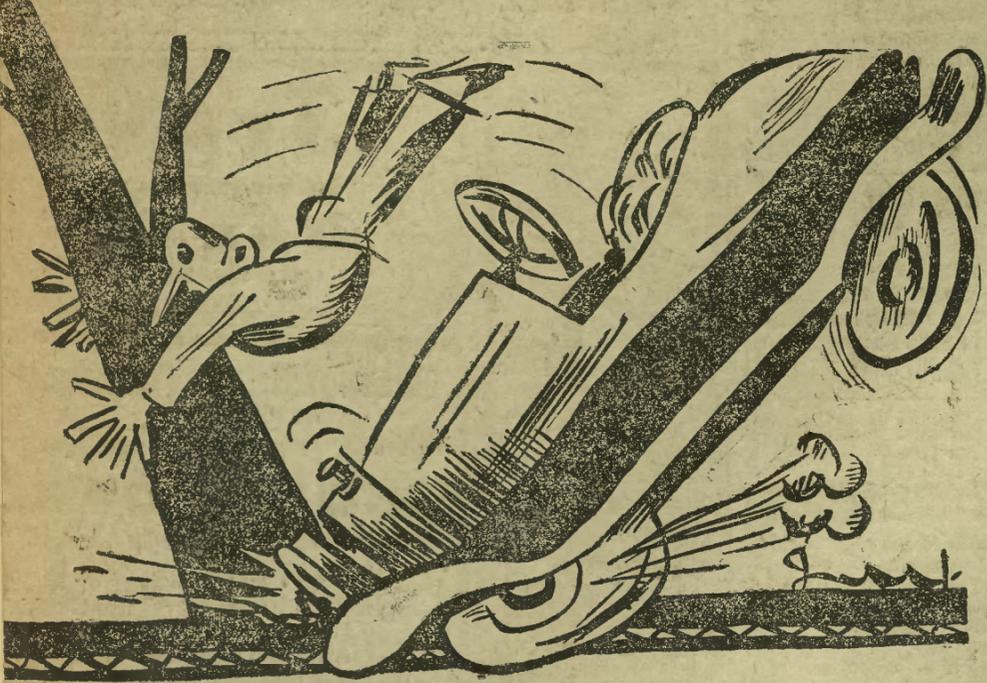
Pokójumeblowany do wynajęcia. Chwykowo 13, III. p. lewo. (2232)

Pokój do wynajęcia, Król. Jadwigi 13, I. p. lewo. (F-5628)

Pokójumeblowany dla pań tu panów do wynajęcia Sw. Trójcy 5, I. p. p. (22348)

KINO KRISTAL | Tylko jeszcze dwa dni! PAT i PATACHON jako zięciowie w opałach komedia w 12 aktach. (22401)

Katastrofą naszego handlu i przemysłu



jest ciągle jeszcze brak zrozumienia dla należytej reklamy w „Dzienniku Bydgoskim“.

Zadajcie

na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch”
„Dziennik Bydgoski”

Agentura DZIENNIKA BYDGOSKIEGO Zblewo. OMBK

przyjmuje prenumeratę, także z dostawą w dom.

Dom. Teresin

sprzedaje i odstawa franco mieszkanie w Bydgoszczy lub przedmieście od 3 centnarów począwszy

kartofle jadalne

- 1) „Industria“ (żółte) 5.— zł p. ctr.
- 2) „Deodar“ (białe) 4.50 „ „ „ (22375)

Zamówienia uprasza się skutecznie:
1) w składzie cygar Białecki, ul. Gdańska, róg Placu Teatralnego, lub
2) w składzie kolon. Wrzeszczyński, ul. Stenkiwicz, róg ul. Chrobrego

Wyprzedaż 23 mm sosnowych desek.

Również deski dębowe, bale i sprychy. Tamże **Kryta szopa** jest do wynajęcia.
MENSOR I AVELLIS, Bydgoszcz, Sowińskiego 12/14

Niebymała okazja! Podeszwy gumowe

męskie po 2.00 zł. damskie po 1.75 zł. już z klejem
Równocześnie wielki zapas skór wierzchnich, podeszwoch, filc, jako też wszelkie przybory szewskie i siodlarzkie.

E Guhl i Ska

Długa 45. Bydgoszcz, Telefon 51. (21751)

Agentura

„Dziennika Bydgoskiego” Warsiński = Choinice =

-- skład żywnościowy. -- (17541)

Zarząd leśny Sarnowa - Folusz

ma do oddania **sadzonki brzozy** (Betula alba) 1.50—2.50 wysokie. Zgł. przyjm. Zarząd leśny, Sarnowa-Folusz pow. Rawicz, Wielkop. (22368)

Inteligentna

pani szuka posady jako wychowawczyni do dzieci, zna szyć i ręczne robotki, wymagania skromne. Zgł. „Par”, Grudziądz, Nr. 718. (22080)

Tapejy

najnowsze wzory po bardzo niskich cenach na składzie poleca (16244)
Józef Prauze,
ul. Pomorska nr. 8.

EREKTOR HAMANN'A

wzbudza powszechnie zainteresowanie. Kaźcie sobie zaraz przesłać projekt, opinię lekarską i listy dziękczynne za załączeniem 20 groszy na porto. Będziecie zdumieni treścią. (21888)
OTTO F. HAMANN, Gdańsk - Danzig, I. Bamm nr. 3.

Izba Przem. - Handlowa w Bydgoszczy

XI. plenarne posiedzenie

odbędzie się w czwartek, dnia 7-go października 1926 r. o godzinie 11-tej, przed poł w sali obrad Izby Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy.
**PORZĄDEK OBRAD:
Posiedzenie jawne.**

1. Komunikaty Prezydium.
2. Mianowanie i zaprzysiężenie.
a) rzeczoznawcy dla wyrobów gumowych i kauczukowych,
b) rewizorów ksiąg handlowych,
c) sennala handlowego,
d) próbnicy cukru surowego i melasy,
3. Sprawozdanie z działalności Izby za czas ostatniego plenarnego zebrańia.
4. Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego za rok 1925-ty.
5. Sprawozdanie przewodniczącego Komisji Rewizyjnej z odbytej rewizji kasy i ustalanie budżetu Izby na rok 1927.
6. Budowa gmachu dla Liceum Handlowego Przemysłowo-Handlowej Koronowskiego komitetu budowy linii kolejowej Bydgoszcz-Gdynia.
7. Zajęcie stanowiska wobec projektu budowy sieci elewatorów.
8. Projekt ustawy o Izbach Przemysłowo-Handlow. **Posiedzenie tajne.**

Baczność!

Plują drzewo opałowe piłą motorową w mniejszych i większych ilościach. Szczepański, ul. Szczecińska 9. (F-5598)

Baczność

Właściciele kamienic i lokatorzy!

Od dn. 4. bm. otwieram specjalny oddział czyszczenia i wszelkich innych ubikacji za własną metodę za użyciem chem. przyrządzonej pasty. Opłata za mtr. kwadr. 10—25 gr. Usuwanie mebli i czyszczenie posadzeki zbyteczne. Próbnę czyszczenia w Czelni Ludowej, Krasieńskiego 14, od god 4—6. „LANA”, Wytw. Chem., BYDGOSZCZ Sienkiewicza 28, tel. 776. (22331)

3 fotografie

zł. wykonuje „Wiol” Sienkiewicza 44. (F-5636)

Fotograficzne

amatorskie prace wykonuje tania i szybko „Wiol” Sienkiewicza 44. (F-5635)

Miód

szczególny z największej pasieki Podolskiej w opałowaniu za zaliczką 5 kg. 5 zł., 10 kg. 23 zł., przy większych zamówieniach informacji udziela firma Janczyński, Horodyszcze, Kozłów Tarnopolskie. (22373)

Tapicer

poleca się do wszelkich prac wyściełanych w domu i poza domem. Wiatrakowa 18. (22381)

Pralnia

prasowalnia Hoffmannowej Długa 60. podwórko schody. Cennik prasowania: Koszula sztywna 70 gr, kołnierzyk stojący 10 gr, podwójny kołnierzyk 15 gr, para mankiet 20 gr, przodek sztywny 15 gr, 3 kołnierze miękkie 10 gr, przodek miękkie 5 gr. (22400)

Aparaty

fotograficzne naprawia, rekonstruuje i nowe wyraża. „Wiol” Sienkiewicza 44. (F-5637)

SPRZEDAŻE

Korzystna sprzedaż.

257 mórg ziemi, dobre zabudowania, z żywym i martwym inwentarzem 70.000 zł., 200 mórg ziemi pszenno-buraczanej 50.000 zł. wpł. 35.000 zł., 150 mórg, ziemia dobra z inwent. 35.000 zł. wpł. 20.000 zł., 168 mórg, polowa pszennej, reszta żytnia ziemia 35.000 zł., 120 mg., ziemia pszenno-buraczana 36.000 zł., 86 mg., zabudowania, inwentarz żywy i martwy 20.000 zł., 60 mg. ziemia pszenno-buraczana 22000 zł., 55 mg. cena 16.000 zł. i inne większe i mniejsze gospodarstwa poleca **Małek**, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2. Telef. 699. (22265)

Okazyjne objekta

30 majątków od 300 do 6 000 mórg, 40 gospodarstw od 5 do 300 mórg 20 młynów, wodne, parowe i motorowe, cegielnie, tartaki, fabryki, Mleczarnie itd. 50 domów i wил dobrze się rentujących poleca na bardzo dogodnych warunkach „Polonia” Bydgoszcz ul. Dworcowa 17 tel. 698. Przyjazd konieczny. (F-5617)

Dom

2-piętrowy z ogrodem 11.000 zł. wpłaty 8000 zł. Dom w centrum miasta piętrowy z ogrodem, mieszkanie wolne 6500 zł. natchmiast na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-5619)

Skład

z urządzeniem i mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzień Bydgi (22395)

Singera

maszyna szewska ciężka butelkowa oraz narzędzia szewskie tania na sprzedaż. Grudziądz, Pl. 23-go stycznia 9. 3 p. (22371)

Samochód

ciężarowy 1 1/2 ton Forda dobrze utrzymany natchmiast na sprzedaż. Zgłosz. pod „Samochód” do filii Dzień Bydgi. ul. Dworcowa 2. (F-5625)

B. S. A. motocykl

na sprzedaż 500 ccm. ul. Poznańska 8. (22390)

Kopalnia złota.

Fabryka precyzyjnych metalowych wyrobów w pełnym biegu, natchmiast na sprzedaż za 12 000 zł. Wartość określona przez ekspertów 30 000 zł. Wład Bydgoszcz, Chodkiewicza 38, Wojnarowski. (F-5631)

Gospodarstwo

4 morgi dobrej ziemi budynki masywne w Bydgoszczy sprzedam. Wiad. Sw. Trójcy 1a II. ptr. prawo. (22343)

Gospodarstwo

85 mórg pszenno buraczanej, kompletny inwentarz przy szosie, miasto, stacja 2 klm. 25 000 zł., 18 000 zł. wpłaty. Zgł. Biuro Osada Król. Jadwigi 13. (F-5629)

Warsztat

na sprzedaż. Orła 59 I. p. lewo. (22378)

Rzeźnictwo

w mieście powiat. na Pomorzu z wolnym mieszkaniem zaraz do wynajęcia lub na sprzedaż. Oferty do Dzień Bydgi. pod „Rzeźnictwo”. 22351

Dom

piętrowy w rynku z dwoma składami (jeden do objęcia) okazynie sprzedam. Wpłata według umowy 9 tys. zł. Łabiszyn Chaberski. (22338)

Damski

rower z wolnym biegiem tania sprzeda Kiełpiński, Grunwaldzka 146, skład (22397)

Skrzydło

czarne, szafka salonowa, portjery wełniane tania sprzedam. Poznańska 10, I. piętro lewo. (F-5632)

Meble

Sypialki, jadalni i wszelkie inne meble w solidnym i eleganckim wykonaniu, na bardzo korzystnych warunkach do nabycia. Magazyn mebli, Nowodworska 7. (22355)

Najlepsza okazja

kupna używanych, do brych mebli każdego czasu. Sypialki, jadalni, pokoje męskie, bufe-ty, kanapy klubowe, dywan, lustra, zegar stojący, biurka, szafonierki, szafy do garderoby, kuchnie, stoły, krzesła, łóżka, spirale, materace, pościel, kanapy, leżanki, fotele, umywalki, stoliki do sypialni, łóżeczka dziecięce, wózek sportowy, wózek ręczny, bielizniarki i regał do składu sprzedaje: Okole, Jasna 9, w podwórzu parter lewo, 7 minut od dworca. (22360)

Dubeltówkę

bezkurkową z ejektora- mi okazynie sprzedam. Cieszkowskiego 21, II pr (F-5626)

1 pięt

stalową kilka par wal- cy mosężnych oraz prakty do wyrobów cukrowych natchmiast na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5627)

Wózik

sportowy tania na sprzedaż. Ul. Chełmińska 2. (22389)

Warszawska

harmonie półtonową sprzedam. Wały Jagiellońskie 12. (22344)

Sprzedam

tania jedno czarne surdu- towie ubranie i 1 kontra- bas. Jezierska, Pomorska nr. 45-40, III piętro. (F-5630)

KUPNA

Dom

kupię w Bydgoszczy w centrum. Wpłacę 50 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Centrum” (22374)

Pianina

Fisharmonje oraz instru- menty dęte kupuje J. Kiełbich, Król. Jadwigi nr. 16. (F-4918)

Gorczyce

kupujemy w każdej ilości. Bydgoszcz, Poznańska 18, „Ocei”. (21716)

Łazienkę

z piecem węglowym poszukuje. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „H. 6782”. (22384)

LEKCJE

Księgowości

wyuczam pod gwarancją w 3 miesiącach. Opłata niska. Szulc, ul. Gdańska 141. (22343)

Pianino

do ćwiczeń miesięcznie 5 złotych. Piotra Skar- gi 8, parter lewo. (F-5615)

POSADY

Podróżujących

na wysoką prowizję na miasto i prowincję przy- jemnie Kujawska 77, dom tylny, parter prawo. (22350)

Pomocnik

fryzjerski może się zgło- sić. E Kessin, Grun- waldzka 7. (22352)

Młodszego

robotnika przyjmie sto- larnia, Ks. Skorupki 104. (22345)

Służąca

wiejska, uczciwa i po- żądna poszukuje zaraz posady. Łask. zgł. M. Kubankówna, Podolin, p. Wapno. (22327)

Służąca

starsza, z dobrymi świa- dectwami, do wszelkich prac domowych, zaraz potrzebna Margańska, Sw. Trójcy 16. (22337)

Panienska

młoda, inteligentna, do obsługiwnia klienteli za kaucją poszukiwana do większego interesu. Podania pod „Obsługa” do Dzień Bydg. (22376)

Dziewczę

lat 15 do dzieci może się zgłosić. Warszawska 24 skład kolonjalny. (22368)

Modystka

potrzebna. Skład kapelu- szy, Św. Trójcy 19. (22377)

Sierota

dobrego wychowania poszukuje zajęcia od 15 października u porząd- nej rodziny, albo u star- szego państwa. Ul. No- wodworska 28. Blum. (22326)

Krawcowa

dobra chodzi w dom życie może wyjechać na wieś. Wiadomość, Gdańska 27. skład kolonjalny. (22382)

Młoda

meżatka znająca gotowa- nie i pranie poszukuje posady jako przychodnia. Zgł. do Dzień Bydg. pod „H. J.” (22383)

Panna

biegła na maszynie do konfekcji potrzebna. Nowy Rynek, Pracownia kon- fekcji. (22398)

Dzielny

czeladnik rzeźnicki poszu-kuje posady. Zgłosz. do Dzień Bydgoskiego pod „Czeladnik”. (22388)

Fryzjerka

poleca się w domu i poza domem. Jadwiga Pa- czek, Długa nr. 60 w po- dwórzu I ptr. (22387)

Podróżującego

fachowca poszukuje Gen. Przedstawicielstwo na war- szawskie cukry i czekol- lady. Spieszne zgłoszenia pod „Przedstawicielstwo” do filii Dzień Bydg. (F-5633)

Czeladnik

rzeźnicki może się zgło- sić. Semrau, rzeźnictwo koni, Świętojańska 9. (22380)

DZIERŻAWY

Polowania

dzierżawy, udziału lub okazji poszukuje. Of. pod „H. 1” do Dzień Bydg. (22399)

Wydzierżawę

gospodarstwo 75 morg. blisko Bydgoszczy. Bliż- szych informacji udzieli biuro Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (F-5018)

MIESZKANIA

Losowanie

odbędzie się w czwartek dnia 7. października br. o godz. 5 popoł. Towar- zystwa Mieszkaniowe sp. zap. z ogr. odpow. 22267 Zarząd.

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, z całkowitem lub częściow- em umeblowaniem z po- wodu wyjazdu na sprze- daż. Adres wskaże filja Dzień Bydg. (F-5634)

Zamienie

duży pokój z dużą kuch- nią na dwa pokoje z kuchnią. Zgłoszenia ul. Nakielska 11. skład kol- onjalny. (22394)

POKOJE

Pokój

umeblowany dla jednej osoby lub ucznia do wy- najęcia. Mazowiecka nr. 41/42, I p., brama wjazdowa, front. (22361)

Pokój

umeblowany, swobodny i niekierujący, zaraz do wynajęcia. Gdańska nr. 137, I p. (F-5623)

Pokój

z osobnym wejściem do wynajęcia. Pomor- ska 49—50, III l. (F-5021)

2 pokoje

ładnie umeblowane, sło- neczne i ciepłe, dla pa- na do wynajęcia. Grodz- two 9, I piętro lewo. (F-5638)

Pokój

umeblowany z piana- nem i utrzymaniem wy- najmę. Przyjm. uczni(ce). Błonia 2, II p. lewo. (22340)

Stancja

dla ucznia szkolnego. Zduny 10, I p. prawo. (22334)

Pokój

do wynajęcia. Niedzwie- dzia 4, II piętro prawo. (22377)

Pokój

mały z utrzymaniem. Cena przystępna. Kra- sieńskiego 14, parter. (22376)

2 pokoje

umeblowane dla 1-2 pa- nów do wynajęcia. Ciesz- kowskiego nr. 21, II pr. (F-5623)

Nocleg

do wynajęcia. Kwiatowa nr. 4, dom tylny I ptr. prawo. (22392)

ROZMAITOŚCI

Warszawa chik!

Okole Chełmińska 16 parter prawo, wykonuje dobrze garderobę dam- ską i dziecięcą, kostjum od 10 zł., piasek 8 zł., suknie 4 zł. Przyjmę ucznice, (F-5639)

5—7.000 złotych

włożę do interesu han- dlowego za otrzymaniem w tymże odpow. posady. Oferty pod „Zabezpie- czenie do Dzień Bydg. (22366)

Poszukuję

spólnika z małym kapi- tałem do majątku ziem- skiego. Zgłosz. pod „S. S.” do filii Dzień Bydg. Dworcowa 2. (F-5622)

2.500 złotych

kaucji włożę do solid- nego przedsiębiorstwa przy udziale pracy. Naj- chętniej prowizja. Oferty pod „223” do Dz. Bydg. (22342)

Pożyczki

szukam 2—4000 złotych na powiększenie mojego przedsiębiorstwa han- dlowego, placę wysoki procent. Oferty pod „N. R. 459” do Dzień Bydg. (22220)

2—3.000 zł.

kaucji za otrzymanie posady przedstawiciela większego przedsiębir- stwa stawi handlowiec. Oferty pod „Merkury” do Dzień Bydg. (22332)

Książkę

kontrolną od rogacizny na nr. 55. wystawiona dnia 29. 11. 23. na nazwisko Franciszek Manikowski unieważnia się. (22396)